

Dziś u nas ZROZUMIEĆ ŚLĄSK

● DODATEK SPECJALNY W 100. ROCZNICĘ PRZYŁĄCZENIA CZĘŚCI GÓRNEGO ŚLĄSKA DO POLSKI



DZIENNIK ZACHODNI

Piątek
9.12.2022

www.dziennikzachodni.pl

Nr 286 (23 528)
Cena 4,90 zł (w tym 8% VAT)

PULS POLSKI

Niemcy powinni zapłacić reparacje

- Elity niemieckie po II wojnie światowej chciały amnezji, chciały abolicji i tę abolicję dla zbrodniarzy w istocie przeprowadziły. Ich nastawienie było pod tym względem fatalne dla stosunków polsko-niemieckich, ale ja jestem głęboko przekonany, że także dla przyszłości Niemiec - mówi Jarosław Kaczyński, prezes Prawa i Sprawiedliwości.

Czytaj str. 14-15

Sejmik Samorządowy. Zamiast poważnej dyskusji, polityczne rotacje str. 8-9

Opinie

Kiedy pachną święta, a właściwie dlaczego jakoś już nie pachną? str. 6

Nr ISSN 2353-6195

Nr indeksu 350-079



REKLAMA

0010672256

WĘGIEL JUŻ 120 GMIN PRZYSTĄPIŁO DO PROGRAMU DYSTRYBUCJI WĘGLA

Najtańszy węgiel jest w Mysłowicach



FOT. KARINA TROJOK

Kilkadziesiąt tysięcy ton węgla dla mieszkańców województwa już sprzedano. Wszystkie zainteresowane gospodarstwa domowe, które zgłosiły się do gmin, powinny móc do końca roku kupić węgiel po preferencyjnej cenie **str. 2**



GRALIŚCIE I WYGRALIŚCIE!

Jesteście Wielcy! Dzięki Wam 27 obiektów otrzyma dofinansowanie, które pozwoli na rozwój działalności sportowej i kulturalnej w Waszej okolicy.

Gratulujemy i dziękujemy!

#WYGrywamy Razem, bo WYGrywamy zaczyna się od WY
gramywygrywamy.pl



TYDZIEŃ Z DZIENNIKIEM ZACHODNIM

SOBOTA
● WEEKEND Z RODZINĄPONIEDZIAŁEK
● DODATEK SPORTOWYWTOREK
● PULS BIZNESUŚRODA
● MAGAZYN ZDROWIECZWARTEK
● POD PARAGRAFEMPIĄTEK
● PULS POLSKI

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 32 555 02 05, prenumeratadomowa@dz.com.pl, prenumerata.dziennikzachodni.pl

Jędrzej Lipski



ZAMIAST WSTĘPU

Z dużym zdziwieniem i z ciekawieniem obserwuję bieżące wydarzenia w naszym województwie. A dzieje się dużo. Większość wydarzeń jest kontynuacją „zdrady elit” pod wodzą Jakuba Chełstowskiego, zwaną eufemistycznie „wolną”. Jednym z takich wydarzeń, budzących moje zdziwienie, była wizyta wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej Fransa Timmermansa w naszym województwie. Dziwię się, bo wizyta odbyła się z pominięciem czynników państwowych, a nie powinna. Chyba w takich przypadkach niezbędne jest zastosowanie przepisów protokołu dyplomatycznego. Zatem zapraszający zbyt swobodnie zinterpretował obowiązujące w tej materii prawo. Symptomatyczna była to wizyta. Zapraszającemu chodziło chyba o to, by w świetle kamer, fleszy, dziennikarzy, etc... wysoko postawiony urzędnik Komisji Europejskiej dokonał legitymizacji, usankcjonowania, ba, może nawet usprawiedliwienia aktu zdrady, jakiej dopuścił się gospodarz wizyty. Wydarzenie bez precedensu. Po prostu, w moim odczuciu amoralne. I tak w serdecznej i przyjaznej atmosferze stanęli obok siebie Frans Timmermans, dyplomata unijny, Jakub Chełstowski, sprawca całego zamieszania, i Jerzy Buzek, europarlamentarzy-

sta, dla przypomnienia, m.in. likwidator polskich kopalń. Na zwołanej konferencji prasowej opowiadali o ważnych sprawach śląskiej gospodarki, działaniach restrukturyzacyjnych oraz unijnych funduszach. Konferencja prasowa to w sumie określenie „na wyrost” dla tej farsy. Dlaczego farsy? Skoro prowadzący ów briefing dla mediów rzecznik prasowy odmawiał dziennikarzom prawa do zadawania pytań, co widać na filmie wideo krążącym w internecie, to nie można tego nazywać konferencją prasową. Takie spotkania dla mediów już kiedyś były. Prowadził je Jerzy Urban w czasach stanu wojennego, sam siebie zapewniając, że: „rząd sam się wyżywi”. Wróćmy jednak do omawianych wówczas unijnych funduszy. Czy rzeczywiście na takim szczeblu, bez przedstawiciela rządu, można prowadzić oficjalne rozmowy na tematy zastrzeżone dla dyplomacji rządowej? Czy pan Chełstowski, zapraszając unijnego dyplomata, nie przekroczył swoich uprawnień? Zadaję te pytania mając nadzieję na jakąkolwiek reakcję, może nie tyle oczekując odpowiedzi, bo to raczej „czekanie na Godota”, lecz w nadziei, że ktoś położy w końcu kres dziejącemu się na naszych oczach bezprawiu. Nie tylko bezprawiu, ale chyba jakiejś secesji?

Najtańszy węgiel jest w Mysłowicach

Już ponad 120 gmin otrzymało węgiel do dystrybucji wśród potrzebujących, poinformował na konferencji w Mysłowicach wojewoda śląski Jarosław Wieszczek.

8 grudnia odbyła się w Mysłowicach konferencja prasowa dotycząca dystrybucji węgla. Na spotkaniu obecni byli prezydent miasta Mysłowice Dariusz Wójtowicz oraz wojewoda śląski Jarosław Wieszczek, którzy podsumowali dotychczasowe działania wynikające z ustawy o zakupie preferencyjnym paliwa stałego dla gospodarstw domowych.

- Jeśli dla kogoś nośnikiem energii jest węgiel i tego węgla potrzebuje, to absolutnym priorytetem jest, że my jako państwo, jako samorządy, musimy ten surowiec zapewnić i to robimy. Stąd też ustawa o preferencyjnym zakupie, po pierwsze, żeby dać narzędzia firmom i samorządom do takiej współpracy, a po drugie, żeby cena była akceptowalna przez społeczeństwo - mówił Jarosław Wieszczek, wojewoda śląski.

Ponad 120 gmin już sprzedaje węgiel

Kilkadziesiąt tysięcy ton węgla dla mieszkańców województwa jest już w obrocie. Według wojewody wszystkie zainteresowane gospodarstwa domowe, które zgłosiły się do gmin, powinny móc do końca roku zakupić węgiel po preferencyjnej cenie.



W Mysłowicach mieszkańcy mogą kupić opał w cenie producenta, czyli 1500 złotych za tonę

Dzięki wprowadzonej ustawie mieszkańcy gmin, które biorą udział w programie, za tonę węgla mają zagwarantowaną kwotę nie większą niż 2000 złotych. Udział w programie zadeklarowało początkowo 155 gmin, z czego 150 ma już podpisaną umowę, a ponad 120 już dystrybuje węgiel bezpośrednio do mieszkańców.

Najtańszy węgiel w Mysłowicach

Do Mysłowic węgiel dostarczany jest ze składu przy miejscowej kopalni Mysłowice-Wesoła. Dlatego

mieszkańcy mogą kupić opał w cenie producenta, czyli 1500 zł za tonę.

- Przed nami, mam nadzieję, łagodna zima, ale jak przyjdą mroźniejsze dni, to mieszkańcy ten węgiel będą już mieć w domach - dodał wojewoda Jarosław Wieszczek.

Mysłowice to jedna z gmin, które również taką umowę podpisały. Miasto do końca listopada otrzymało około 100 wniosków dotyczących węgla. - Jak zwykle Mysłowice stanęły na wysokości zadania. Dobra współpraca z rządem spowodowała, że najtańszy węgiel jest właśnie w Mysłowicach.

wicach; jest on też najlepszej jakości - mówi Dariusz Wójtowicz, prezydent Mysłowic.

1500 zł za tonę węgla

Do Mysłowic węgiel dostarczany jest ze składu przy miejscowej kopalni Mysłowice-Wesoła. Dlatego mieszkańcy mogą kupić opał w cenie producenta, czyli 1500 złotych za tonę.

- Dla nas ustawa oznacza, że mieszkańcy Mysłowic mogą kupować najtańszy węgiel w Polsce mimo tak trudnych chwil, jak wojna z Rosją czy kryzys energetyczny. Bardzo się z tego powodu cieszymy i przy okazji chciałbym podziękować Polskiej Grupie Górniczej i zarządowi KWK Mysłowice-Wesoła za wsparcie oraz że nie robili żadnych narzutów na sprzedaż - dodał prezydent Wójtowicz.

Co z gminami, które nie podpisały umowy?

Dwanaście gmin zdecydowało się jednak wybrać inny wariant, mianowicie dystrybucję węgla przez gminę zastępczą (w jednym przypadku) lub poprzez podmiot prywatny, wybrany na zasadach przewidzianych w ustawie.

- Są gminy, które nie podpisały umowy, a węgiel już dystrybuują, albo jest gmina zastępcza, albo została wyłoniona firma prywatna przez gminę. Co najmniej w trzech przypadkach taka sytuacja miała miejsce - wyjaśniał wojewoda Jarosław Wieszczek.

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Sobota	
			
Dzień 3°C		Dzień 2°C	
Noc 0°C		Noc -1°C	
Niedziela		Poniedziałek	
			
Dzień 0°C		Dzień -3°C	
Noc -4°C		Noc -5°C	

Wiatr
pn.-wsch. 30 km/h
Biomet
niekorzystny
Wilgotność
do 94%

Uwaga: przenikliwa wilgoć i chłód, deszcz ze śniegiem i śniegi!

NUMERY SANEPIDÓW

Bielsko-Biała: 504 022 816
Bytom: 605 745 817; 609 582 303; 695 025 532; Chorzów: 692 180 830; Cieszyn: 502 281 673; Częstochowa: 661 868 810; Dąbrowa Gór.: 795 513 569; Gliwice: 666 227 205
Jaworzno: 690 538 610; 512 306 935; Katowice: 660 686 917; Kłobuck: 608 655 241; Lubliniec: 604 619 629; Myszków: 603 779 492; Racibórz: 604 106 359; Ruda Śląska: 668 164 330; Rybnik: 508 450 028; 609 519 192; Sosnowiec: 500 060 599; Tychy: 512 370 717; Wodzisław Śląski: 601 499 841
Zawiercie: 607 131 032; Żywiec: 605 538 283.

KALENDARIUM

1922

100 lat temu Gabriel Narutowicz został wybrany na pierwszego prezydenta RP. Urząd pełnił zaledwie 5 dni; 16 grudnia zginął od kuli zamachowca.

1946

Przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norimberdze rozpoczął się proces lekarzy oskarżonych o zbrodnie służb medycznych III Rzeszy.

1968

Douglas Engelbart (USA) podczas demonstracji komputerowej pokazał wyprzedzające swój czas m.in. okna, hipertekst, mysz komputerową i procesor tekstu.

2005

W Londynie zakończono eksploatację czerwonych, piętrowych autobusów Routemaster, uznawanych za symbol Londynu i Wielkiej Brytanii. JJ

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
mail:
a.tobjoka@dz.com.pl

Dzisiaj od godz. 15 jestem reporterem dyżurnym. Będę się starał odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



**Adrian Tobojka
502 499 451**



BIERZ ŻYCIE ZA ROGI

Zyskuj, bo możesz!

na Koncie Oszczędnościowym

w skali roku do **200 000 zł** przez 6 miesięcy¹



Do 200 zł za założenie Konta Przekorzystnego

online wraz z kartą debetową, aplikacją PeoPay
oraz za spełnienie warunków promocji²



Konto Przekorzystne
najlepszym kontem
osobistym w rankingu
„Złoty Bankier 2022”
przygotowanym przez
Bankier.pl i Puls Biznesu

Promocje do 9.01.2023 r.

¹ Środki do 200 tys. zł zgromadzone na Koncie Oszczędnościowym będą oprocentowane na 8% w skali roku przez 183 dni od dnia zawarcia umowy o Konto Oszczędnościowe, jeśli spełnisz warunki opisane w regulaminie promocji. Promocja jest dostępna dla nowych klientów lub obecnych z niskimi saldami i trwa do 9.01.2023 r.

² 200 zł za założenie konta online lub w aplikacji PeoPay – promocja obowiązuje do 9.01.2023 r. i mogą z niej skorzystać pełnoletnie osoby fizyczne, które mają ukończone 18 lat, mieszkające w Polsce, niebędące pracownikami Banku Pekao S.A., które założą Konto Przekorzystne w okresie trwania promocji, zaakceptują wymagane oświadczenia (w tym o przystąpieniu do promocji), zapoznają się z regulaminem promocji oraz spełnią pozostałe warunki.

Pełne informacje oraz regulaminy promocji znajdziesz w oddziałach banku i na pekao.com.pl. Definicje usług reprezentatywnych powiązanych z kontem znajdziesz na pekao.com.pl/definicje. | **Bank Pekao S.A.**

ARMIA POWOŁANIA MOBILIZACYJNE. KTO MOŻE DOSTAĆ WEZWANIE DO WOJSKA?

Ćwiczenia wojskowe w Polsce

Adam Kielar
Warszawa

Nawet 200 tysięcy osób może zostać powołanych na ćwiczenia wojskowe w przyszłym roku. Ministerstwo Obrony Narodowej wydało w tej sprawie rozporządzenie.

Centralne Wojskowe Centrum Rekrutacji w mediach społecznościowych postanowiło wyjaśnić niejasności, jakie pojawiły się w przestrzeni publicznej na temat powołań mobilizacyjnych. CWCR podkreśla, że na ćwiczenia będą kierowane głównie osoby, które otrzymały przydziały mobilizacyjne. W komunikacie zaznaczono, że liczba „do 200 tysięcy” nie zmieniała się w porównaniu do bieżącego roku i nie oznacza, że zostanie „bezwzględnie zrealizowana”.

Na ćwiczenia mają być powoływane osoby z tzw. pasywnej rezerwy, które mają uregulowany stosunek do służby wojskowej, nie służą



FOT. LUKASZ CDAK

Każdy, kto przeszedł kwalifikację wojskową i otrzymał kategorię, przechodzi do rezerwy pasywnej

w wojsku w inny sposób oraz mają mniej niż 55 lat.

Jak podkreśla CWCR, w praktyce każdy, kto przeszedł kwalifikację wojskową i otrzymał kategorię, przechodzi do rezerwy pasywnej.

Ponadto, samo wezwanie przez Wojskowe Centrum Re-

krutacji nie jest jednoznaczne z decyzją o powołaniu na ćwiczenia.

Wojsko informuje także o trybie odwoławczym co do decyzji o powołaniu na ćwiczenia wojskowe.

„Powołanie na ćwiczenia wojskowe jest realizowane

w formie decyzji administracyjnej, od której przysługuje odwołanie na zasadach określonych w KPA (Kodeksie Postępowania Administracyjnego - red.) (14 dni)” - czytamy na Twitterze CWCR. Istnieje również kilka wariantów ćwiczeń, na które można zostać

powołanym. Zasady odbywania służby wojskowej są regulowane przez podpisaną przez prezydenta w marcu ustawę o obronie ojczyzny.

Prezydent Andrzej Duda, podpisując w marcu ustawę, zaznaczył, że ustawa będzie prowadziła do „dynamicznego, przemyślanego, mądrego i nowoczesnego rozwoju polskich Sił Zbrojnych na miarę czasów i na miarę potrzeb”. Powiedział również, że ustawa wprowadza nowy element dobrowolnej służby zasadniczej, do której ludzie będą zgłaszali się na ochotnika.

- To jest dzieło legislacyjne, które powstało na przestrzeni kilku miesięcy. Wytycza drogę na przyszłość w rozwoju polskich sił zbrojnych. Niestety, spodziewaliśmy się tego, że w przyszłości możemy być kolejnym celem napaści żarłoczej, imperialnej Rosji. Stąd taka decyzją, stąd ta myśl modernizacyjna. Wierzę, że ta ustawa będzie realizowana z powodzeniem. (...) Niech żyje wolna, niepodległa i su-

werenna Ukraina, niech żyje Polska - mówił Andrzej Duda.

Ustawa o obronie ojczyzny liczy 820 artykułów, zamieszczonych na ponad 450 stronach. Przewiduje ona zwiększenie budżetu na obronność, który w 2022 roku będzie wynosił nie mniej niż 2,2 proc. PKB, a od roku 2023 co najmniej 3 proc. PKB.

Ustawa przewiduje modernizację i zwiększenie liczebności Wojska Polskiego, które aktualnie liczy około 111,5 tys. żołnierzy zawodowych i 32 tys. Wojsk Obrony Terytorialnej. Zgodnie z zapisami ustawy liczba ta zostanie zwiększona do 250 tys. żołnierzy zawodowych oraz 50 tys. żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej.

Tymczasem do sierpnia tego roku do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej zgłosiło się już ponad 13 tysięcy osób. Takie dane podał wicepremier i szef MON Mariusz Błaszczak. Polityk przyznał również, że oczekuje wzrostu zainteresowania tą formą związania się z armią.

MATERIAL INFORMACYJNY

10 grudnia mikołajkowe niespodzianki w ośrodkach PKL na Gubałówce, Górze Parkowej i Górze Żar

Grudzień to miesiąc, który zdecydowanie kojarzy się z prezentami i miłymi niespodziankami. A tych nie zabraknie w ośrodkach turystycznych Polskich Kolei Linowych. Zapraszamy wszystkich na Gubałówkę do Zakopanego, Górę Parkową w Krynicy-Zdroju oraz Górę Żar w Międzybrodzu Żywieckim do wspólnego świętowania i na dzień pełen mikołajkowych atrakcji. Mikołajki to święto, które niesie ze sobą wiele pozytywnych emocji i na które wszyscy z niecierpliwością czekają przez cały rok. Tegoroczne wypadają we wtorek, dlatego warto zaplanować mikołajki w czasie wolnym i spędzić z bliskimi cały dzień, zwłaszcza że Polskie Koleje Linowe w sobotę 10 grudnia w swoich ośrodkach turystycznych przygotowały sporo niespodzianek, które pozwolą spędzić magicznie czas w klimacie świątecznym i skorzystać z zaplanowanych atrakcji.

NIEZAPOMNIANE MIKOŁAJKI W KRAINIE ŚWIATŁA NA GUBAŁÓWCE

Na mieszkańców Zakopanego oraz turystów wybierających się w ten weekend do góry i odwiedzających Gubałówkę 10 grudnia czeka niezapomniany dzień i bajkowy wieczór.

PKL przygotowały całodienne wydarzenia, które oprócz dobrej zabawy pozwolą spędzić rodzinnie i aktywnie czas. Na szczyt wzniesienia proponujemy wyruszyć koleją linowo-terenową PKL. Taka podróż to dodatkowa rozrywka, która zawsze dostarczy niezapomnianych wrażeń i widoków na Tatry.

Atrakcje na Gubałówce rozpoczną się od wizyty Mikołaja, który już o godz. 11:00 zaparkuje sanie na wzniesieniu i stódczami obdaruje najmłodszych. To będzie niezapomniane spotkanie, dlatego warto uwiecznić je na pamiątkowej fotografii!

Każdy, kto 10 grudnia odwiedzi Gubałówkę, będzie miał niepowtarzalną możliwość, by zaprojektować własną i wymarzoną kompozycję świątecznej bombki. Stworzona przez nas ozdoba będzie oryginalnym prezentem dla bliskich na zbliżające się święta lub sami będziemy mogli ją wykorzystać do przyozdobienia choinki.

Ale to nie koniec niespodzianek, bo od tego dnia Gubałówka na cały nadchodzący sezon zimowy zamieni się w niezwykłą Krainę Światła i najwyższej położony świetlny park w Polsce. Od godziny 16:00 na wzniesieniu rozblśnie tysiące kolorowych światełek - ekologicznych oraz energooszczędnych ledowych

lampek. W Krainie Światła nie zabraknie świetlnych iluminacji w postaci bajkowych rzeźb, które nie tylko zachwycą kolorami, ale będą nawiązywały do tradycji Podhala i tatrzańskiej przyrody. Będziemy mogli zobaczyć między innymi świetlne postacie gazdy, gaździny, kozicę górską oraz błyszczące płatki śniegu, a także wiele innych folklorystycznych dekoracji.

NIESPODZIANKI RETRO I PARK ŚWIATŁA NA GÓRZE PARKOWEJ

Jeśli chcecie powrócić do przeszłości i sięgnąć do pięknych retradycji, 10 grudnia proponujemy wybrać się do Krynicy-Zdroju na Górę Parkową, by wspólnie świętować Mikołajki oraz otwarcie Parku Światła. Ten dzień w ośrodku turystycznym Grupy PKL będzie niezwykły i przeniesie nas w czasie do lat 30. XX wieku. Najmłodszy w asyście opiekunów już po godzinie 14:00 za symboliczną opłatą (1 zł) wyruszą historycznym i orestaurowanym wagonem na szczyt Góry Parkowej, na której pojawi się Mikołaj z pysznymi słodczami.

Mikołajki od zawsze kojarzą się nam z prezentami, ale to, jakie tradycje i ciekawostki wiążą się z tym znanym i lubianym dniem, będziemy mogli usłyszeć podczas wspólnego świętowania na Górze Parkowej.

W tym dniu wzniesienie rozblśnie milionem energooszczędnych lampek LED, a Park Światła stanie się najjaśniejszym punktem w Krynicy-Zdroju. Na turystów odwiedzających Górę

Parkową czekać będą retroiluminacje przepelniające swym blaskiem wzniesienie oraz zdobiące Park Światła. Złote sanie z parą koni inspirowane historycznymi fotografiami Krynicy z lat 30. XX, imponująca ponad 6-metrowa fontanna świetlna, iskrzące altanki, a także połykający od światła muzyczny pateron - to tylko niektóre z nich. Na tarasie Kawiarni Parkowej nad głowami gości rozpościerać się będzie świetlny baldachim, stworzony z tysięcy połykających lampek. Świetlista zimowa aranżacja nie byłaby kompletna bez choinki. Podczas mikołajek na Górze Parkowej świąteczne drzewko zostanie uroczystie rozświetlone.

Mikołajki w ośrodku PKL to również sentymentalna podróż w czasie. Goście podczas spotkania przeniosą się do zimowych tradycji lat 30. ubiegłego wieku, a także poznają najciekawsze sposoby aktywnego spędzania czasu o tej porze roku. Narty, dancing, brydż - to niewątpliwie trzy wielkie miłości i najważniejsze rozrywki bywałców kurortów w okresie XX-lecia międzywojennego. Ciekawostki na ich temat usłyszymy podczas wydarzenia.

Moda lat 30. XX wieku fascynuje i inspirować do dziś. Elegancja, pióra, zdobione sukienki, fraki, ale też mała czarna i „chłopczy luz” - tych elementów nie zabraknie również podczas uroczystego spotkania na Górze Parkowej. Miłośnicy mody oraz ciekawych stylu retro, który królował wówczas na salonach, będą podziwiać pokaz strojów z dawnych lat. Ale nie tylko, bo uczestnicy wydarzenia sami poczują niepowtarzalny klimat stylu retro i założą najmodniejsze suknie, garnitury oraz dodatki. I oczywiście te chwile proponujemy uwiecznić na pamiątkowej retro fotografii w fotobudce.

MIKOŁAJ W KRAINIE ŻARU

10 grudnia Mikołaj nie ominie również Krainy Żaru, która po raz pierwszy rozblśnie w ośrodku turystycznym PKL na Górze Żar w Międzybrodzu Żywieckim.

Wzniesienie zamieni się w świąteczną krainę, którą rozświetlą tysiące ekologicznych lampek LED. Nie zabraknie atrakcyjnych iluminacji świetlnych, dzięki którym atmosfera będzie magiczna i wręcz baśniowa. Oczywiście w Krainie Żaru pojawi się roześmiany Mikołaj, który przywita rodziny z dziećmi i wszystkie

osoby goszczące w tym magicznym miejscu. Do Kariny Żaru dostaniemy się wagonem kolei PKL, w tym dniu po godzinie 12:00 najmłodszy skorzysta z przejazdu za symboliczną 1 zł.

Świąteczną atmosferę w Krainie Żaru pocujemy jeszcze bardziej dzięki pysznym korzennym i aromatycznym pierniczkom, które umilą czas turystom odwiedzającym w ten dzień Górę Żar.

Na wzniesieniu robi się kolorowo nie tylko za sprawą iluminacji świetlnych i kolorowych lampek, ale również za sprawą balonowego zoo oraz malowanych buziek dzieciaków. Świetna zabawa czeka na wszystkich w fotobudce, podczas pozowania do zdjęć z wyjątkowymi gadżetami. Nie ma lepszej pamiątki, niż zdjęcia z bliskimi zrobione podczas wspólnie spędzonych chwil.

Rodziny uczestniczące w mikołajkowym spotkaniu będą mogły wykazać się, biorąc udział w ciekawych konkursach z nagrodami. Uczestnictwo w nich z pewnością będzie niezapomnianym i pełnym emocji przeżyciem, a dodatkowo pozwoli na rodzinną zabawę pogłębiającą więzi.

Mamy nadzieję, że mikołajki w ośrodkach turystycznych PKL pozwolą spędzić miło i rodzinnie czas, a także będą sposobem, by oderwać się od codzienności, wprawiając wszystkich w atmosferę zbliżających się Świąt.

PKL rekomendują zakup biletów na przejazd koleją w sklepie internetowym www.pkl.pl

Godziny otwarcia ośrodków turystycznych dostępne są na stronie PKL.



Ferie Zimowe 2023

W ZAMKU KLICKÓW i FOLWARKU KSIĄŻĘCYM

Cena pakietu w Zamku Kliczków:

od 3499 PLN

Cena pakietu w Folwarku Książęcym:

od 2499 PLN

PAKIET FERIE W KLICKOWIE OBEJMUJE:

- 7-dniowy pobyt (6 noclegów) w Zamku Kliczków lub Folwarku Książęcym
- Codzienne animacje sportowo-ruchowe dla dzieci w godzinach 10:00-14:00
- Codzienne śniadania i obiadokolacje
- Dostęp do strefy Wellness z basenem w Zamku Kliczków
- Dostęp do sali zabaw dla dzieci w Zamku Kliczków
- Jednorazowy voucher na gorącą czekoladę dla dziecka
- Rodzinny wstęp do Muzeum Ceramiki w Bolesławcu
- Rodzinny wstęp do Zoo w Goerlitz
- Wieczór gier planszowych
- Rodzinne ognisko z pieczeniem kiełbaski
- Dyskoteka dla juniora
- Zwiedzanie Zamku Kliczków z przewodnikiem
- Zestaw Małego Odkrywcy do rodzinnej gry terenowej
- Warsztaty ceramiczne lub plastyczne

CODZIENNIE RODZINNY WSTĘP NA
Zamkowe Lodowisko
W RAMACH PAKIETU POBYTOWEGO!



Więcej informacji na WWW.KLICKKOW.COM.PL
Napisz! rezerwacja@klickkow.com.pl
Zadzwoń! +48 75 734 0 700

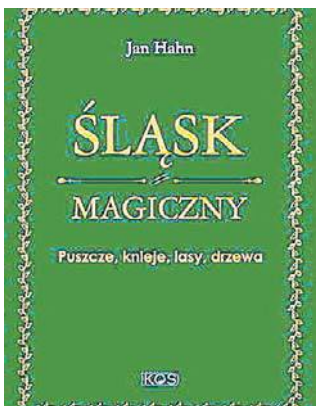
na półce



„Śląsk magiczny. Puszcze, knieje, lasy, drzewa”

Jan Hahn

Wydawnictwo KOS



Starannie wydana książka Jana Hahna ma aż 500 stron i sporo ilustracji. Ukazała się nakładem katowickiego Wydawnictwa KOS, które tak opisuje tę pozycję: „Nieszablonowy i atrakcyjny sposób, w jaki autor ukazuje nasz Śląsk, prezentując jego największe atrakcje, ciekawostki, sprawia, że „Śląsk magiczny” może się stać szczególną pozycją promującą nie tylko nasz region, ale również umiłowanie drzew”. Dlatego warto, aby ta książka trafiła do bibliotek, szkół, by szczególnie młodzież poznała, jak wspaniały, zielony i niesamowity jest Śląsk. Autor, urodzony i zamieszkały w Tarnowskich Górach, pisze m.in.: „Tytuł mojej sagi o Śląsku wyraźnie sugeruje, że to właśnie historii związane z lasem, drzewami: magiczne, nieodgadnione, zapomniane, nieokreślone, frapujące będą nas najbardziej tutaj zajmować. Znajdziemy tu opis największych kompleksów leśnych na Śląsku oraz przyjrzymy się drzewom pojedynczym - wybierając oczywiście najbardziej reprezentacyjne gatunki”. Oto fragment poświęcony kasztanowi jadalnemu: „Bardzo popularny na południu Europy, posiadający smaczne owoce, chętnie kupowane (szczególnie na placu Pigalle w Paryżu), w Polsce prawie niespotykany. Tym bardziej zachęcam do odowiedzenia Tarnowskich Gór, gdzie można zobaczyć kasztan z Rept w ogrodzie plebanii parafii św. Mikołaja - jedyny taki w Polsce południowej. Bije on wszelkie rekordy, jeżeli chodzi o wiek i grubość pnia (750 cm). Jest najstarszym kasztanem jadalnym w Europie Środkowej. Nasiona kasztana jadalnego sprowadził jeden z rebeckich proboszczów 450 lat temu i od tego czasu rośnie na małym wzniesieniu, znany i lubiany przez tarnogórzan”. Nie każdy wie też, gdzie w naszym regionie rośnie niezwykła czereśnia. Dzika czereśnia ma około 100 lat i wyrosła na grzbiecie Cieńkowa w Beskidzie Śląskim. Ma 8 metrów wysokości, a obwód jej pnia wynosi 160 cm.

Jadwiga Jenczelewska



Jerzy Markowski, ekspert górniczy

GÓRNICZE PODSUMOWANIE ROKU. KTÓRE KOPALNIE POWINNIŚMY UTRZYMYWAĆ: POLSKIE CZY ZAMORSKIE?

1. Za nami Barbórka, która jak co roku otwiera okres podsumowania, tym razem 2022 roku. To był rok absolutnie wyjątkowy w powojennej historii.

Nigdy dotąd w ciągu kilku miesięcy ceny węgla nie wzrosły z 80 do 380 euro, aby obecnie ustabilizować się na poziomie około 280 euro za tonę według wskaźnika ARA (Amsterdam-Rotterdam-Antwerp).

Nigdy dotąd tak dotkliwie nie okazało się, że polska niechęć do śląskiego węgla i uwielbienie dla rosyjskiego zakończy się najkosztowniejszym uczuciem dla węgla z Kolumbii, RPA czy Australii, czyli z odległości ponad 10 tysięcy kilometrów od Polski.

Nigdy dotąd tak dotkliwie nie odczuliśmy w górnictwie braku kompetentnych kadr i załóg, co stanowi barierę dla zwiększania wydobycia poprzez wielozmianowość. Brakuje inżynierów i techników do dozoru oraz fachowców, zwłaszcza do prac podziemnych. Warto też wiedzieć, że w tej sytuacji - deficytu fachowców - państwo wypłaciło prawie 200 mln złotych ponad dwóm tysiącom doświadczonych górników, aby tylko zechcieli odejść z kopalni.

2. Nigdy dotąd importując do Polski około 13 mln ton węgla, nie wydaliśmy z kieszeni Polaków miliardów na utrzymanie ponad 30 tysięcy miejsc pracy w górnictwach zamorskich krajów wydobywających węgiel.

Nigdy dotąd polskie górnictwo po trzech kwartałach nie miało prawie 8 miliardów złotych zysku bez jakichkolwiek zmian techniczno-technolo-

giczno-organizacyjnych, a jedynie za sprawą rosnących cen węgla.

Nigdy dotąd nie zasypaliśmy w ciągu jednego roku wszystkich szybów w dwóch kopalniach, w których pod ziemią pozostało ponad 700 milionów udokumentowanych zasobów węgla.

Nigdy dotąd po dramatycznych wzbuchach i zapaleniach metanu w kopalniach Zofiówka i Pniówek nie pozostawiliśmy pod ziemią ciał siedmiu ratowników górniczych. Z tym większym zrozumieniem należy ocenić zachowanie prezydenta RP Andrzeja Dudy, że w Barbórkę nie pojechał ścisnąć, gaskać i odznaczać, a ukłekać przed wieńcami, doskonale wyczuwając dramatyzm sytuacji. Szacunek, panie prezydencie, tak należało postąpić!

3. Nigdy dotąd w chorych głowach unijnych urzędników nie powstało tyle skutecznych i inteligentnych sposobów zniszczenia górnictwa, chociażby za sprawą takich „dobrodziejstw” ekologicznych, jak cena tony emisji CO₂, limit emisji metanu z eksploatacji złóż, czy tak upragnione przez naszych samorządowców środki z tzw. Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, który zawczasu

trzeba przemianować na Fundusz Ubóstwa Energetycznego.

Nigdy dotąd tak niechętna śląskiemu górnictwu reszta Polski tak dotkliwie nie odczuła skutków braku śląskiego węgla, zastępowanego ponad dwukrotnie droższym i o zdecydowanie gorszych parametrach.

Nigdy dotąd po wojnie tak dynamicznie nie wzrastało skrajnie niebezpieczne i uwłaczające godności naszej cywilizacji wydobycie z biedaszybów.

Nigdy dotąd tak drastycznie nie rosło spalanie śmieci i odpadów w źródłach tzw. niskiej emisji i to mimo, że władze słusznie dopuszczają do użytku ciepłowniczego węgiel o gorszych parametrach czy węgiel brunatny.

4. Kończący się rok był również rokiem wielu jubileuszy w środowisku górniczym, a mianowicie:

100-lecie obchodził nadzór górniczy, czyli w dzisiejszej strukturze Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach. Jest to organ odpowiedzialny za gospodarkę zasobami naturalnymi państwa, ich eksploatację oraz bezpieczeństwo technik eksploatacji złóż wszystkich surowców, od węgla kamiennego, bru-

natnego, gazu ziemnego, rud miedzi i metali nieżelaznych, po ropę, surowce skalne i wody.

115-lecie obchodziła służba ratownictwa górniczego, czyli w dzisiejszej nomenklaturze Centralna Stacja Ratownictwa Górniczego w Bytomiu. Jest to służba gromadząca dobrowolnych bohaterów górnictwa, ludzi o najwyższym poziomie kompetencji i determinacji, których kiedyś nazywaliśmy „arystokracją polskiego górnictwa” i tego zdania nie zmieniam. Ratownicy są ostatnią nadzieją zagrożonego górnika i za tę misję płacą nawet własnym życiem, czego doświadczyliśmy w tym roku.

130-lecie obchodziło Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Górnictwa z siedzibą w Katowicach. Stowarzyszenie gromadzi w swoich szeregach ponad 10 tysięcy osób stanowiących byłe i obecne kadry inżynieryjno-techniczne wszystkich górnictw w Polsce, zrzeszonych w 16 oddziałach terenowych.

25-lecie obchodziła Fundacja Rodzin Górniczych, która w swojej krótkiej historii udzieliła pomocy ponad 5 tysiącom dzieci i rodzin górniczych, przeznaczając na tę działalność kwotę ponad 35 milionów złotych, pochodzącą wyłącznie z dobrowolnych składek górników i sponsorów.

5. Zatem kończy się rok, który ponad wszelką wątpliwość wykazał, że górnictwo i górnicy są wartością tego państwa i narodu o skali użyteczności docenianej wtedy, kiedy jej brakuje, czego doświadczamy. ©©

KOŃCZY SIĘ ROK, KTÓRY PONAD WSZELKĄ WĄTPLIWOŚĆ WYKAZAŁ, ŻE GÓRNIC-TWO I GÓRNICY SĄ WARTOŚCIĄ TEGO PAŃ-STWA I NARODU O SKALI UŻYTECZNOŚCI DOCENIANEJ WTEDY, KIEDY JEJ BRAKUJE



Jadwiga Jenczelewska

KIEDY PACHNĄ ŚWIĘTA

Od Wigilii najpiękniejszych świąt - Bożego Narodzenia - dzieli nas już tylko 15 dni. Wiadomo, co to oznacza: gorączkę zakupów, porządków, czasochłonną krzątanie poprzędzającą świąteczny błogostan. Jak zwykle oznacza też narzekanie: że co roku tkwimy w tym kieracie i nie starcza nam czasu, by wszystko tak zrobić, jak zaplanowaliśmy, że różne dobra bardzo podrożały, więc prezenty i świąteczne dania znów muszą być skromniejsze. No i że handel jak co roku zabrał nam prawdziwy na-

strój świąt, bo powystawiał bombki, bałwanki, mikołaje i czerwono-zielone ozdoby we wrześniu, a nawet - o zgrozo - już w sierpniu!

Skarżymy się, że wciąż tego prawdziwego świątecznego nastroju nie ma, bo brakuje śniegu, choć jest dostatecznie zimno, by zmarznąć; że kołеды i bożonarodzeniowe przeboje nadawane przez stacje radiowe już od 1 grudnia, nie brzmią tak, jak tuż przed świętami i jak brzmiały w zeszłym sezonie. Że na żywą choinkę trzeba by wydać więcej niż rok

temu, więc może lepiej wyjąć stare plastikowe drzewko. Bogaty repertuar narzekań, jak święta, powtarza się co roku.

Czy jednak nie jest tak, że sami sobie odbieramy urodę tych świąt, bo coraz częściej kupujemy wszystko gotowe i organizujemy tak, by dojść do celu, czyli Wigilii, najprostszą drogą, żałując, że niepowtarzalny nastrój Bożego Narodzenia gdzieś się ulotnił? A jeśli chcemy poczuć prawdziwe święta, to najlepiej pójść do hipermarketu, bo tam z głośników anielskie chóry wyśpiewują kołеды, pachnie piernikami, imbirem i choinkami, błyskają kolorowe światełka i jest ciepło, cieplej niż w niejednym domu...

Przeglądałam niedawno zbiór staropolskich obrządków i świątecznych obyczajów i ze zdumieniem stwierdziłam, że tego wszystkiego już prawie nie ma. Oczywiście, trudno celebrować np. wieszanie pod sufitem w domu w pierwszą niedzielę adwentu wieńca upieczonego z jedliny lub świerku, choć jeszcze w Polsce międzywojennej było to powszechny zwyczaj. Czy jednak nie mamy w domu

żadnej lampy, którą można by tak przyozdobić na 4 tygodnie przed Wigilią?

Pamiętam jeszcze z dzieciństwa, że choinkę ubieraliśmy ozdobami wykonanymi własnoręcznie - kolorowymi łańcuchami z bibułki, papierowymi aniołkami, mikołajkami. Gdy z wypiekami na twarzy wyjmowałam z szuflad kolorowy papier i klej, by zrobić te ozdoby, czułam, że to prawdziwy początek świąt. Na drzewku przyniesionym przez ojca z lasu wieszaliśmy też jabłka, orzechy, pierniki, cukierki. Jak to wszystko pachniało! Nie dało się nie czuć prawdziwego zapachu świąt! Na komodzie stały w paradnym szyku kolorowe kartki świąteczne przysłane przez rodzinę, a ich wymiana to był miły coroczny obowiązek.

Dziś dostajemy życzenia mejlem, bo kto by miał czas wysyłać kartki, wieszamy na choince plastikowe bombki i sztuczne lampki, pierogi na wigilijnym stole są z hipermarketu, pierniki i makowce z cukierni, w telewizorze oglądamy „Kevina samego w domu” i narzekamy, że coś to wszystko nie pachnie. ©©

Giganci

POLSKA PRESS 2022

Nagradzamy osobowości,
które dbają o bezpieczeństwo
życia Polek i Polaków

Poznaj laureatów w kategoriach:

- Bezpieczeństwo militarne
- Bezpieczeństwo żywnościowe
- Bezpieczeństwo technologiczne
- Bezpieczeństwo energetyczne
- Bezpieczeństwo finansowe
- Bezpieczeństwo gospodarcze
- Bezpieczeństwo ekosystemu

Giganci
POLSKA PRESS 2022

Szczegóły na i.pl/giganci

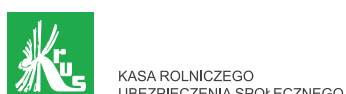
Transmisja Gali wręczenia nagród 11 grudnia w TVP 2 o godz. 21.00

Partnerzy

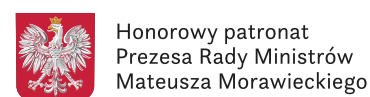


Partnerzy kategorii

Partnerzy wspierający



Patronat honorowy



Patronat medialny



SEJMIK SAMORZĄDOWY KOLEJNA ODSŁONA POLITYCZNYCH PRZETASOWAŃ, KTÓRE OD 21 LISTOPADA MOŻEMY OBSER

Zamiast poważnej dyskusji polityczne

Mateusz Zarembowicz
Katowice

W środę 7 grudnia odbyła się nadzwyczajna Sesja Sejmiku Województwa Śląskiego.

Sesja rozpoczęła się od wniosku marszałka Jakuba Chełstowskiego, który w imieniu grupy 13 radnych złożył wniosek o odwołanie z funkcji wiceprzewodniczącej sejmiku Beaty Kocik - radnej związanej z klubem Prawa i Sprawiedliwości. To kolejna odsłona politycznych przetasowań, które od 21 listopada możemy obserwować w śląskim samorządzie. Następnie marszałek przedstawił informację dotyczącą wyników przeprowadzonych kontroli realizowanego przez Fundusz Górnośląski S.A. w Katowicach zakupu środków ochrony osobistej dla podmiotów leczniczych. W kolejnych punktach posiedzenia, dyskutowano o zasadności wprowadzenia planowanych przez GPW podwyżek cen wody. Wystoso-



Beata Kocik została odwołana z funkcji wiceprzewodniczącego Sejmiku Województwa Śląskiego.

wano również apel do premiera Morawieckiego w sprawie cen energii i zajęto się poszukiwaniem piętnastu milionów złotych na regionalny program in vitro. By na końcu dokonać politycznych zmian w składach komisji i odwołać wiceprzewodniczącą Beatę Kocik.

Polityczna wendeta - odwołanie wiceprzewodniczącej o, zmiany w składach komisji

„Z uwagi na zmianę formuły politycznej, pewne zmiany muszą się dokonać” - tak rozpoczął swoje wystąpienie marszałek Chełstowski,

przechodząc do uzupełnienia porządku obrad o punkt dotyczący odwołania dotychczasowej przewodniczącej sejmiku Beaty Kocik z Prawa i Sprawiedliwości. Jednocześnie poinformował, że pod wnioskiem podpisało się 13. radnych. Wniosek został wprowadzony do porządku obrad,

a samo głosowanie nad odwołaniem przewodniczącej odbyło się na koniec sesji. Beata Kocik została odwołana z funkcji wiceprzewodniczącego Sejmiku Województwa Śląskiego. Za odwołaniem głosowało dwudziestu czterech radnych. Następnie dokonano wyboru nowych wiceprzewodniczących. Stanowiska te zajęli - na wniosek Mirosława Mazura - Urszula Koszutska z Koalicji Obywatelskiej i na wniosek Jakuba Chełstowskiego - Rafał Porc z klubu Lewicy.

To nie koniec zmian w śląskim sejmiku. Pod głosowanie trafiły również wnioski o dokonanie zmian w składach komisji edukacji, nauki i kultury, polityki społecznej i ochrony zdrowia, rozwoju i zagospodarowania przestrzennego, turystyki, sportu i rekreacji, środowiska i gospodarki wodnej, oraz skarg wniosków i petycji. Wszystkie uchwały dotyczące zmian w wymienionych komisjach zostały przyjęte jednomyślnie. Tarcia wywołała komisja budżetu. Przed głosowaniem nad zmianami doszło

między radnymi do wymiany zdań w kwestii mającego obowiązywać w tej komisji paritetu partyjnego. We wszystkich powyższych przypadkach ze składu komisji odwołano ich przewodniczących związanych z Prawem i Sprawiedliwością, powołując na ich miejsce nowych, należących do obecnie rządzącej w sejmiku koalicji.

Informacja marszałka w sprawie Funduszu Górnośląskiego

Na nadzwyczajnym posiedzeniu sejmiku, Marszałek Jakub Chełstowski przedstawił informacje o nieprawidłowościach w Funduszu Górnośląskim. To nie pierwszy raz kiedy ta kwestia jest poruszana na obradach sejmiku. Marszałek odniósł się do informacji, według których w ocenie CBA w Funduszu Górnośląskim nastąpiły nieprawidłowości przy zakupie środków ochrony osobistej dla podmiotów leczniczych. Sprawa dotyczy zakupów, realizowanych w czasie pandemii. Zdaniem CBA cena

AKCJA SPECJALNA ŚWIĘTA Z DOBRĄ ENERGIA

Podpowiedzmy seniorom, jak oszczędzać

Grudzień - niezwykle intensywny czas. Przed świętami planujemy wydatki związane z przygotowaniem tradycyjnych potraw, ogrzewaniem domów, w których spotkają się całe rodziny... Warto więc wszędzie, gdzie jest to możliwe, poszukać oszczędności.

„Święta z dobrą energią” to charytatywny projekt, który ma przynieść starszym mieszkańcom realne wsparcie. Szukamy instytucji, stowarzyszeń, fundacji, które proponują konkretne rozwiązania wspierające osoby najbardziej odczuwające skutki kryzysu energetycznego. Nikogo nie trzeba przekonywać, że do tej grupy należą przede wszystkim seniorzy. Czekać na zgłoszenia, eksperci z Energi z Grupy ORLEN, patrona akcji, opracowali zestaw porad, które mogą okazać się pomocne w codziennym gospodarowaniu energią elektryczną.

Na początek trochę danych. Według Głównego Urzędu Statystycznego jedno gospodarstwo domowe w Polsce zużywa w ciągu roku średnio ok. 1996 kWh energii elektrycznej. Dzięki

naszemu świadomemu podejściu, współczynnik ten można obniżyć od 5 do 15 procent. Oszczędzanie energii to nowy wzorzec świadomego podejścia do tematu ekologii, ale też ochrona naszych portfeli. O dobrych nawykach powiedzmy naszym rodzicom, dziadkom, starszym sąsiadom.

Żarówki energooszczędne (LED)

Pobierają znacznie mniej prądu niż te tradycyjne. Nie musisz wymieniać wszystkich naraz. Zaczynaj od tych pomniejszych, w których przebywasz najczęściej. Żarówki LED są droższe niż te tradycyjne, ale działają dłużej.

Oświetlenie lokalne

Toninowego, jak korzystanie ze światła wyłącznie w otoczeniu, w którym przebywasz w danym momencie. Jeżeli pracujesz przy biurku lub czytasz książkę, wystarczy zapalić lampkę zamiast głównego światła.

Mniej wody w czajniku

Kiedy korzystasz z czajnika, wstaw tylko tyle wody, ile potrzebujesz. Jeżeli masz taką możliwość, wymień czajnik elek-



Ważne, by towarzyszyć seniorom w tym trudnym czasie

tryczny na gazowy - w dłuższej perspektywie zauważysz różnicę w wydatkach.

Tryb czuwania

Kiedy skończysz korzystać ze swojego urządzenia, zawsze je wyłączaj. Pozostawianie laptopa lub telewizora w tzw. trybie czuwania może pochłoniąć mnóstwo niepotrzebnej energii.

Ogrzewanie

Jak radzą eksperci, warto też zapamiętać kilka prostych zasad:

- Nie ogrzewaj pustych pokoi.
 - Odśłoń zasłony - pozwól promieniom słońca dotrzeć do wnętrza.
 - Wietrz mieszkanie intensywnie, ale krótko.
 - Jeśli korzystasz z pieca gazowego, zaprogramuj urządzenie tak, aby uruchamiało się tuż przed powrotem domowników.
- Chcesz podpowiadać seniorom, jak oszczędzać energię? Korzystaj z porad zawartych na blogu ZielonePojecie.pl ©©

CZEKAMY NA WASZE ZGŁOSZENIA

Chcemy wyróżnić instytucje, organizacje i samorządy, które aktywnie działają na rzecz starszych mieszkańców, chroniąc przed wysokimi kosztami energii.

Zgłoszone w ramach akcji „Święta z dobrą energią” inicjatywę oceni kapituła. Kolejnym etapem będzie głosowanie, do którego zaprosimy naszych Czytelników. Najwyżej oceniane pomysły wesprzemy finansowo. Przypomnijmy, że łączny budżet to aż 200 tys. zł. W każdym województwie przyznamy trzy wyróżnienia:

- 1 miejsce: 6000 zł,
- 2 miejsce: 4000 zł,
- 3 miejsce: 2500 zł.

Na Wasze zgłoszenia czekamy do czwartku, 15 grudnia. Szczegóły dotyczące akcji i regulamin znajdziecie na głównej stronie serwisu lokalnego.



Święta z dobrą energią

PARTNER AKCJI

Energa | GRUPA ORLEN

WOWAĆ W ŚLĄSKIM SAMORZĄDZIE. ODWOŁAŃ CIĄG DALSZY

rotacje w samorządzie

zakupionych materiałów mogła być przeszacowana.

Jakub Chelstowski oświadczył, że wszystkie zakupy realizowane przez Fundusz Górnośląski trafiły do podległych szpitali. Poinformował również, że raport z kontroli trafił do Funduszu. W jego wyniku rada nadzorcza zgłosiła wnioski o audyt. Oświadczenie marszałka Chelstowskiego wywołało gorącą dyskusję. Okazało się, że na nadzwyczajne posiedzenie nie przybył nikt z władz ani rady nadzorczej Funduszu Górnośląskiego. Nie było na nim również byłego wicemarszałka Wojciecha Kałuży, z którego rekomendacji na stanowisku prezesa zasiadał odwołany w sierpniu tego roku Krystian Stępień. Radni w swoich wystąpieniach zaczęli zwracać uwagę, że winę za taki stan rzeczy, jak również za nieprawidłowości zaistniałe w Funduszu, może ponosić sam Jakub Chelstowski, który sprawuje nad Funduszem nadzór właścicielski.

Marszałek przekonywał, że nie można było odwołać pre-

zesa Funduszu Górnośląskiego, bez zgody rady nadzorczej, która spotykała się w niepełnym składzie, co w jego opinii uniemożliwiało takie działania.

- Te informacje, to nie są nowe rzeczy. Czy jest ktoś na tej sali, kto reprezentuje władze Funduszu? Ktoś z Zarządu, Rady Nadzorczej? Nie widzę też wicemarszałka Kałuży. Obecność tych osób dałaby nam możliwość uzyskania odpowiedzi, skoro wiedza Urzędu Marszałkowskiego jest szczątkowa - oświadczył radny sejmiku Mirosław Mazur.

- Trzeba sobie zadać zasadnicze pytanie: kto tak naprawdę był szefem? Kto rekomendował go do tej pracy? Z moich doświadczeń, za całokształt odpowiada tak zwany szef. Marszałkiem województwa jest Jakub Chelstowski i to on rekomendował swojego marszałka. Kto w pełni nadzorował te spółkę? Kiedy przyszedł pierwszy raport CBA? Czy marszałek spotkał się z Zarządem i czy na spotkaniach ta

sprawa została podjęta? - pytała Beata Kocik.

Radny Zbigniew Przedpełski również zwrócił uwagę na szwankujący jego zdaniem nadzór właścicielski, a sposób funkcjonowania Rady Nadzorczej określił jako „egzotyczny”.

W całym zamieszaniu związanym z tym punktem obrad może zastanawiać ogromna nieporadność marszałka, który ogłasza informacje i przy okazji okazuje się, że nie wnosi do sprawy nic o czym radni nie słyszeli na poprzednich posiedzeniach sejmiku. W tej sprawie mieliśmy już nawet zwołaną we wrześniu sesję nadzwyczajną. Minęły kolejne miesiące a zarząd województwa pod niezmienionym przewodnictwem Jakub Chelstowski zdaje się być dalej w tym samym miejscu. Ponadto na uwagę zasługuje fakt, że na posiedzenie nie dotarł żaden z przedstawicieli Funduszu Górnośląskiego. Dodatkowym smaczkiem może być informacja, która pojawiła się w trakcie obrad, że niektórzy

radni z obecnej koalicji rządzącej sejmikiem mieli wgląd do raportu CBA w tej sprawie, choć domagano się by został on przedstawiony wszystkim śląskim radnym.

Podwyżki cen wody

W sesji wziął udział prezes zarządu Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów - Henryk Drob, przedstawił on sytuację spółki, którą zarządza w kontekście planowanych podwyżek cen energii. Zdaniem prezesa Droba, ze względu na dwustupniowy wzrost kosztów przedsiębiorstwa, konieczne jest podniesienie cen za wodę. GPW wyliczyło, że podwyżka powinna wynieść 33 procent. Obecna cena metra sześciennego wody do-

starczanej przez GPW wynosi 2,57 zł. Po podwyżce będzie to 3,41 zł. Prezes Drob informował również o nieobjęciu przedsiębiorstwa ustawą o maksymalnych cenach energii, dzięki czemu GPW miałyby zagwarantowane niższe ceny prądu.

Radni z wszystkich środowisk politycznych śląskiego sejmiku zadali prezesowi wiele pytań. Niestety każde z nich pozostało bez odpowiedzi. Prezes zobowiązał się udzielić ich drogą pisemną po konsultacjach z odpowiednimi działami przedsiębiorstwa, którym zarządza.

Pojawiła się również opinia prawna zaprezentowana przez jednego z radnych, że zgodnie z ustawą o minimalnych cenach energii dla samorządów, GPW w pełni wypełnia jej zapisy i wszelkie informacje o odmiennym stanie rzeczy są niezrozumiałe i szkodzą przedsiębiorstwu, które powinno wystąpić do ustawodawcy z prośbą o potwierdzenie przedstawionej ekspertyzy.

Batalia o in vitro

Do 21 listopada marszałek Chelstowski znany był w klubie PiS między innymi z tego, że sprzeciwiał się wszelkim próbom rozmowy o in vitro. Co więcej, informował bardzo często, że wszelkie programy na tę metodę walki z bezpłodnością nie mogą być realizowane ze względu na brak środków. Teraz jednak, niespełna trzy tygodnie po zmianie barw politycznych zmieniła się również jego klawiatura sumienia. Kolejnym punktem sesji było podjęcie uchwały w sprawie przystąpienia do opracowania i wdrożenia Programu polityki zdrowotnej pod nazwą „Wsparcie leczenia niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego - in vitro dla mieszkańców województwa śląskiego na lata 2023-2026”.

Radni przegłosowali tę uchwałę przy wsparciu Marszałka Chelstowskiego, który poinformował wbrew wcześniejszym deklaracjom że przeznaczą na trzyletni program kwotę piętnastu milionów złotych z wyniku finansowego na kolejne lata.

ARTYKUŁ REKLAMOWY

0110676491

Problemy skórne? połączenie dwóch olejków

z neem i drzewa herbacianego może zdziałać cuda

Używana od wieków formuła pozwala w szybki i ekonomiczny sposób pozytywnie wpłynąć na problemy ze skórą i paznokciami

Stanisław Canowiecki
z Olsztyna



Powiedziałem dość, gdy nie wpuszczono mnie z wnukiem na basen

Z problemami skórnymi walczyłem przez lata. Używałem wielu różnych specyfików, ale problem ciągle wracał. Przeżyłem też masę upokorzeń. Obcy ludzie pytali mnie, co to za plamy na mojej szyi, nogach czy przedramionach. Zdarzało się, że wytykano mnie palcami. A gdy nie zostałem wpuszczony na basen, na który wybrałem się z wnukiem. To wtedy powiedziałem dość i o poradę



zwróciłem się do znajomego, który interesuje się terapiami naturalnymi. Gdy zobaczył moje zmiany na ciele, najpierw złapał się za głowę, a potem zapytał: „Stasiu, a ty słyszałeś w ogóle o neem? Albo o drzewie herbacianym? Nie ty pierwszy masz takie problemy. Już nasi przodkowie wiedzieli, jak sobie z nią radzić!”

Sięgnął do szafki i wyjął z niej buteleczkę z olejkami. Przeczytał na głos skład. Po czym dodał, że jeśli to nie pomoże, to już nic nie pomoże. Tylko mnie straszyl – dobrze wiedział, że ten naturalny olejek może czynić cuda. Przekonałem się o tym, gdy ustąpiło nieznosne swędzenie. Teraz, po miesiącu smarowania, większość zmian sama mi przeszła. Whuk znów spytał mnie dziś o basen. Myślę, że wybierzemy się tam już wkrótce. – **Stanisław Canowiecki z Olsztyna**

Naukowcy zdumieni tymi dwoma olejkami, potwierdzają ich skuteczność!

Olejek neem jest stosowany w medycynie ajurwedyjskiej od tysięcy lat. Ostatnio stał się obiektem badań naukowców z całego świata. W jednym z przeprowadzonych badań klinicznych, którego wyniki opublikowane zostały w **Nepal Journal of Dermatology, Venereology & Leprology** (Vol. 16, No. 1, 2018) wykazano wysoką skuteczność olejku z neem w walce z problemami skórnymi. Intensywnymi badaniami został objęty również **olejek z drzewa herbacianego** (w jednym z badań wykazano wyraźną odpowiedź kliniczną na ten składnik aż u 87% pacjentów). Stosowana od wieków formuła wzbogacona została o olejki: cytrynowy, goździkowy, rozmarynowy, tymiankowy oraz olejek z trawy cytrynowej o właściwościach



antyseptycznych, oczyszczających i ściągających. **Wszystkie razem w połączeniu z neem oraz olejkami z drzewa herbacianego** stanowią mieszankę, która może poprawić stan skóry i paznokci.

Było mi wstyd, choć zupełnie niepotrzebnie

Halina Orylska
z Poznania



„A co mamusia ma na plecach?”. Właśnie takie pytanie zadała mi moja synowa podczas naszego pobytu na plaży. Nie wiedziałam, co odpowiedzieć. Nie miałam pojęcia, że w ogóle coś tam mam. Dopiero w pensjonacie przyjrzałam się plecom w lustrze i dostrzegłam dużą czerwoną plamę. Pomyślałam, że to od słońca i odwiedziłam pobliską aptekę. Aż mnie zmroziło, gdy usłyszałam od farmaceutki, że to może być poważny problem

skórny. Zawsze kojarzyłam takie problemy skórne z brakiem higieny, a bardzo o siebie dbam. Było mi wstyd, choć, jak się po chwili dowiedziałam, zupełnie niepotrzebnie. Zastanawiałam się gdzie i kiedy mogłam coś takiego złapać. To jednak nie miało znaczenia – bardziej interesowało mnie, jak pozbyć się tej plamy. Farmaceutka nie zastanawiała się długo – poleciła mi nowy olejek. Jeszcze tego samego dnia posmarowałam zmienione miejsca. Miejsca, bo oglądając swoje ciało, zmiany zauważyłam też w okolicach łokci. Były niewielkie i zmniejszyły się dość szybko. Plamę na plecach musiałam smarować dłużej, jednak ostatecznie zniknęła, a ja – tak na wszelki wypadek – zaopatrzyłam się w kolejną buteleczkę olejku. – **Halina Orylska z Poznania**



GÓRNICTWO DALSZA EKSPLOATACJA W KOPALNIACH JSW: KWK BORYNIA-ZOFIÓWKA ORAZ KNURÓW-SZCZYGŁOWICE

Pawłowice i Gierałtowie zablokują

Piotr Chrobok
Jastrzębie-Zdrój

Dwie gminy: Pawłowice oraz Gierałtowie nie dały zgody Jastrzębskiej Spółce Węglowej na dalsze prowadzenie eksploatacji górniczej w KWK Borynia-Zofiówka oraz Knurów-Szczygłowie.

Wydobycie węgla w dwóch kopalniach Jastrzębskiej Spółki Węglowej: KWK Borynia-Zofiówka oraz KWK Knurów-Szczygłowie stało się pod znakiem zapytania. We wspomnianych kopalniach, JSW chce wydobywać węgiel w kolejnych pokładach. Do tego potrzebuje jednak zgody nie tylko Ministerstwa Środowiska i Klimatu, ale też władz gmin, na terenie których będzie prowadzona górnicza eksploatacja. I to właśnie na tym drugim szczeblu spółka napotkała trudności.

Na drodze do wydobywania węgla z nowych pokładów stały władze Pawłowic oraz Gierałtowa. JSW zwróciła się do nich z wnioskiem o koncesję kolejno dla kopalń: Borynia-Zofiówka oraz Knurów-Szczygłowie.

- W przypadku KWK Borynia-Zofiówka, sprawa dotyczy wniosku o nową koncesję wydobywczą dla części złoża „Żory-Warszowice”, planowanego do wydobywania z wykorzystaniem infrastruktury technicznej Ruchu Borynia - wyjaśnia Tomasz Siemienieć, rzecznik prasowy Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

Złożony przez JSW wniosek do resortu środowiska i klimatu zakłada, że koncesja na wydobywanie obowiązywałaby do 2042 roku. Eksploatacja pierwszej ścianki miałaby natomiast ruszyć za nieco ponad rok, w pierwszym kwartale 2024 roku. Na przeszkodzie stoi jed-



FOT. KARINA TROJOK

Zgodę na dalszą eksploatację JSW dotyczącą kopalni Borynia-Zofiówka udzieliły władze Jastrzębia, ale w Pawłowicach nie chcieli jej już dać

nak brak zgody władz gminy Pawłowice.

Nieco inaczej przedstawia się natomiast sprawa wydobywania na terenie gminy Gierałtowie. Fedrująca na jej terenie kopalnia Knurów-Szczygłowie ma na to zgodę. JSW chciałaby jednak poszerzyć zakres prowadzonej eksploatacji.

- JSW w 2019 roku uzyskała decyzję organu koncesyjnego wydłużającą termin obowiązywania koncesji do końca 2044 roku. Wnioskowana zmiana dotyczy dostosowania posiadanej koncesji dla złoża „Knurów” do obecnych przepisów prawa oraz zwiększenie powierzchni terenu górniczego - wskazuje Tomasz Siemienieć.

W tym przypadku jednak władze Gierałtowa stoją na tym samym stanowisku, co

gmina Pawłowice i zgody na rozszerzenie wydobywania węgla na swoim terenie nie wydały.

Dlaczego gminy nie chcą się zgodzić?

Władze gminy Pawłowice wymieniają kilka powodów, dla którego nie dały swojej zgody na udzielenie nowej koncesji wydobywczej spółce.

- We wniosku na górniczą eksploatację KWK Borynia-Zofiówka Ruch „Borynia” stwierdzono niezgodności z miejscowym planem zagospodarowania - mówi Beata Cyganek z Referatu Promocji i Integracji Europejskiej Urzędu Gminy w Pawłowicach.

Nie tylko to jest jednak powodem odmowy na eksploatację złoża „Żory-Warszowice”,

znajdującego się na terenie gminy Pawłowice, a dokładnie na wchodzących w jej skład części miejscowości Krzyżowice oraz Warszowice. Władze Pawłowic obawiają się też, że jeśli dadzą JSW zgodę na wydobywanie, pozbawią się możliwości otrzymania unijnych pieniędzy z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji.

Jest to pokłosie pisma z Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej, o które swoją decyzję oparł wójt Pawłowic, Franciszek Dziendziel.

- Minister wskazał jednoznacznie, że jakiegokolwiek działania zmierzające w kierunku uruchomienia nowych kopalń lub poszczególnych złóż węgla, mogą w konsekwencji doprowadzić do utraty środków FST - podkreśla Beata Cyganek.

Choć brak zgody na dalszą eksploatację kopalni JSW w Pawłowicach nie ma związku z chęcią uchronienia gminy przed negatywnymi skutkami wydobywania, to w gminie zwracają uwagę, że są one odczuwalne.

- Gmina Pawłowice i jej mieszkańcy z uwagi na wieloletnią eksploatację górniczą odczuwają skutki wydobywania w postaci tzw. szkód górniczych polegających na wszystkich rodzajach deformacji powierzchni. M.in. na kilkunastometrowym osiadaniu gruntów, co wiąże się z niszczeniem infrastruktury (zarówno podziemnej jak i dróg, mostów), pękaniem i przechyłaniem się budynków, tworzeniem się terenów zalewowych, co podczas ulewnych deszczów powoduje

podtopienia oraz nieprzejezdnosc dróg, zalania domów, starty w uprawach - wyliczają w Urzędzie Gminy Pawłowice.

Z kolei jeśli chodzi o argumenty, dla których na wydobywanie nie chcą się zgodzić władze gminy Gierałtowie, częściowo pokrywają się one z tymi, które podnoszą władze Pawłowic. Chodzi o konflikt prowadzonej działalności górniczej z obowiązującym planem zagospodarowania przestrzennego.

- Odmówiono uwzględnienia wniosku JSW w sprawie projektu zmiany koncesji na wydobywanie węgla kamiennego i metanu, jako kopaliny towarzyszącej ze złoża „Knurów” z uwagi na niezgodność z obowiązującym prawem, w szczególności z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Aktualna i planowana koncesja stanowią, że skutki eksploatacji górniczej nie mogą zmieniać przeznaczenia terenu, a kopalnia ma prowadzić eksploatację zgodnie z ustaleniami w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, szczególnie w części dotyczącej ochrony środowiska - tłumaczy Roman Włodarz, zastępca wójta gminy Gierałtowie.

Związkowcy piszą do samorządowców

W sprawie nieudzielenia koncesji JSW, zadziałać postanowiły także działające w spółce Reprezentatywne Organizacje Związkowe - NSZZ Solidarność, Federacja Związków Zawodowych Górników oraz Związek Zawodowy „Kadra” - które wysłały pisma do władz gmin nie dających zgody na wydobywanie.

- W związku z docierającymi do nas informacjami o trudnościach, jakie napotykają kopalnie JSW w uzyskaniu zgody samorządów na eksploatację w ob-

REKLAMA

0010682488



Warsztaty dla rodzin w chorzowskim skansenie

„Przygotowania do świąt Bożego Narodzenia”

Spotkania z tradycją i wspólne tworzenie podłazniczek
czyli „choinki do góry nogami”

**11 grudnia, g. 11.30,
Muzeum Górnośląski Park Etnograficzny
w Chorzowie (ul. Parkowa 25).**

Koszt udziału: **15 zł** (w cenie bilet wstępu na ekspozycję).

PRZEZ BRAK ZGODY GMIN NA WYDOBYCIE, STANEŁA POD ZNAKIEM ZAPYTANIA

wydobycie w kopalniach JSW?

szarze tych gmin Reprezentatywne Organizacje Związkowe działające w JSW S.A. zwracają się z wnioskiem o poprawę relacji pomiędzy władzami Gierałtowiec, Pawłowice a Zarządem Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. - poinformowali związkowcy.

W treści pism, związkowcy wskazywali na korzyści, które wynikają dla nich z prowadzonej przez JSW działalności. - W kopalni JSW Knurów-Szczygłowice zatrudnionych jest 223 mieszkańców, a w całej Jastrzębskiej Spółce Węglowej 370 mieszkańców Gierałtowiec, co stanowi, że spółka jest jednym z największych pracodawców w gminie - zaznaczyli w piśmie do wójta Gierałtowiec, Leszka Żogały, związkowcy.

Jak wskazywali przedstawiciele Reprezentatywnych Organizacji Związkowych, JSW jest też źródłem dochodów gmin, odprowadzając do nich chociażby podatki od nieruchomości, środków transportowych, czy opłatę eksploatacyjną.

- Wpłaty te w latach 2019, 2020, 2021 oraz za okres I-X (od

stycznia do października - przyp. red) dla UG Pawłowice wyniosły 69 472 431, 08 zł - wyliczyły związki zawodowe, które zaznaczyły także, że gminę wspiera fundacja JSW, która w latach 2019-2022 przekazała jej 99 darowizn na kwotę niespełna 2,5 miliona złotych.

Takie argumenty nie przekonują władz gminy Gierałtowiec w odczuciu których nie wpłynie to negatywnie na relacje pomiędzy samorządem a JSW, czy funkcjonującą na jej terenie kopalnią.

- Według naszej oceny relacja z kopalnią układa się na podstawie wypracowanych od wielu lat doświadczeń i uznajemy ją jako dobrą, w zakresie zwykłych stosunków pomiędzy gminą a zakładem górniczym - odpowiadają w Urzędzie Gminy w Gierałtowiec.

Jastrzębie się zgodziło. Chociaż też miało wątpliwości

Reprezentatywne Organizacje Związkowe w JSW identyczny list, który trafił do urzędów w Pawłowicach i Gierałtowie-

cach, skierowały też do władz Jastrzębia. Tyle, że jak się okazuje, te zgodziły się na dalszą eksploatację kopalni Borynia-Zofiówka na terenach miasta.

- Nie jest prawdą, że kopalnie należące do Jastrzębskiej Spółki Węglowej napotykały w jastrzębskim samorządzie na trudności podczas ubiegania się o uzyskanie zgody na eksploatację węgla - odpięra Małgorzata Krzeszkiewicz, rzecznik prasowa Urzędu Miasta w Jastrzębiu-Zdroju.

- Przesłany przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska wniosek Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. o udzielenie koncesji na wydobywanie węgla kamiennego i metanu, jako kopaliny towarzyszącej z części złoża „Żory-Warszowice” w Obszarze Górniczym „Borynia”, został uzgodniony pozytywnie postanowieniem i przesłany do Ministerstwa Klimatu i Środowiska i JSW S.A. Uzgodnienie to jest wiążące i nigdy nie zostało zmienione - dodaje Małgorzata Krzeszkiewicz.

Jednocześnie jednak, w Urzędzie Miasta w Jastrzębiu

nie kryją, że pojawiły się pewne wątpliwości co do udzielenia zgody na dalszą eksploatację górniczą przez JSW. Dlaczego? Powodem były pieniądze z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. A dokładnie możliwość ich utraty.

- Największe wątpliwości wzbudził fakt zablokowania środków zewnętrznych dla całego regionu, w przypadku jakichkolwiek nowych koncesji czy rozszerzania wydobycia - mówi Małgorzata Krzeszkiewicz, która dodaje, że władze Jastrzębia, a także szefostwo Jastrzębskiej Spółki Węglowej postanowiły zasięgnąć w tym temacie opinii Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej.

Jaka była odpowiedź? - Minister Funduszy i Polityki Regionalnej poinformował, że

Wobec braku zgody gmin na dalszą górniczą eksploatację, JSW odwołała się do SKO w Bielsku-Białej oraz w Katowicach

przedstawiciele Komisji Europejskiej wielokrotnie wskazywali, że uruchamianie nowych kopalń lub rozszerzanie złóż, niezależnie od rodzaju węgla, wiązać się będzie z ryzykiem utraty środków Funduszu Sprawiedliwej Transformacji nie tylko dla danej miejscowości, ale także dla całego podregionu lub nawet województwa - informują w Urzędzie Miasta w Jastrzębiu.

Bez znaczenia jest nawet fakt, że węgiel koksowy wydobywany w kopalniach należących do Jastrzębskiej Spółki Węglowej jest surowcem uznany przez Unię Europejską za strategiczny.

- Komisja podkreśla jednak, że wydobycie i spalanie węgla koksowego jest dla klimatu równie niekorzystne co spalanie węgla energetycznego i stoi w sprzeczności z celami Funduszu Sprawiedliwej Transformacji - zaznaczono w piśmie resortu Funduszy i Polityki Regionalnej. A w oparciu właśnie o to pismo zgody na nową koncesję wydobyczą nie dały JSW, władze gminy Pawłowice.

Jaki będzie finał sporu?

Jak na razie nie wiadomo, jak dalej potoczą się sprawy braku udzielenia i rozszerzenia koncesji wydobywczych dla kopalń JSW. Aktualnie zajmują się nimi Samorządowe Kolegia Odwoławcze w Bielsku-Białej oraz Katowicach, które rozpatrują kolejno odwołania od decyzji gminy Pawłowice oraz Gierałtowiec. Historia pokazuje, że możliwe są zarówno rozstrzygnięcia na korzyść gmin, jak i górniczej spółki.

- Z jednoznacznym brakiem wyrażenia zgody na prowadzenie eksploatacji górniczej JSW miała dotychczas do czynienia w przypadku miasta Żory i to już na etapie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, gdzie dokonano zapisów uniemożliwiających eksploatację części złoża Żory-Warszowice - informuje rzecznik prasowy spółki, dodając, że ta sprawa rozstrzygnęła się na niekorzyść JSW.

Równocześnie w spółce przyznają, że były też sytuacje, których finał był dla niej pozytywny.

REKLAMA



Mazowsze
MEDI-SPA

ZADZWOŃ LUB NAPISZ I ZAPYTAJ O OFERTĘ:

Mazowsze Medi SPA, tel. 33 857 72 71

e-mail: mazowsze@mazowszemedispa.com

www.mazowszemedispa.com



Na szlaku wypoczynku i witalności

Usiądź wygodnie i wyobraź sobie miejsce na malowniczym zboczu Równicy, ponad centrum Ustronia, w otoczeniu górskiej przyrody, gdzie wszystkimi zmysłami poczujesz bliskość natury. Najwyższy poziom świadczonych usług pozwoli zrelaksować się, jak nigdy przedtem...

Nasz ośrodek oferuje:

- odpężenie na zmęczenie czyli pakiet „kręgosłup jak nowy” - ulga po długich godzinach spędzonych w biurze
- połączenie relaksu z zabiegami, czyli pakiet regeneracyjny dla osób ceniących relaks wraz ze wzmacnianiem sił witalnych
- impuls do wprowadzenia balansu w odżywianiu i ruchu - pakiet odnowy biologicznej activ bądź relax sprawdzi się najlepiej
- nasz najnowszy pakiet rewitalizujący - przełom w zakresie realnej profilaktyki zdrowotnej, oparty na 4 skutecznych elementach, pozwoli wyregulować poziom homeostazy co w konsekwencji wpłynie na podniesienie odporności
- sezonowe oferty wakacyjne, świąteczne oraz w okresie ferii zimowych pozwolą na spędzenie czasu z najbliższymi w czarownej okolicy

ponadto:

- ✓ relaksacyjne pakiety Wellness & SPA - gdy chcesz pozwolić sobie na chwilę odpężenia od codzienności
- ✓ nowoczesna strefa aqua:
- ✓ basen kryty z zastosowaniem najnowocześniejszej technologii Grandera
- ✓ jacuzzi wewnętrzne SIENNA oraz VIRGINIA
- ✓ jacuzzi zewnętrzne HOT SPRING z przepięknym widokiem na otaczające ośrodek góry,
- ✓ strefa saun: sauna sucha, infrared, łaźnia parowa
- ✓ grota solna

PROBLEMY SKÓRNE?

Fungisept G79®

INNOWACYJNE POŁĄCZENIE



OLEJEK
Z NEEM

OLEJEK Z DRZEWA
HERBACIANEGO



Oryginalna formuła połączenia olejku z neem i drzewa herbacianego wraz z innymi olejkami pozwala w szybki i efektywny sposób polepszyć stan skóry i paznokci.

Stosować na oczyszczonej i osuszonej skórę z widocznymi zmianami, wcierać olejek 3 - 4 razy dziennie.

Na paznokcie stosować 2 razy dziennie 2 lub 4 krople olejku wcierać za pomocą niewielkiej szczoteczki, lub nasączonym wacikiem.

Dla szybkiej realizacji
podaj w aptece: KOD BLOZ 7089553

**Ekonomiczna
metoda, oszczędzaj!**

Olejki te są stosowane w medycynie ajurwedyjskiej od tysięcy lat

Nie czekaj na cud! Tylko pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 09.01.23 otrzymają specjalną zniżkę! Liczba produktów w promocji jest limitowana.

Zamów: 33 476 26 53 • dostępny W APTEKACH u farmaceuty (dostępny w hurtowniach farmaceutycznych),
oraz sklepach zielarskich • www.asepta.pro



Bożonarodzeniowe drzewko pachnące lasem

Już od najbliższego weekendu można kupić choinkę u leśników, zarówno na plantacjach, jak i w leśniczówkach. Szczegółowe informacje z adresami i telefonami do leśniczych łatwo znaleźć na stronach internetowych nadleśnictw. Ceny zaczynają się od 30 zł za drzewko do wysokości 2,5 m.

Pierwowzorem bożonarodzeniowego drzewka w tradycji ludowej były gałązki świerkowe lub jodłowe, którymi dekorowano izby. Ich zieleń była symbolem odnowy, zwycięstwa odradzającego się życia, zapowiedzią obfitych plonów. Stopniowo gałązki zaczęły ustępować miejsca bardziej ozdobnej formie podłaźniczki. Wierzchołek iglastego drzewka (najczęściej świerku lub jodły) przywieszano czubkiem do dołu do drewnianego stropu w izbie paradnej. Przystrajano je orzechami, jabłkami, słomianymi zabawkami, barwionymi opłatkami.

Podłaźniczki królowały na polskich ziemiach do lat 20. XX wieku. Z czasem wyparły je tradycyjne choinki, które przywędrowały na ziemie polskie na przełomie XVIII i XIX w. z Alzacji. Początkowo można było je spotkać w domach bogatego, ewangelickiego mieszczaństwa. Z czasem zaczęły pojawiać się w chatach katolickiego chłopstwa.

Podrzewko... do lasu!

Dziś w choinkę najlepiej zaopatrzyć się w najbliższym nadleśnictwie lub u leśniczego w leśniczówce. Istnieje też możliwość samodzielnego pozyskania jej na plantacji.

- W tym roku plantacje choinek w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach będą otwarte dla mieszkańców regionu w dwa weekendy poprzedzające Święta Bożego Narodzenia, czyli w dniach: 10-11 oraz 17-18 grudnia. Kupując choinkę u leśnika, mają Państwo pewność, że będzie ona pochodziła z legalnego źródła. Każdy, kto kupi u nas drzewko, otrzyma dowód sprzedaży, czyli asygnatę, dzięki której może być pewnym, że przy jej pozyskaniu nie zdestatuowano lasu. Plantacje choinek zakłada się w miejscach, w których raczej trudno będzie docelowo wyhodować kilkudziesięcioletni las, np. pod liniami wysokiego napięcia. Taka plantacja przez 4 do 7 lat stanowi element ekosystemu, biorący udział w obiegu dwutlenku węgla i tlenu - mówi Damian Sieber, Dyrektor Regionalnej Dyrekcji



Lasów Państwowych w Katowicach.

Samodzielne pozyskanie choinki na plantacji, to już w wielu rodzinach tradycja i coroczna weekendowa wyprawa rodziców z dziećmi na poszukiwanie, tego jedyne, najpiękniejszego drzewka.

- Każdego roku sprzedajemy około dwóch tysięcy drzewek. Dla nas leśników, to prawdziwe, rodzinne piknikowe święto. Przygotowujemy ognisko, na którym można upiec przywieszone ze sobą kiełbaski,

każdy też ma szansę w specjalnie przygotowanych namiotach zrobić do domu bożonarodzeniowy stroik. A obcowanie z naturą, rodzinny spacer w lesie, znalezienie idealnego drzewka to dla wielu maluchów prawdziwa świąteczna przygoda - wylicza Grzegorz Cekus, nadleśniczy Nadleśnictwa Siewierz dodając, że adresy i terminy sprzedaży choinek z pewnością dostępne będą na stronach internetowych i w mediach społecznościowych nadleśnictw.

Chociaż choinki sprzedawane przez Lasy Państwowe mają symboliczną cenę i są dostępne już od 30 zł, istnieje sposób, aby otrzymać drzewko za darmo 14 grudnia podczas wspólnej akcji Lasów Państwowych i Regionalnych Centrów Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa pod hasłem „Choinka dla życia”. Szczegóły dotyczące warunków publikujemy na stronach internetowych Lasów Państwowych, przed akcją będą również informacje w naszym mediach społecznościowych. Warto śledzić również informacje na ten temat w radiu i telewizji.

Sosna, świerk a może jodła?

Decydując się na kupno prawdziwego drzewka - mamy dwie możliwości: drzewko w doniczce lub cięte. Jeżeli wybierzemy pierwszy wariant, należy wytypować gatunek. Świerk pospolity jest gatunkiem o dużej wrażliwości na wahania temperatur oraz brak wilgoci. Szybko traci igły. Świerk serbski czy kłujący jest formą bardziej odporną.

Sosny czarna i zwyczajna są jeszcze bardziej wytrzymałe na zmienne warunki. Wybierając drzewko w donicy, zanim gości w naszym domu, należy je stopniowo przyzwyczajać do zmiany środowiska, aklimatyzując w chłodniejszym pomieszczeniu (np. wiatrołap, piwnica).

Jednak w tym przypadku należy uważać na nieuczciwych sprzedawców, którzy w celu uzyskania wyższej ceny za drzewko, pośpiesznie tuż przed sprzedażą, przesadzają je z gruntu do donicy - skutecznie redukując przy tym system korzeniowy rośliny. Takie drzewko z pewnością nie przyjmie się w ogrodzie. Choinka w donicy nabywana w celu póź-

niejszego jej przesadzenia do ogrodu, powinna być w niej hodowana od początku. Kiedy zdecydujemy się na drzewko cięte, warto je umieścić w pojemniku z wodą (to przedłuży jego żywotność).

Święta, święta i po świętach...

Co zrobić z bożonarodzeniowym drzewkiem? Igłaka w donicy przenosimy w miejsce wcześniejszej aklimatyzacji i tak aż do marca, kiedy to będzie dogodny moment na przesadzenie choinki do ogrodu. Natomiast cięte drzewko, w specjalnie zorganizowanych punktach od mieszkańców odbiera - Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania. Następnie przetwarza je na nawóz organiczny.

Prawdziwe choinka o zapachu świeżego świerka lub cytrusowej jodły jest zapewne dla wielu wspomnieniem czasu beztrudnego dzieciństwa. Żywa choinka dodaje magii i wyjątkowego klimatu w ten niezwykły świąteczny i ważny dla nas czas. Zadbajmy o to, by wspomnienia pachnącego świątecznego drzewka miały także nasze dzieci i wnuki.

Choinka sztuczna, czy żywa. Oto jest pytanie...

Trudno wyobrazić sobie święta Bożego Narodzenia bez choinki. Za chwilę staniemy przed dylematem: sztuczna czy naturalna. A zatem, czy sztuczna choinka naprawdę może być bardziej przyjazna środowisku niż naturalne i w pełni biodegradowalne tradycyjne drzewko? Pytamy Marka Mroza, rzecznika Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach.



Sztuczna choinka służy dłużej. A zatem jest lepsza o żywej?

Rzeczywiście posłuży nam dłużej, ale wątpliwe, czy przez długie lata. Nawet jeśli się ją szanuje, to jednak ulega zużyciu, niszczeniu i trzeba ją wymienić na nową. Często też przy zakupie plastikowej choinki ulegamy modom. W efekcie stara choinka ląduje na wysypisku po kilku sezonach. Wydatek rzędu kilkuset złotych na pewno się nie zwróci. Choinki od leśników

kosztują od 30 zł, jeśli ich wysokość nie przekracza 2,5 m.

Recykling choinek sztucznych - czy to możliwe?

Chcielibyśmy, żeby był w pełni możliwy. Konstrukcja choinki jest splotem plastiku i metalowego drutu. Trzeba zadać sobie dużo trudu, by rozdzielić te dwa komponenty. W efekcie najczęściej ląduje na wysypisku jako odpad mieszan. Choć powinna, to jed-

nak nie jest poddawana recyklingowi. Tworzywo sztuczne szkodzi przyrodzie od momentu wydobycia surowców do jego produkcji. Szkodliwa jest też utylizacja czy składowanie sztucznych odpadów. Czyli całkowicie odwrotnie niż przy tradycyjnym drzewku.

Toskąd się biorą żywe choinki?

Najczęściej z plantacji. Leśnicy zakładają takie pod liniami energetycznymi, czyli tam gdzie nie mogą rosnąć wysokie drzewa. Po wyczerpaniu choinek z plantacji znów zakładamy nową i dzięki temu stale w tym samym miejscu rosną drzewa. To ekologiczna fabryka, która wiąże dwutlenek węgla i produkuje tlen. Czy to samo można powiedzieć o fabryce plastiku?

A co z choinkami w doniczkach?

Zdecydowanie są lepsze niż sztuczne. Mijamy jednak świadomość, że drzewko,

które stoi w naszym domu przez kilka tygodni w cieple, może pomylić ten okres z nadejściem wiosny. Jeśli zacznie rozwijać pączki, a my w styczniu czy lutym wystawimy je na dwór, kolejnej takiej zmiany może nie przeżyć.

Dla wielu kłopotem jest to, że żywe drzewko gubi igły. Jest na to sposób?

Nie wszystkie drzewka gubią igły tak łatwo, jak świerk. Igły sosny i jodły nawet po cał-

kowitym zaschnięciu drzewka trzymają się dość mocno. Zwolennikom świerka, który tak pięknie pachnie, polecamy, by drzewko wstawić do wody. Po wszechennie dostępne są stojaki z pojemnikami. Stojak można zastąpić wiaderkiem z piaskiem - taką podstawę warto dociążyć np. kamieniami. Pamiętajmy o uzupełnianiu wody.

Czy każda naturalna choinka, będzie w domu tak samo długo cieszyć nasze oczy?

Należy też zwrócić uwagę, że choinka zakupiona u leśniczego, to świeża choinka. Taka na pewno po- stoi dłużej i będzie nas cieszyć swoim zapachem. Choinki importowane, zanim dotrą do klienta, zdążą wyschnąć w podróży i na magazynie. Zazwyczaj pozyskiwane są w połowie listopada i trafiają do chłodni, aby z początkiem grudnia trafić do sklepów.

A wracając do choinki sztucznej...

Każdy może świętować przy takiej choince, jaką sobie wybierze według własnego gustu, możliwości i przekonań. Nie dajmy sobie jednak wmówić, że plastik jest ekologiczny i przyjazny środowisku.



Lasy Państwowe

PULS

#37



FOT. BT

ROZMOWA

Moi muzykalni uczniowie to skarb
- mówi Dorota Zawierucha, dyrektor Szkoły Muzycznej w Katowicach **str. 22**

WYKŁAD

Zapomniana taśma. Wykład prof. Lecha Kaczyńskiego z 1 kwietnia 2009 roku **str. 15-17**

TEMAT NUMERU

Kaczyński: Niemcy powinni dokonać uczciwej ekspiacji
str. 14-15



FOT. LUKASZ ZALEWSKI

Jarosław Kaczyński: Nasza opozycja nie jest lojalna wobec własnego narodu

Jarosław Kaczyński: Niemcy powinni zapłacić odszkodowania i dokonać uczciwej ekspiacji

– Elity niemieckie po II wojnie światowej chciały amnezji, chciały abolicji i tę abolicję dla zbrodniarzy w istocie przeprowadziły. Ich nastawienie było pod tym względem fatalne dla stosunków polsko-niemieckich, ale ja jestem głęboko przekonany, że także dla przyszłości Niemiec – mówi Jarosław Kaczyński, prezes Prawa i Sprawiedliwości

Janusz Życzkowski

Spotykamy się w województwie lubuskim, które w tym roku znane jest głównie z afer samorządu wojewódzkiego. Znanie jest również z ręki, którą marszałek województwa zobaczyła w Odrze, a którą Pan podczas jednego ze spotkań użył jako pewnej przenośni czy porównania obrazującego sytuację w polskiej polityce. Co w ocenie Pana Premiera najbardziej ją zatrzuwa? Co jest tą polityczną ręką?

W Polsce najbardziej zatrującym elementem, decydującym - gdyby tego nie było, nie byłoby zatrucia - jest opozycja totalna. Nie sam fakt istnienia opozycji, bo to jest najnormalniejsza rzecz w kraju demokratycznym, tylko to, że przybrała ona właśnie taki charakter, który sama określiła jako totalny, że odrzuca wszelkie reguły, poczynając od reguł kulturalnego języka, skończywszy na regułach odnoszących się do solidarności narodowej, do tego, żeby nie przenosić na zewnątrz wewnętrznych sporów. Takie reguły są przestrzegane przez inne elity polityczne. Weźmy choćby Włochy, gdzie dla centrolewicy zwycięstwo Braci Włochów było naprawdę wstrząsem, ale kiedy zagranica zaczęła wzywać włoskich polityków do zachowania podobnego do polskiej opozycji, to usłyszała jednoznaczne twarde „nie”. Oni po prostu są

lojalni wobec własnego narodu, własnego państwa. Nasza opozycja nie jest lojalna wobec własnego narodu ani wobec własnego państwa. Można ją nazwać słowami, których kiedyś de Gaulle używał wobec opozycji komunistycznej we Francji: to jest opozycja zewnętrzna.

Podczas spotkania w Zielonej Górze mówił Pan o potrzebie społecznego nadzoru nad działaniem samorządów, a także roli mediów w tym zakresie. Te władze przecież można zmienić w czasie wyborów. Gdzie zatem jest problem?

Władza musi być nadzorowana nieustannie i musi przede wszystkim być w sytuacji, w której obywatele wiedzą, co się dzieje, wiedzą, jak działa. Jeśli potknięcia władzy albo też jej celowe negatywne działania są opisywane, to dopiero na tej podstawie obywatele mogą podejmować właściwe decyzje. Oczywiście jej sukcesy też muszą być opisywane, zwykle sama zresztą się o to stara. Takiego nadzoru nie ma w większości wypadków, choć czasem są takie miejsca jak województwo lubuskie i tutaj gratuluję panu redaktorowi i pańskiej gazecie tego, co tutaj robicie, ale niestety to nie są wypadki częste. Obywatele muszą być poinformowani, natomiast druga strona bardzo często nawet nie potrafi ukryć,

że jej ideałem obywatela jest taki, który nie wie, który ma właściwie tylko jedno źródło informacji uzależnione od władzy - tej właściwej władzy, czyli formacji lewicowo-liberalnej. To nic wspólnego z demokracją, z kontrolą nad władzą nie ma i to zawsze prowadzi do bardzo głębokiej degeneracji, braku odpowiedzialności, a często do przeniesienia lojalności na zewnątrz, poza granice naszego kraju.

Podczas spotkań wiele miejsca poświęca Pan osobie swojego śp. brata, prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Publikujemy treść wykładu, który profesor wygłosił w Gorzowie Wlkp. w 2009 r. Wykład był poświęcony relacjom polsko-niemieckim. Widać wielkie zainteresowanie i wiedzę prezydenta w tym właśnie obszarze.

Interesował się tym z oczywistych względów i nie tylko wtedy, kiedy był prezydentem czy politykiem, ale również, kiedy był bardzo młodym obywatelem. I on, i ja interesowaliśmy się polityką od bardzo młodych lat. Byliśmy wychowywani w środowisku ludzi, którzy byli w AK, którzy byli aktywni podczas II wojny światowej. Niektórzy z nich byli aktywni po 1945 r. w opozycji antykomunistycznej. To oczywiście stwarzało atmosferę, w której także ci, którzy tego nie pamiętali, których

z naturalnych względów nie było na świecie i nie mogli w tym uczestniczyć, też byli tym zainteresowani. No i stąd ta wiedza. Później niewątpliwie rozszerzał ją w momencie pełnienia różnych funkcji - mój brat przecież był nie tylko prezydentem Polski, prezydentem Warszawy, ale także ministrem stanu do spraw bezpieczeństwa. Wtedy uzyskał bardzo wiele interesujących informacji na temat tego, co się dzieje w Polsce, a co nie jest dostępne opinii publicznej, a także co się dzieje na arenie międzynarodowej, jaki jest stosunek wielu państw, także tych najważniejszych, do Polski i innych państw, które odzyskiwały niepodległość. Brat miał rzeczywiście potężny zasób wiedzy. Niewielu polityków w Polsce mogło się z nim porównywać pod tym względem.

Przytoczę jeden cytat: „Czy Polsce byłoby na rękę bardzo dobre stosunki z Niemcami? Tak, wzięwszy pod uwagę, że rola Niemiec w Unii Europejskiej, a także w NATO (choć tutaj dużo mniejsza) jest faktem. Z polskiego punktu widzenia to byłoby rozwiązanie celne, ale nie na każdych warunkach, a w szczególności nie na tego rodzaju warunkach, że w istocie ustępować powinna tylko jedna strona. I tu pytanie, gdzie ustąpić po-

winny Niemcy w tych wzajemnych relacjach?

Dzisiaj postawiliśmy już sprawę bardzo zdecydowanie. Powinny ustąpić w tym wszystkim, co odnosi się do wyciągnięcia wniosków z naszej historii, a szczególnie z II wojny światowej. Powinny zapłacić odszkodowania. Powinny dokonać uczciwej ekspiacji, a nie takiej, powiedzmy sobie, półgębkiem. Nie mogą już naprawić tego, co wynikało z bezkarności zbrodniarzy nazistowskich z tego względu, że ich już nie ma na tym świecie, a jeżeli są, to już pojedynczy, bardzo starzy ludzie. Powinni zmienić stosunek do Polski i do Polaków, bo ja to nawet kiedyś mówiłem pani Merkel, że zdarzały się takie wypadki, że np. polscy europosłowie jadący w pierwszej klasie niemieckich pociągów byli atakowani. Ten sposób troszeczkę przypomina - oczywiście nie chcę mówić, że to była pełna analogia - stan z okresu II wojny światowej „nur für Deutsche”. Proszę pamiętać, że oni się z tego ciągle nie wyleczyli, bo ich z tego nie leczono tak naprawdę. Elity niemieckie po II wojnie światowej wcale tego nie chciały. Chciały amnezji, chciały abolicji i tę abolicję dla zbrodniarzy w istocie przeprowadziły. Ich nastawienie było pod tym względem fatalne dla stosunków polsko-niemieckich, ale ja jestem głęboko przekonany, że

także dla przyszłości Niemiec, bo próba odbudowy - chociaż w innych zupełnie formach - imperializmu niemieckiego, jeśli będzie kontynuowana, to skończy się kolejną katastrofą dla Niemiec i niestety także dla Europy.

Skoro o Europie mowa. Powiedział Pan Premier, że mimo aktualnej sytuacji, w jakiej znalazł się Kościół i wynikającej z tego oceny, Europa ma bezsprzecznie chrześcijańskie korzenie. Kościół jednak przez wieki miał fundamentalne znaczenie dla polskiej państwowości. Pytanie, czy ma ją również i dziś oraz jak jego sytuacja może wpływać na utrwalanie pewnych postaw czy wartości. Czy dostrzega pan tu jakieś zagrożenia?

Z całą pewnością, chociaż oczywiście są to procesy skomplikowane. Nie chciałbym zagłębiać się w rozważania na temat polskiego Kościoła, bo to temat na inną, nieporównanie dłuższą i w innych warunkach prowadzoną rozmowę. Natomiast związek między polskim państwem a polskim Kościołem niewątpliwie istnieje i chociaż w czasach współczesnych ma on inny charakter niż to było kiedyś - i to jest naturalne i oczywiście, jest związane z przemianami, których my w żadnym razie nie kwestionujemy - to jednak jest on faktem. Po-

nieważ w Polsce jedynym powszechnie znanym systemem wartości jest ten, który wyrosta z chrześcijaństwa, niezależnie od tego, czy ci, którzy go uznają za obowiązujący, są osobiście wierzący, czy też nie, to w związku z tym całkowita redukcja roli Kościoła, jego wyparcie - czy też, jak to powiedział pewien szczególnego rodzaju polityk, „opiłowanie” - będzie miało fatalne skutki dla społeczeństwa. Takie zjawisko może prowadzić do lumpenproletaryzacji naszego życia publicznego, a w konsekwencji niektórych grup społecznych. Choćby ten język, który bardzo się podczas tak zwanego strajku kobiet tak intensywnie pokazywało, te próby uzasadniania, że taki język jest dopuszczalny, jest więc uzasadniony. Mowa jest królową, jak pisał Hegel. Odrzucenie tej tendencji - w moim przekonaniu jest to przemyślana operacja - przeciwstawienie się jej, bez Kościoła, bez tej podstawy instytucjonalnej pewnego systemu wartości, jest naprawdę bardzo, bardzo trudne, a na dłuższą metę po prostu niemożliwe. A Polska sprowadzona do takiego poziomu kultury to Polska słaba, Polska zależna, Polska trzeciorzędna, Polska, w której wszystkim tym, którzy mają jakieś wyższe aspiracje, także w sferze kultury właśnie, będzie bardzo ciężko żyć. Krótko mówiąc, to wielkie nieszczęście. Opozycja totalna jest antynarodowa, antypaństwowa, jest zewnętrzna, jest wielkim nieszczęściem Polski.

Spotkania z sympatykami PiS mają również mobilizować środowisko przed wyborami. Pytanie o mobilizację Zjednoczonej Prawicy oraz ugrupowań je tworzących. Pytam w kontekście różnego rodzaju doniesień, które z jednej strony wskazują na współpracę, współdziałanie w ramach obozu patriotycznego, a z drugiej strony sygnalizują deficyty w relacjach.

Polityki bez deficytów to w ogóle nie ma. To jest taki ideał, który sobie można wyobrazić i o nim marzyć, ale on jest nieziszczalny. Polityka zawsze zawiera w sobie jakiś element konfliktu, także takiego niespodziewanego i zawiera też to wszystko, co nie sie konkurencja, także poprzez zwykłe ludzkie słabości. Politykę przecież uprawiają ludzie, a ludzie nigdy nie są idealni. Z tego rodzaju zjawiskami mamy także do czynienia u nas, ale nie należy tego przeceniać. Nie chcę twierdzić, że to nie ma żadnego znaczenia, bo to ma znaczenie i to nie jest znaczenie pozytywne, ale musimy podchodzić do tego spokojnie, bo jeżeli jak to się czasem mówi, namiot jest wielki, to w środku hurkocze.

ZAPOMNIANA TAŚMA. PREZYDENT PROF. KACZYŃSKI O RELACJACH Z NIEMCAMI



FOT. KADR Z NAGRAŃIA

1 kwietnia 2009 roku prezydent RP Lech Kaczyński odwiedził Gorzów Wlkp. Podczas spotkania ze studentami obecnej Akademii im. Jakuba z Paradyża wygłosił okolicznościowy wykład pt. „Stosunki polsko-niemieckie. Teraźniejszość i perspektywy”. Przedstawił w nim historię relacji obu państw oraz ocenę szans i zagrożeń, które mimo upływu lat nie straciły na aktualności. Dzisiejsza publikacja jest możliwa dzięki nagraniu zarejestrowanemu przez TVP3 Gorzów Wlkp. Mało znana taśma została odkryta kilka lat temu. Dziś prezentujemy pełną treść wykładu, który dotyka również obecnego kontekstu wzajemnych relacji Polski i Niemiec

oprac. Redakcja

Szanowni Państwo, ja dzisiaj nie zamierzam przedstawiać jakiegoś swojego wyznania wiary w sprawie stosunków polsko-niemieckich. Temat wykładu jest dobrany dobrze, bo jesteśmy niedaleko do niemieckiej granicy. Stąd do Berlina jest około 130 kilometrów, do Warszawy 400, ale to nie zmienia faktu, że tu jest taka sama Polska, jak w Warszawie. Na składanie oświadczeń politycznych w tej sprawie, która jest niezmiennie złożona, zachowam sobie inne okazje.

Dzisiaj chciałbym powiedzieć o pewnych plusach i minusach, o historii i o problemach. Nie będę dziś mówił o czasach wcześniejszych, o długiej i skomplikowanej historii, chociażby dlatego, że Niemcy - co wiem z rozmów z niemieckimi politykami, ale także intelektualistami - sytuują siebie w historii trochę inaczej, niż nas uczono. Mówię o moim pokoleniu, ale też o tych kilkanaście lat starszych ode mnie i kilkanaście lat młodszych.

Jeżeli mówimy o początkach naszej historii, sięgając do Mieszka I, bitwy pod Cedynią, Bolesława Chrobrego, Mieszka II z najazdem na Niemcy, o okresie złożenia hołdu lennego w Krzyszczowie przez Bolesława Kędzierzawego, to my przez cały czas mówimy o Niemcach. I w jakimś sensie, w moim przekonaniu mamy rację, to byli Niemcy. To była pewna kontynuacja tej tradycji europejskiej związanej z uniwersalizmem Cesarstwa Rzymskiego. Pamiętajmy, że istniało ciągle jeszcze cesarstwo wschodnie. Istniało i długo miało istnieć. Jeżeli chodzi o zachodnie, to pierwszą próbą odbudowy było państwo Karola Wielkiego, czyli rok 800, koronacja, a 14 lat później rozpad. To zresztą, dla nas, początki państwa niemieckiego - rozpad po Karolu Wielkim. Natomiast Niemcy, gdy się z nimi rozmawia, uważają, że swoje państwo utworzyli w istocie dopiero wraz z powstaniem Cesarstwa Niemieckiego w roku 1871. Czyli zaledwie 138 lat temu. Czyli dopiero wtedy, gdy wokół Prus, ale bez Austrii, zjednoczyło się ówczesne cesarstwo, to cesarstwo, którego nie możemy wspomi-

nać dobrze, którego nam, Polakom, nawet nie wolno dobrze wspominać. Oto mamy historię Niemiec.

W tym momencie od razu mamy konfuzję. My widzimy to inaczej, Niemcy widzą inaczej. Nie będę do tego wracał. Mamy okres międzywojenny, który był okresem trudnym w naszych relacjach. Niezwykle trudnym, ze względu na to, że Wersal nie był traktatem pokojowym satysfakcjonującym tych, którzy przegrali wojnę. Z reguły jest tak, że ci, którzy wojnę przegrywają, nieszczęśliwie są zadowoleni z warunków pokoju. A te warunki pokoju to jednak odbudowa polskiego państwa według planu Wilsona w jakimś zakresie, ale także z Wielkopolską i częścią Śląska. Obydwie te prowincje wywalczone z bronią w rękę i obydwie nie w całości, a przypomina, że Śląsk w pierwszej Rzeczypospolitej leżał po stronie cesarstwa. Mówiąc o I Rzeczypospolitej, nie mam na myśli całej historii Polski, tylko okres mniej więcej od połowy XV wieku, od przywilejów niesławskich. Dzisiaj odwiedziłem takie gminy, należące dzisiaj do ziemi lubuskiej, które należały do I Rzeczypospolitej, ale nie weszły w skład drugiej.

Byłem w Skwierzynie. Nie udało się jej odzyskać w ramach powstania wielkopolskiego. To bardzo nieliczne gminy, ale przecież tak jest. Niemcy początkowo nie chciały się pogodzić z utratą Pomorza, także Wielkopolski. Warunki tego, co potocznie się nazywa kapitulacją, a w istocie wtedy było zawieszeniem broni. Kapitulacja była w 1945 roku. Warunki z 11 listopada 1918 roku przeciwstawieniu Wielkopolski Niemcom. Później dopiero wydarzenia, w których Polska - nasz naród, Wielkopolska - wzięła bardzo aktywny udział, zmieniły ten stan rzeczy. Wielkopolska prawie w całości, powtarzam, przypadła naszemu krajowi. Był problem Śląska. Tam sytuacja była jeszcze trudniejsza, bo właśnie te ziemie nie wchodziły w skład pierwszej Rzeczypospolitej. Trudny problem Pomorza, korytarza, którym państwo niemieckie zostało podzielone.

Ciąg dalszy na str. 16

Przez wiele lat w Republice Federalnej Niemiec istniał urząd ministra do spraw przesiedleńców. To jest już ponad dwa pokolenia. Myślę na przykład, że społeczność polska na ziemiach zachodnich, która przecież w miazdzącej większości pochodzi nie stąd, w zasadzie cała ludność została wymieniona, ale mimo wszystko dzisiejsze społeczeństwa tutaj należy uznać już za zintegrowane. A w Niemczech ten problem w dalszym ciągu istnieje jako problem polityczny, związany z prężnym środowiskiem wypędzonych i działalnością pani Eriki Steinbach. To jest działalność, której z punktu widzenia Polski nie da się zaakceptować. Ma ona kilka aspektów. Ja skupię się na tak zwanym widomym znaku, czyli na tym, aby w Berlinie zbudować coś, co można najkrócej określić jako muzeum, nawet jeżeli nie będzie nosiło oficjalnie takiej nazwy, które wspominałoby wysiedlonych.

To środowisko stawia też problem wypędzeń jako problem natury ogólnoeuropejskiej. Niepokojący jest program przedwyborczy CDU, rządzącej partii, który mówi o potępieniu wysiedleń niezależnie od ich rodzaju. To po pierwsze. Po drugie mówi o tym, że podstawą Unii Europejskiej jest prawo do dowolnego miejsca zamieszkania i w ten sposób może być realizowane tak zwane prawo do ojczyzny. Gdy przed 18 już laty odpowiadałem jako ówczesny minister stanu odpowiedzialny za sprawy bezpieczeństwa narodowego, to przewidywałem, że problem będzie jeszcze większy niż w tej chwili go widzę, ale ten problem niewątpliwie jest. Niewątpliwie jest w kilku aspektach. Po pierwsze dlatego, że wiąże się z generalnym rewizjonizmem historycznym. Niemcy rzeczywiście przeżyły po wojnie okres denazyfikacji. To jest prawda. W tych ramach walczone również z tradycją niemieckiego nacjonalizmu, chociaż ta nie wyczerpuje się oczywiście tylko i wyłącznie w ruchu nazistowskim. Problem jest znacznie szerszy i bardziej skomplikowany.

Od lat już mamy do czynienia ze zjawiskami, które są jakby próbą odwrócenia tej tendencji, która była konieczna do tego, żeby wbudować naród niemiecki, który dwukrotnie był przyczyną wielkiej wojny, w rodzinę narodów europejskich. Nie w tym sensie, żeby on stąd się nie wywodził, bo wywodzi się jak najbardziej stąd, natomiast idzie o to, żeby rok 1914, a szczególnie rok 1939 został niejako zapomniany. Ten plan się powiódł i niezależnie od subiektywnych ocen samych Niemców, powrót do historii w tym



FOT. KADR Z NAGRANIA

sensie, że Niemcy były również ofiarą II wojny światowej, jest trudny do zaakceptowania. Nie dlatego, że Niemcy nie ginęli w II wojnie światowej. Bardzo wielu Niemców zginęło. Wiem o tym. I nie dlatego, że wielu Niemców zginęło bez szczególnej potrzeby. Przypomnę bombardowania na olbrzymią skalę w warunkach, gdy strona aliancka miała już olbrzymią przewagę. Choćby słynne bombardowanie z 13 lutego 1945 roku. Nie było szczególnych potrzeb, aby coś takiego uczynić. Tylko jakoś tej historii się nie przypomina. Przypomina się historię, która wiąże się ze wschodnim sąsiadem Niemiec, ale która nie wiąże się z decyzjami podjętymi przez niepodległe państwo polskie. To, można powiedzieć - używając języka potocznego, zwykłego, ludzkiego - jest nieco irytujące. Tak już mówią najbardziej delikatnie, to psuje relacje polsko-nie-

mieckie w sposób oczywisty. Ostatni list pana Bartoszewskiego - z różnych powodów nie mam jakby przesłanek do tego, żeby tutaj bić pokłony - w sprawie Eriki Steinbach i ostatnia odpowiedź na to ze strony, choćby przewodniczącego Bundestagu, mnie osobiście nieco niepokoją.

Jest jeszcze jeden problem, który ma długą tradycję w historii naszego narodu, na którym skończę, a mianowicie to jest problem relacji rosyjsko-niemieckiej. Często się mówi o układzie w Rapallo z 1922 roku, który izolowana wtedy Rosja Radziecka, bo formalnie Związek Radziecki powstał w ostatnich dniach 1922 roku - zawarła z Niemcami, między innymi dla współpracy militarnej, ale także gospodarczej i w ogóle dla wyrwania się z izolacji. Ale traktat z Rapallo był z punktu widzenia długiej historii szczegółem. Nie chcę

przypominać roku 1939, żeby nadmiernie nie jętrzyć, ale pamiętajmy, że kiedy wielkie europejskie państwo, jakim niewątpliwie była Polska pod koniec XVIII w., traciło niepodległość, to nie padło pod ciosami jednego cesarstwa. Ono padło pod ciosami trzech państw. Rosji, Prus, czyli państwa niewątpliwie niemieckiego, chociaż niewypełniającego swą treścią całych Niemiec, i Austrii. I, że najbardziej aktywne były Rosja i Prusy. W tej kolejności. Przypominam, że Austria nie wzięła udziału w drugim rozbiórce Polski. Oczywiście to jej nie usprawiedliwia, ale warto o tym pamiętać. Czyli prusko-rosyjskie wtedy porozumienie, mimo wojny siedmioletniej między Prusami a Rosją, legło u podstaw trzech rozbiorów Polski.

Można dziś powiedzieć, że żyjemy w zupełnie innej Europie. Tak, to prawda, ale nie ży-

jemy dziś w Europie, w której nie ma państw i narodów. Trzeba też pamiętać, że między rokiem 1794, bo faktycznie upadek powstania kościuszkowskiego zakończył byt naszego państwa, a rokiem 1918, jeżeli był konflikt między Prusami a Rosją, to tylko w tym okresie, kiedy Prusy zostały przyporządkowane Napoleonowi, a tak to konfliktów nie było. Co było spoiwem? Te ziemie, które dziś stanowią Rzeczpospolitą Polską. Ta relacja, Niemiec i Rosji, wymaga zawsze bardzo bystrej obserwacji. Nie po to, byśmy mieli roszczenia, że skoro jesteśmy podwójnymi sojusznikami Niemiec, to relacji niemiecko-rosyjskich ma nie być, bo to jest nierealne, ale powstaje pytanie, po co rurociąg północny. W sensie gospodarczym to się nie broni. Nie broni i jeżeli ktoś będzie kiedyś paniom lub panom mówił, że rurociągi pod wodą są najtańsze, to tak,

to prawda, ale nie pod wodami Morza Bałtyckiego. Ze względów ekologicznych, ze względu na olbrzymią ilość niewybuchów, które tam w dalszym ciągu jeszcze są. To nie jest powód.

Powstaje pytanie o upór w tej sprawie. Muszę powiedzieć, że go nie rozumiem. Czyżby ktoś na zachód od nas myślał, że Polska będzie szantażować Niemcy? Cenię siłę swojego narodu i dopóki będę żył, będę działał, żeby był jak najsilniejszy, ale od Niemców jesteśmy słabsi. Istnieje tu więc pytanie, dlaczego i w imię jakich interesów? Opowieści, że to jest przedsięwzięcie prywatne, nie można uznać za wiarygodne do końca. A to, że w Europie istnieje problem broni gazowej - i nie chodzi tu o pistolety na gaz czy ręczne miotacze gazu - i broni naftowej, to przecież jest oczywiste. Nie chciałbym tu niczego rozstrzygać, ale to pytanie istnieje dalej w relacjach polsko-niemieckich.

Istniały też problemy inne, np. z traktatem lizbońskim, ale tutaj można było dojść do porozumienia. To dało się rozwiązać. W licznych rozmowach w roku 2007, w silnych kontaktach. Jeżeli dzisiaj ktoś mówi, że Niemcami nie ma co straszyć, to tak, nie ma co straszyć w tym sensie, żeby nam groziła niemiecka agresja. Nie ma co straszyć także tym, że nastąpi regermanizacja ziem zachodnich czy północnych, ale jest kilka problemów, które należałoby rozwiązać. Czy Polsce byłoby na rękę bardzo dobre stosunki z Niemcami? Tak. Wziąwszy pod uwagę, że rola Niemiec w Unii Europejskiej, a także w NATO (choć tutaj dużo mniejsza) jest faktem, z polskiego punktu widzenia to byłoby rozwiązanie celne. Ale nie na każdych warunkach, a w szczególności nie na tego rodzaju warunkach, że w istocie ustępować powinna tylko jedna strona.

Stosunki historyczne naszych krajów były bardzo złożone i z tego również trzeba wyciągać wnioski. Trzeba też wyciągać wnioski związane z wewnętrznymi sprawami naszego kraju. Życie na tych terenach Rzeczypospolitej - w sposób szczególny zwracam się do studentów i młodego pokolenia - które leżą szczególnie blisko Niemiec. Te relacje muszą być bardziej codzienne niż w mojej rodzinnej Warszawie, czy nawet półrocznym Trójmieście. Na tych ziemiach szczególnie trzeba definiować polską tożsamość, jako tożsamość dużego europejskiego narodu. Bez tego nie może być między Polską a Niemcami takich relacji, jakich we własnym interesie wszyscy czy prawie wszyscy w Polsce byśmy chcieli.



Sebastian Reńca

ABY ZOSTAŁ TRWAŁY ŚLAD

Barbórka, 4 grudnia 1983 r. W tłumie idącym katowicką ulicą Gallusa można było zobaczyć niską kobietę w płaszczu, wełnianej czapce, z torebką przewieszoną przez ramię i w charakterystycznych okularach. Niektórzy kojarzyli, że to Anna Walentynowicz, której zwolnienie z pracy zapoczątkowało w roku 1980 sierpniowy strajk w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Inni pamiętali ją z filmu Andrzeja Wajdy „Człowiek z żelaza”. Idący na czele pochodu nieśli tablicę, która za chwilę miała zawisnąć na murze okalającym kopalnię „Wujek”.

„Kiedy tablica dotarła na miejsce, utworzył się wokół nas chór. Kobiety śpiewały, a Kazimierz Świtoń brał wymiary tablicy i kuł w murze otwory. Zanim Świtoń zabrał się do pracy, zdjął czapkę i kurtkę, podał je do potrzymania jakiejś kobiecie, a sam założył bluzę roboczą. Z torby wyjął młotek oraz przecinak i zaczął kuć w murze kopalnianego ogrodzenia otwory na śruby do umocowania tablicy. Jakiś młody człowiek sięgnął do torby i wyjął z niej drugi młotek i przecinak. Zaczął pracować razem ze Świtoniem...” - opowiadała Anna Walentynowicz w roz-

mowie z Tomaszem Jastrunem.

Tablica była darem od społeczeństwa Wybrzeża w hołdzie górnikom, którzy polegali 16 grudnia 1981 r. Oczywiście funkcjonariusze milicji i bezpieki nie pozwolili na jej zawieszenie. Anna Walentynowicz, Kazimierz Świtoń, a nieco później Ewa Tomaszewska z Warszawy zostali zatrzymani pod krzyżem przy „Wujku”. Zatrzymani najpierw trafili do komendy MO przy ulicy Kilińskiego w Katowicach, a stamtąd do Aresztu Śledczego przy ulicy Mikołowskiej. W ich akcie oskarżenia napisano, że cała trójka bez

„zezwoleń właściwego organu administracji państwowej, działając wspólnie oraz z zamiarem wywołania niepokoju publicznego, zorganizowała pochód około 300 osób”. Dodatkowym przestępstwem Walentynowicz było to, że „położyła się na ziemię i obejmując nogi funkcjonariusza MO, starała się udaremnić prawnie przedsięwziętą interwencję”.

Anny Walentynowicz wówczas nie skazano. Wyszła na wolność po kilku miesiącach. Rok po tamtej Barbórce Annę Walentynowicz odwiedzili związkowcy ze Śląska. Usłyszeli wtedy od pani Anny,

że wspólnie z adwokatem starają się o odzyskanie skonfiskowanej tablicy, ponieważ powinna ona zawisnąć „w miejscu poświęconym krwią górniczą”. Było to możliwe dopiero po 1989 r. Dziś tablica przywieziona przez gdańszczankę do Katowic jest zawieszona na murze obok Pomnika Krzyża przy kopalni „Wujek”.

Przez całe lata 80. obecność pod krzyżem mogła zakończyć się grzywną, zatrzymaniem, internowaniem, pobiciem, zwolnieniem z pracy. Pomimo tego przez całą ostatnią dekadę PRL, w każdą rocznicę pacyfikacji strajku, zawsze zbierali się tam ludzie. Byli to przede wszystkim mieszkańcy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, działacze tułejskiej „Solidarności”, którzy wychodzili z ośrodków internowania oraz więzień.

Tych najważniejszych działaczy podziemnej opozycji wówczas tutaj nie było. Pojawili się dopiero pod koniec lat 80. Anna Walentynowicz w odróżnieniu od nich miała odwagę, by przyjechać do Katowic w 1983 r. i próbować oddać hołd zamordowanym 16 grudnia 1981 r.

Ktoś, nie wiemy kto, przywiózł z Gdańska na Śląsk dwie takie same tablice. Jedna trafiła do Jastrzębia-Zdroju. Tam została poświęcona i powieszona

na ścianie świątyni pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła. Anna Walentynowicz najprawdopodobniej była obecna na tamtej mszy świętej. Kiedy narodził się pomysł, by taką akcją zorganizować?

Anna Walentynowicz wielokrotnie bywała na Śląsku. Zarówno w tzw. karnawale „Solidarności”, jak i w stanie wojennym i później. W sierpniu 1983 r. wzięła udział w pielgrzymce kobiet do Sanktuarium Matki Boskiej Piekarskiej. Wówczas przyszła pod krzyż przy „Wujku”, by się pomodlić.

„Wtedy postanowiłam, że miejsce to musi mieć przynajmniej pamiątkową tablicę. My w Gdańsku mamy pomnik, więc tu niech będzie na razie chociaż tablica, aby został trwały ślad i nie zginęła pamięć” - mówiła Anna Walentynowicz.

Anonimowy górnik opowiedział kiedyś Annie Walentynowicz, że po jej zatrzymaniu w Katowicach zadzwonił do Lecha Wałęsy, by go poinformować o tym. Przyszły prezydent RP miał skwitować wiadomość z Katowic dwoma zdaniem:

- Znowu coś narozrabiała? Czy ta baba nigdy się nie uspokoi?

Autor jest pisarzem, ostatnio wydał powieść „Świadek”.

REKLAMA

0010671281



ANGIELSKA FIRMA POSZUKUJE TYNKARZY ZEWNĘTRZNYCH

WYMAGANIA:

- Praca za granicą (Jersey, UK), doświadczenie zawodowe w tynkach zewnętrznych, znajomość języka angielskiego nie jest wymagana, ale będzie to atutem.

WARUNKI PRACY:

- Tynkowanie bloków i domów, praca od 8:00 do 17:00, w zgranym zespole, godzina przerwy, tygodniowa wypłata na konto, firma pokrywa koszty wizy pracowniczej i pozwolenia na pracę, a także przeprowadza całą procedurę wizową.
- Gwarantowane bonusy za terminową realizację.
- Praca bezpośrednia dla firmy angielskiej, roczny kontrakt w języku polskim z możliwością przedłużenia, angielskie warunki pracy, 45 h, soboty, bez pośredników, 3 tygodnie płatnego urlopu, dni ustawowo wolne od pracy opłacone, zakwaterowanie zapewnione, pomoc w uzyskaniu świadczeń socjalnych.

OBOWIĄZKI:

- Maszynowe tynkowanie zewnętrzne, przygotowanie powierzchni pod tynk, sprawdzanie poziomów, pionów i kątów.
- Prace wykończeniowe.

KONTAKT

Whatsapp: 447797869461 lub pod e-mailem rboraczuk@dandara.com
Dandara Jersey Ltd, Spectrum House, Gloucester Street, St Helier, Jersey, JE2 3DG
E mail: rboraczuk@dandara.com

www.dandara.com

REKLAMA

0010674994

Chcesz wypromować swoją firmę, szukasz nowych klientów?
Reklama w Radiu Silesia to sposób aby dotrzeć w tydzień do 421 000 słuchaczy*

radio silesia 96.2

Jesteśmy jedną z najchętniej słuchanych stacji regionalnych

Dołącz do grona zadowolonych klientów Radia Silesia
Zadzwoń lub napisz – czekamy na Ciebie
32 232 68 80 / reklama@silesia.fm

* Badanie: Radio Track
Kantar MillwardBrown
Fala: sierpień 2020 – styczeń 2021 (wielkość: 4 967)
Województwo śląskie (podział na 16) = Śląsk
Wielkość (nieważona): 3 528 503 (186 375 przypadków, 100,0% całej próby)
Wskaźnik słuchalności – zasięg tygodniowy

MATERIAŁ POWSTAŁ PRZY WSPÓŁPRACY Z PZU

0110653029

Co powinniśmy wiedzieć przed podpisaniem polisy ubezpieczeniowej?

Rozmowa z Piotrem Ożarkiem, Rzecznikiem Klienta w PZU

Nasze życie i zdrowie są bezcenne, dlatego warto o nie zadbać, wybierając właściwe ubezpieczenie. Porad w tej kwestii udziela Piotr Ożarek, rzecznik klienta w PZU, który przedstawi najważniejsze zagadnienia związane z ubezpieczeniami oraz podpowie, jakich błędów unikać i czym się kierować podczas wyboru oferty ubezpieczeniowej.

Jaka jest rola rzecznika klienta w firmie ubezpieczeniowej?

Rolą rzecznika klienta jest zajmowanie się sprawami, które wymagają indywidualnego podejścia. Prowadzę też negocjacje w trudnych przypadkach i edukuję społeczeństwo w zakresie ubezpieczeń. Spojrzenie na sprawę oczami klienta jest tutaj kluczowe. Gdy ktoś czegoś nie wie, a nie chce od razu przechodzić procedury reklamacyjnej, może zgłosić się właśnie do rzecznika klienta. Wówczas mam możliwość przeanalizowania problemu lub wyjaśnienia wątpliwości. Wszelkie zgłoszenia można składać za pośrednictwem strony PZU – znajduje się tam formularz, który po wypełnieniu trafia zarówno do mnie, jak i mojego zespołu.

Uporządkujmy wiedzę – czy życie i zdrowie to jest jedna rzecz, którą można i warto ubezpieczyć? Które ubezpieczenia są obowiązkowe?

Życie jest bezcenne, więc powinniśmy ubezpieczyć je jako pierwsze. Następnie warto zadbać o finansowe zabezpieczenie swojego majątku. Na własny kąt często pracujemy latami. Ważne, żeby mieć poczucie bezpieczeństwa, wynikające z faktu otrzymania odszkodowania, jeśli zdarzy się pożar lub zaskoczy nas anomalia pogodowa. Z kolei, jeśli chodzi o ubezpieczenia obowiązkowe, to mamy ich całą listę zawartą w ustawach. Te, które dotyczą wielu z nas, to głównie: OC od pojazdów mechanicznych oraz OC rolników z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego. To są dwa najbardziej popularne i zarazem obowiązkowe ubezpieczenia, które trzeba mieć. Musimy pamiętać, aby nie mieć przerwy w takim



Piotr Ożarek – Rzecznik Klienta PZU, Dyrektor ds. Komunikacji z Klientami
Prawnik, negocjator, absolwent MBA, Rzecznik Klienta w PZU. Nadzoruje proces obsługi reklamacji i koordynuje inicjatywy wynikające z analizy skarg. Z firmą jest związany od 2005 r. Przeszedł wszystkie kolejne szczeble kariery: od specjalisty poprzez kierownika w zespołach obsługi szkód i świadczeń do dyrektora. Doskonale zna otoczenie prawne oraz praktykę dotyczącą ubezpieczeń i obsługi klienta.

ubezpieczeniu. Aktualnie UFG (Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny – red.) automatycznie to wykrywa, a opłaty karne za brak ważnego ubezpieczenia są bardzo wysokie.

Czy możliwe jest posiadanie kilku ubezpieczeń na życie?

Tak, jak już wspominałem, życie jest bezcenne, więc możemy kupić kilka polis i ubezpieczenie będzie wypłacane z każdej z nich. Natomiast warto podkreślić, że inaczej jest z ubezpieczeniem majątku. Odszkodowanie nie może przekroczyć wartości szkody, więc powinniśmy mieć jedną porządną polisę.

Zdradzisz nam, po czym poznać dobrego ubezpieczyciela? Możesz zasugerować na jakie elementy

powinniśmy zwrócić uwagę, podpisując polisę?

Warto wiązać się z firmą, która ma długie tradycje, jest stabilna finansowo i ma wygodne kanały kontaktu – czyli można udać się bezpośrednio do placówki, jak i skontaktować się z nią przez telefon, za pomocą maila czy też online chatu. Składki ubezpieczeniowe płacimy czasami przez 10, 15, czy 20 lat, aby na końcu uzyskać świadczenie – większą emeryturę czy świadczenie życiowe. Uważam, że dobrze, aby firma miała właśnie rzecznika klienta, czyli osobę, która naprawdę chce podejść do klienta w sposób partnerski. I nawet jeśli coś jest nie tak, to szukać rozwiązań, które będą pomocne.

A jeśli chodzi o samych agentów ubezpieczenio-

wych, czy powinniśmy się bać tego, że kierują się własnymi korzyściami w przedstawianiu oferty, a nie naszymi potrzebami?

Absolutnie nie jest tak, że agenci kierują się własnymi korzyściami. Dobry agent to osoba, która zawiera długotrwałe relacje, dba o to, by klient do niego wrócił, dlatego sprzedaje dobre, dostosowane do potrzeb polisy. Do tego także zobowiązuje go prawo. Istnieje coś takiego, jak analiza potrzeb klienta. To określona procedura, która, jak sama nazwa wskazuje, zobowiązuje agenta do badania potrzeb klientów. W mojej ocenie, dobry agent sam dba o to, by produkty były dopasowane indywidualnie.

Co to są Ogólne Warunki Ubezpieczenia i czego dotyczą?

Ogólne Warunki Ubezpieczenia to treść umowy, która określa obowiązki obydwu stron – zarówno ubezpieczyciela, jak i klienta. Zawarte są w niej wszystkie informacje konieczne do prawidłowej obsługi. Polecam zapoznać się z punktami określającymi zakres ubezpieczenia oraz z wyłączeniami – są one szczególnie ważne. Może zdarzyć się, że ktoś zgłosi uszkodzenie majątkowe np. telewizora, a później okaże się, że usterce uległa część niepodlegająca ubezpieczeniu.

Kto może nam pomóc w zapoznaniu się z warunkami ubezpieczenia i ich interpretacją?

Od tego jest właśnie wspomniany agent ubezpieczeniowy. Można również zwrócić się do rzecznika klienta, którego znajdziemy w większości firm ubezpieczeniowych. Zdarza się, że rzecznicy konsultują ogólne warunki umowy dla swoich klientów.

W ostatnim czasie bardzo modne stają się porównywarki ubezpieczeń oraz możliwość zakupu polisy online, bez wychodzenia z domu. Kiedy warto z nich skorzystać, a kiedy lepiej skonsultować się z doradcą?

Te porównywarki używane są głównie w odniesieniu do ubezpieczeń OC, ponieważ są to polisy, których ogólne warunki są takie same dla wszystkich, bo są ustanowione przez prawo. Natomiast rekomenduję mimo wszystko spotkanie z agentem, ponieważ nawet przy OC, mogą pojawić się problemy, przy których porównywarka nie pomoże. Do takich sytuacji możemy zaliczyć np. pojawienie się przerwy w ubezpieczeniu lub zmianę właściciela pojazdu.

Jak wyglądają formalności związane z zawarciem ubezpieczenia? Czy jest to długa procedura?

Od kilku lat pracujemy nad tym, aby zawarcie polisy było coraz łatwiejsze. Skracamy maksymalnie liczbę kroków koniecznych do sfinalizowania umowy. Niektóre proste polisy można zawrzeć w ciągu kilku minut przez Internet, dzięki naszej aplikacji mojePZU, a także u agen-

ta. Przygotowują oni całą dokumentację, a klient musi zgłosić się tylko po to, by podpisać dokumenty, a nawet i to może zrobić zdalnie. Jest to już zdecydowanie prostsze niż kiedyś.

Na co zwrócić uwagę podczas zgłaszania szkody? Jakie są najczęstsze błędy klientów starających się o wypłatę świadczeń?

Jeżeli klienci zgłaszają problemy zdrowotne, choroby czy złamania, konieczne jest, aby do ubezpieczyciela dotarła pełna dokumentacja medyczna. Zdarzało się, że w przypadku uszczerbku na zdrowiu, klient nie poszedł do lekarza, który potwierdziłby uraz, a mimo to, trafiło do nas zgłoszenie o wypłacie odszkodowania. Nie było żadnej dokumentacji, świadczącej o przebiegu kontuzji. W przypadku, kiedy sprawa dotyczy remontu mieszkania, zwłaszcza po zalaniu, zbieramy wszelkie faktury. Tutaj także częstym błędem jest brak udokumentowania takiego wypadku. Natomiast jeśli chodzi o naprawę pojazdu, w mojej ocenie najlepiej wybrać zakład zaproponowany przez ubezpieczyciela. Będziemy mieć pewność, że trafimy na sprawdzonych fachowców, którzy dobrze przeprowadzą naprawę.

Czy masz na koniec jeszcze jakieś rady i sugestie dla osób posiadających i rozważających zakup ubezpieczenia?

Warto zadać sobie pytania: czy w razie wypadku lub choroby mam wystarczające środki na funkcjonowanie? Czy w przypadku pożaru albo wichury będzie mnie stać na odbudowanie domu? Należy zatem ustalić sobie odpowiednio priorytety, czy w przypadku problemów mamy zabezpieczenie finansowe, które pozwoli nam wrócić do normalności, do zdrowia, postawić dom, naprawić samochód. Chciałbym, żeby to nie było tak, że zawsze mądry Polak po szkodzie, tylko mądry Polak przed szkodą, bo ma odpowiednie ubezpieczenie, które nie tylko zabezpiecza w przypadku nieprzewidywalnych zdarzeń oraz daje poczucie bezpieczeństwa, że jesteśmy przygotowani na różne okoliczności życiowe.

Przemysław Miśkiewicz



Gaudi, Klimt i inni...

No i się zaczęło! Miały być karczmy, barbórki itp., a jest antybiotyk i leżenie w łóżku. Taki już urok końcówki jesieni i początku zimy. Ale jak się pośpi (na co czasu mało), to też jakieś głębsze i trochę filozoficzne przemyślenia przychodzą. Czytam teksty piosenek i odczytuję je od nowa. Znalazłem w necie tekst jednego z największych przebojów początku lat 80. Po czterdziestu latach zorientowałem się, że „Nie płacz Ewka” Perfectu to piosenka o śmierci: „tam przyjaciół kilku mam...”. Tam to jest już inny świat, transcendentny. A może to ja tak odbieram? Może to właśnie ten smutek jesienny powoduje taki odbiór? Nie wiem tego do końca, ale też teksty piosenek czy wierszy można czasami różnie odczytywać.

Na początku lat 90. prowadziłem wraz z moim przyja-

ciem księgarnię „Wolne Słowo” w Katowicach na ulicy 3 Maja. Wszystko zaczęło się oczywiście od książek drugiego obiegu, ale z czasem dochodziły inne. Nie pamiętam już, przez kogo dotarliśmy do ludzi, którzy mieli dostęp do firmy Taschen z Niemiec, która wysprzedawała się z albumów malarstwa. Jakies pojęcie o malarstwie miałem, ale raczej ograniczone, więc chętnie za pierwszym razem wzięliśmy Moneta, Maneta, Chagalla czy Salvadora Dali. Ale ponieważ trzeba było brać też z rozdzielnika innych twórców, to dostaliśmy Klimta i Gaudiego, o których, o zgrozo, nie miałem pojęcia. I na drugi dzień zaczął się armagedon. Ludzie tłumnie kupowali tych ostatnich, natomiast znanych jakby trochę mniej. Przejrzałem albumy i zdębiałem. Po prostu mnie wbiło w fotel. Klimt i Gaudi -

dwaj nieprawdopodobni geniusze, dwa różne światy, kraje, style. A równocześnie nieprawdopodobnie oddziaływający na wyobraźnię. Obydwaj przerośli zdecydowanie swoją epokę. To była miłość od pierwszego wejrzenia.

Kiedy byłem w liceum, marzyłem o wyjeździe w Himalaje - chciałem chociażby z daleka je zobaczyć. Z czasem jakoś czułem, że to mi się nie uda. Zresztą przestało mnie to tak mocno pociągać. Uświadomiłem sobie, że Klimt jest na wyciągnięcie ręki. Pod koniec XX wieku zobaczyłem kilka obrazów w Pradze w muzeum na Holeszowicach. Wtedy tam były przeniesione z Hradczan na czas remontu, teraz nie wiem, gdzie są. Siedziałem, jak obecnie młodzi przed smartfonami, i nie mogłem nacieszyć się pięknem. Kiedy Polska weszła do strefy Schengen, pojechałem

do Wiednia i pierwszy raz byłem w Belwedrze, gdzie jest cała sala Klimta - to było porażające - te genialne dzieła na wyciągnięcie ręki. Złożone specjalną techniką obrazy z początku XX wieku, już stuletnie, a tak nowoczesne. Tyle piękna secesji, której pełno mamy w architekturze Katowic. Teraz byłem po raz drugi i było jeszcze mocniej - geniusz jest geniuszem na zawsze. Pisałem ostatnio, że wstrząsnął mną też Egon Schiele, który zmarł jako 28-latek na hiszpankę. O ile Klimt malował piękno, to Schiele był trochę odwróceniem. Po prostu były zdeformowane; tam, gdzie u Klimta było życie, to u Schielego śmierć. Gdzie światło, tam ciemność. Pewnie bym tego nigdy nie odkrył, gdybym ich nie zobaczył na jednej sali.

I jeszcze wisienka na torcie: kilka tygodni wcześniej byłem w Barcelonie, też drugi raz. Ale za pierwszym tylko na szybko, a z Gaudiego tylko Sagrada Familia i to z zewnątrz. Tym razem inaczej: Sagrada, kilka budowli blisko La Rambla i genialny Park Gaudiego. Katedra Świętej Rodziny, budowana blisko 150 lat, jest na ukończeniu. To, co ten geniusz architektury stworzył, jest nie do opisania. Wspaniała bryła, a przy tym tysiące szczegółów, witraże

zmieniające kolory pod wpływem słońca, nieprawdopodobne pomysły na światło, które dostaje się w sposób naturalny przez specjalnie zaprojektowane otwory w suficie. To wszystko robi tak piorunujące wrażenie, że nawet w lewicowej Hiszpanii nie uważałem chętnych, by w tym miejscu zachowywać się niestosownie. Park należałoby zwiedzać cały dzień, bo nawet na ławkach są mozaiki wymyślone przez Gaudiego. Nie wiem, czy jest jakiegokolwiek moment, kiedy nie ma tam tłumów, ale jeżeli tak jest, to moim marzeniem byłoby tam się znaleźć w takim momencie, żeby móc celebrować każdy szczegół. Domy projektowane przez Gaudiego i wstawiane w ciąg budynków zupełnie innych stylów, powinny się nie sprawdzić. A jednak pasują genialnie i są bryłami, do których stylu nikt się nawet nie zbliżył i lepiej, żeby nie próbował. Coś podobnego w zamyśle powstało w Sopocie, ale wygląd „Krzywego domku” lepiej pokryć zasłoną milczenia. Podobnie jak koszmar bryły Złotych Tarasów w Warszawie.

Dwadzieścia lat temu nie przyszłoby mi na myśl rozpisywać się o sztuce. I teraz też się trochę temu dziwię. O Gaudim czy Klimcie powstały filmy i książki. A z kolei kogo

mogą interesować moje fascynacje malarskie czy architektoniczne. Jednak dzieła, które widziałem, rzuciły mnie na kolana. I to jest genialne, to, że sztuka jest ponadczasowa. Wolność twórcza w żaden sposób nie krępowana przez żadne ideologie daje niesamowity efekt. Klimt i Gaudi odrzucili kanon, który w tym czasie obowiązywał na uczelniach, i pozostali wiecznie.

Jestem ogromnym przeciwnikiem tzw. sztuki nowoczesnej. O ile nie rozumiem abstrakcjonizmu, ale uznaję, że może się podobać, o tyle sztuka współczesna jest po prostu ściemą, naznaczoną poprawnością polityczną. I tu na koniec mała anegdota. Podczas mojego pierwszego pobytu w Wiedniu doczytałem się, że w kamienicy, w której można obejrzeć mozaiki Klimta, znajduje się obecnie muzeum. Wejście coś tam kosztowało i okazało się, że owszem, mozaiki są, a dalej jest galeria sztuki współczesnej. Chcąc nie chcąc przebiegłem po salach, w których nie znalazłem nic szczególnego. No, może poza kapsułką, w której były umieszczone ekskrementy jakiegoś artysty, zakupioną za 30 000 euro. Fajne, prawda?

Precz z komuną!

AUTOPROMOCJA

0010684504

Opłatek wigilijny

Specjalny dodatek dla naszych czytelników.
Podziel się nim z bliskimi

Już w sobotę
24
grudnia

AUTOPROMOCJA

REKLAMA

0010690006

IIHF MISTRZOSTWA ŚWIATA W HOKEJU NA LODZIE U20
DYWIZJA IB
BYTOM 11-17 GRUDNIA
LODOWISKO IM. BRACI NIKODEMOWICZÓW

2023 IIHF ICE HOCKEY U20 WORLD CHAMPIONSHIP POLAND Bytom Division I - Group B

OFICJALNI PARTNERZY

IIHF KUP BILET BYTOM HOTELE HANAMI Ministerstwo Sportu i Turystyki Toyota Cragia

0010687908

Prenumerata na 2023 rok Oszczędzaj nawet 242 zł*

miesięczna	84 zł	taniej niż w kiosku o 19,40 zł
kwartalna	252 zł	taniej niż w kiosku o 62,50 zł
półroczna	504 zł	taniej niż w kiosku o 117,30 zł
roczna	1008 zł	taniej niż w kiosku o 242,50 zł

zamów

Szczegóły u listonosza
i w najbliższym urzędzie pocztowym.
Czekamy do 20 grudnia!

DZIENNIK ZACHODNI

32 555 02 05 pn.-pt. 9.00-15.00

TELEFON

prenumeratadomowa@dz.com.pl

E-MAIL

* średnia oszczędność roczna w porównaniu do ceny zakupu gazety w kiosku

Uroczysta Akademia Barbórkowa Polskiej Grupy Górniczej S.A.



POLSKA GRUPA
GÓRNICZA

Węgiel milowy.

W Sali Koncertowej Akademii Muzycznej w Katowicach 3 grudnia odbyły się główne uroczystości barbórkowe Polskiej Grupy Górniczej.

Uczestniczyli w nich przedstawiciele rządu, parlamentarzyści, eurodeputowani, samorządowcy, przedstawiciele związków zawodowych, członkowie zarządów spółek, reprezentanci świata nauki. Przy wejściu do budynku gości witali osobiście przedstawiciele Zarządu PGG S.A.: Prezes Zarządu PGG S.A. Tomasz Rogala, Wiceprezes Zarządu ds. Produkcji Rajmund Horst, Wiceprezes Zarządu ds. Pracowniczych Jerzy Janczewski, Wiceprezes Zarządu ds. Finansowych Andrzej Paniczek, Wiceprezes Zarządu ds. Sprzedaży Adam Gorszanów. Zagrała Orkiestra Kopalni Mysłowice Wesoła pod dyktando Mirosława Kaszuby.

Przemówienie prezesa PGG S.A. Tomasza Rogali

Część oficjalna w Sali Koncertowej rozpoczęła się od odśpiewania hymnów państwowego i górniczego. Następnie przemówienie wygłosił prezes Zarządu Polskiej Grupy Górniczej. - Barbórka to czas refleksji, które w kontekście wydarzeń minionego roku mają szczególny charakter. (...) O ile zamykanie produkcji w górnictwie podziemnym jest stosunkowo proste, o tyle nieporównanie trudniej ten proces odwrócić. Potrzeba na to nie tylko pieniędzy, ale też czasu na przygotowanie ścian oraz zwiększenie zatrudnienia. Dziś nasi pracownicy robią bardzo wiele, by wydobyć jak najwięcej w tym trudnym okresie i za to im dziękujemy - mówił do zebranych prezes Polskiej Grupy Górniczej Tomasz Rogala.

Prezes przypomniał, że u źródeł kryzysu gospodarczego leży zbyt ambitna europejska polityka odchodzenia od własnych paliw kopalnych, oparta o importowane paliwa, jako paliwa przejściowe. - Wobec ekstremalnie wysokich cen gazu oraz bardzo wysokich cen importowanego węgla, to węgiel z polskich kopalń, tańszy i jakościowo lepszy, był poszu-



kiwany przez klientów ze wszystkich segmentów rynku - podkreślił Prezes PGG.

- Dziś najpilniejszym zadaniem Polskiej Grupy Górniczej jest zabezpieczenie jak największej liczby gospodarstw domowych w opał przed nadchodzącą zimą - zaznaczył prezes Rogala. Podkreślił także zaangażowanie pracowników w pomoc obywatelom Ukrainy. Tomasz Rogala podziękował także stronie społecznej. - Wypracowane kompromisy są dowodem szczególnej dbałości o dobro Polskiej Grupy Górniczej. Dziękuję za zaangażowanie w sprawy dotyczące przyszłości naszej branży, a także za troskę o przyszłość naszych pracowników i ich rodzin - podkreślał prezes. Na zakończenie podziękował zało-

dze Polskiej Grupy Górniczej i złożył życzenia z okazji Barbórki.

Listy premiera Mateusza Morawieckiego, wicepremiera Jacka Sasina, przemówienia Gości Specjalnych

Życzenia do pracowników Polskiej Grupy Górniczej skierowali także premier Mateusz Morawiecki oraz wicepremier i minister aktywów państwowych Jacek Sasin. - W tym świątecznym dniu Patronki Górników pragnę z całego serca podziękować wszystkim tworzącym rodzinę Polskiej Grupy Górniczej za wkład w rozwój całej branży górniczej. Wszystkich z nią związanych zapewniam o moim najwyższym szacunku - napisał premier Mateusz Morawiecki.

- Dziś jedyne słowo, które przychodzi na myśl to, dziękuję. Za Państwa trud, zaangażowanie, poświęcenie. Za etos pracy i życia górnika, pielęgnowanie tradycji i przekazywanie jej z pokolenia na pokolenie - napisał szef Rady Ministrów. Listy od premiera i wicepremiera odczytali: wojewoda śląski Jarosław Wierczok oraz wiceminister aktywów państwowych Piotr Pyzik, którzy także złożyli własne podziękowania. Życzenia i podziękowania złożyli także: prezydent Katowic Marcin Krupa oraz metropolita katowicki abp Wiktor Skworec.

Uchonorowanie zasłużonych dla górnictwa i część artystyczna

Barbórkową tradycją jest honorowanie ludzi zasłużonych



dla polskiego górnictwa. To wyraz uznania dla ich trudu, długoletniej pracy, wzorowej postawy, skromności i oddania dla wykonywanego zawodu. W czasie uroczystości uhonorowanych zostało kilkadziesiąt pracowników spółki odznaczeniami państwowymi, resortowymi i stopniami górniczymi. Odznaczenia wręczył im wiceminister aktywów państwowych Piotr Pyzik oraz prezes Tomasz Rogala.

Po części oficjalnej rozpoczęła się artystyczna. Wystąpiły 2 orkiestry. Jako pierwsza MASO z Charkowa. MASO to skrót od nazwy Młodzieżowa Akademicka Orkiestra Symfoniczna Ukrainy „Słobożański”, profesjonalna młodzieżowa orkiestra w Ukrainie. Podczas Akademii Barbórkowej PGG

usłyszeliśmy fragment opery „Alkida” Dimitra Bortniańskiego, „Melodie” Myrosława Skoryka oraz „Taniec Hiszpański” Myrosława Skoryka. Orkiestrę poprowadził Jurek Dybał - dyrygent i kontrabasista. W drugiej części koncertu wystąpiła Akademicka Orkiestra Dęta Akademii Muzycznej w Katowicach, pod batutą dyrektora i dyrygenta Narodowej Orkiestry Dętej Mariusza Dziubka. Usłyszeliśmy przeboje filmowe z: „Interstellar” „Gwiezdnych wojen” „Harego Pottera”, „Piratów z Karaibów”, czy „Dzieci Sanchezów”.

Oba występy zostały nagrodzone zostały gorącymi brawami. Polska Grupa Górnicza wróciła do organizacji Akademii Barbórkowych po 2 latach przerwy.

Moi muzikalni uczniowie to skarb

Rozmowa z pianistką Dorotą Zawieruchą, dyrektorką Szkoły Muzycznej im. Mieczysława Karłowicza w Katowicach, laureatką tegorocznej Nagrody im. bł. ks. Emila Szramka.

Grażyna Kuźnik-Majka

Jest pani odporna na krytykę? Pytam dlatego, bo muzycy wystawieni są na ogromny stres. Występują na estradzie, ocenia się stale nie tylko ich pracowitość, również talent.

Krytykę przyjmuję z uwagą, mam jednak wyrobioną równowagę samooceny. Odporność psychiczna jest dla muzyków bardzo ważna, pracują przecież emocjami, bywają nadwrażliwi. Od dzieciństwa uczą się jednak liczyć z opinią innych na temat ich osiągnięć, tym bardziej, że sami chcą być dla siebie jak najlepsi. Ważny jest więc własny osąd, ale i przekonanie, że zdanie ważnych dla nas osób jest pomocne w rozwoju.

Talent nie bywa sprawiedliwie rozdzielany. Jak uczniowie szkół muzycznych sobie z tym radzą?

Nie zdarzyło mi jeszcze komuś w naszej szkole powiedzieć, żeby dał sobie spokój z nauką gry na instrumencie. Ale trafiają do nas dzieci muzyczne, utalentowane, sprawdzamy to przed przyjęciem do szkoły, żeby nie było rozczarowań. Wiele z nich odczuwa wielką radość z grania i uważam, że to ma zasadnicze znaczenie, bo dziecko przymuszane do nauki muzyki, nawet zdolne, może się do niej na zawsze zniechęcić. Ale jeśli lubi grać, trudno go oderwać od instrumentu, to świetnie rokuje. W szkole muzycznej lekcje gry są indywidualne, więc jeśli są słowa koniecznej czasem krytyki, nie padają na forum klasy. Dziecko uczy się przyjmować uwagi i kształtuje swoją odporność psychiczną, nie jest więc od razu rzuć na głęboką wodę. Stres nie może go paraliżować.

A co z reagowaniem na pochwały? Kieruje pani jedną z najlepszych w kraju szkół muzycznych, otrzymała właśnie Nagrodę im. bł. ks. Emila Szramka, przyznawaną

za działalność na rzecz Katowic, w takich między innymi dziedzinach jak edukacja, sztuka, muzyka.

Dobrze wiem, że sukces ma zwykle wielu ojców. Nasza szkoła, położona w centrum Katowic, ma znakomitą kadrę pedagogiczną, która zapewnia wszechstronność i jakość kształcenia na bardzo wysokim poziomie. I mamy uczniów, którzy chcą się uczyć, kochają muzykę. To wielki skarb. A uznanie dla pracy jest zawsze mile widziane, co tu ukrywać, oklaski są artystom potrzebne.

W biografii muzyków czytamy, że bicie po rękach było popularną metodą uczenia gry na instrumencie. Nawet Beethoven był bity za każdy błąd.

To muzealna historia, zgroza, dzisiaj absolutnie sprawa nie do pomyślenia. Obecnie stosuje się różne metody, oparte na psychologii, wszelka przemoc jest wykluczona. Ja nigdy jej nie doświadczyłam, na żadnym stopniu nauki. Miałam życzliwych nauczycieli, zaczynając od podstawowej szkoły muzycznej im. Stanisława Moniuszki, po studia na Akademii Muzycznej w Katowicach. Klasy w szkołach muzycznych są niewielkie, na studiach na roku było nas 5, 6 osób. Byliśmy bardzo związani ze swoimi nauczycielami, mistrzami. Do dzisiaj mam ich w sercu, są dla mnie wzorem.

Nauka muzyki idzie z duchem czasu. Kiedyś były instrumenty niedostępne dla kobiet. Jak jest teraz?

Takie podziały to też przeszłość. Tradycyjnie kobiety raczej nie grały na trąbkach, pużonach, waltorniach, kontrabasach czy perkusji. Takie instrumenty wymagały męskiej siły, chodziło więc nie tylko o kulturowy zakaz, ale i o możliwości fizyczne. Dzisiaj jakość instrumentów dostosowana jest do kondycji kobiet, więc nie ma przeszkód, żeby na nich grały. Przykładem jest akordeon. Kiedyś wymagał krzepy, dzisiaj to



Pianistka Dorota Zawierucha jest dyrektorką Państwowej Szkoły Muzycznej im. M. Karłowicza od 2007 roku

już lepszy instrument, poradzi sobie z nim nawet drobna kobieta. Sporo naszych uczennic wybiera właśnie takie instrumenty. Dobrze sobie radzą.

Ale piękna kobieta przy fortepianie to nadal bardzo romantyczny obraz. Co się za tym kryje? Ile godzin pani grała?

Wiele. Zdarzało się, że grałam osiem godzin dziennie, ale to już na studiach. Nie z przymusu, po prostu czułam się szczęśliwa grając, ucząc się nowych utworów. Nie wiadomo, skąd ta miłość do muzyki się u mnie wzięła, ale rodzice w porę ją zauważyli. Sami nie zajmowali się muzyką, moja kuzynka natomiast uczyła się w szkole baletowej w Bytomiu, miałam jej wsparcie. Byliśmy obie zwańiane na punkcie swojej pasji, ona kochała taniec, ja muzykę.

Taniec trwa krótko.

Kuzynka tańczyła wspaniale w Operze Śląskiej, założyła rodzinę, urodziła dziecko i trudno jej było już wrócić na scenę. Ja też wyszłam szczęśliwie za mąż, mam dwóch synów, udało mi się jednak pracować nadal w zawodzie, który bardzo kocham.

Kto odkrył pani talent?

Moją muzikalność pierwsza dostrzegła babcia, bo wciąż jej

coś śpiewałam, ale chyba nieźle, bo mówiła, że kiedy mnie nie ma, to jej tego mojego śpiewania brakuje. To rodziców zastanowiło. Okazało się, że nadaje się do szkoły muzycznej, mogę grać na fortepianie. Ciekawa wiadomość dla rodziny, mieszkającej wtedy na szóstym piętrze w katowickiej Superjednostce. Rodzice kupili jednak jakieś pianino, a ja ćwiczyłam z pasją. Sąsiedzi musieli brać w tym udział, ściany były cienkie. Mimo wszystko, nigdy nie protestowali, bardzo ich za to podziwiam.

Jak rozpoznać, że dziecko ma talent muzyczny?

Talent może się objawić nawet w rodzinie, która nie ma nic wspólnego z muzyką. Trzeba zwrócić uwagę na to, czy dziecko potrafi czysto zaśpiewać, rozpoznaje wysokość i liczbę dźwięków, co nie znaczy, że wszyscy obdarzeni talentem muzycznym ładnie śpiewają. Nasz wybitny absolwent, pianista i kompozytor Tymoteusz Bies, zwycięzca I Międzynarodowego Konkursu Muzycznego im. Karola Szymanowskiego, niechętnie śpiewał. Jeśli jednak dziecko lubi muzykę, ma poczucie rytmu, odwzorowuje melodie - warto sprawdzić, czy ma słuch i mogłoby uczyć się w szkole muzycznej. Nie chodzi o to,

żeby wykształcić wirtuoza, ale kontakt z muzyką, granie na instrumencie przynosi uczniowi wiele korzyści intelektualnych.

Imnośćwo pracy. Uczeń musi pochłonąć więcej wiedzy, oprócz przedmiotów ogólnych uczy się także tych związanych z muzyką.

Program obowiązujący w szkołach podstawowych i ogólnokształcących trzeba przerobić, dochodzą do tego, zwłaszcza w szkole średniej, intensywne lekcje gry na instrumencie. Nie da się zaprzeczyć, że nauka muzyki bardzo ćwiczy pamięć, a dzisiaj pamięć nie jest zbyt doceniana, tyle wiadomości można przecież mieć na wyciągnięcie ręki w internecie. Skutki widzimy przy przyjmowaniu nowych uczniów. Kiedy prosimy, żeby zaśpiewali ulubioną piosenkę, to często okazuje się, że nie znają jej na pamięć, bo odsłuchają, kiedy tylko chcą. Ale nauka w szkole muzycznej wymaga dobrej pamięci, koncentracji, wytrwałości, logiki, metodyczności. To przydaje się w życiu.

Mówi się, że na dziecko w szkole muzycznej można wydać majątek.

Można, ale nie jest to konieczne, mamy uzdolnione dzieci z rodzin wielodzietnych. Na przykład wspomniany już

przez mnie Tymek Bies jest jednym z siedmiu braci. Oczywiście, własne instrumenty kosztują, można je też wypożyczyć do domu, ćwiczyć w szkole, uzyskać różnorodną pomoc, stypendia. Ale jednak są wyjazdy, przygotowania do występów, to trochę kosztuje. Wiadomo jednak, że pasje dzieci, ich dobre wykształcenie bywa drogą.

Kiedy pani gra długi koncert, to w głowie ma dobrze zapamiętane nuty czy też jakiś duszek na ramieniu podpowiada, w jaki klawisz uderzyć?

Czasem myślę, że działa wszystko naraz. Jest pamięć nut, melodii, emocji, jest pamięć kinetyczna, czyli ruchu ciała, mięśni, palców. Ale jakby to wszystko określić, to po prostu coś gra we mnie, a ja przenoszę się do świata muzyki. Cieszę się, że równocześnie przenoszę do niego moich słuchaczy. Inaczej trudno mi to wytłumaczyć.

Wkrótce Wigilia. W pani domu będzie muzykowanie?

Śpiewamy wszyscy kolędy, ja oczywiście zaśpiewam moją ulubioną kolędę: „Gdy śliczna Panna Syna kołysała, z wielkim weselem tak Jemu śpiewała...”. Bez tego nie wyobrażamy sobie świąt Bożego Narodzenia. A ja bez muzyki - życia.

DZIECKO PRZYMUSZANE DO NAUKI MUZYKI MOŻE SIĘ DO NIEJ NA ZAWSZE ZNIECHĘCIĆ. ALE JEŚLI LUBI GRAĆ, TO ŚWIETNIE ROKUJE.



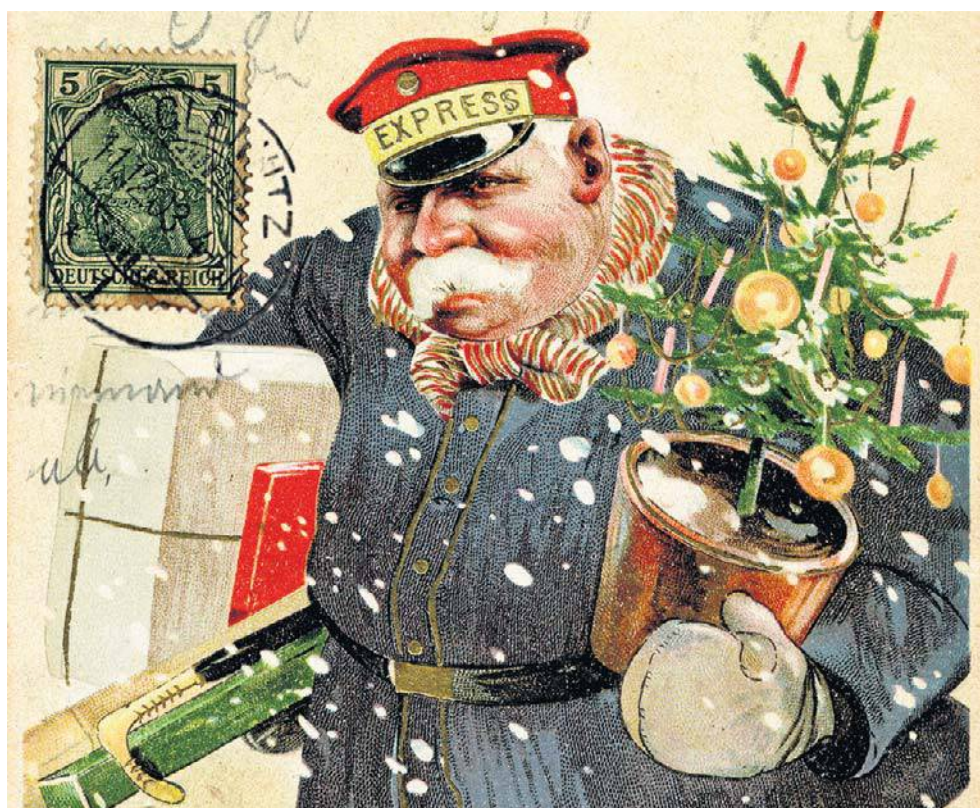
Marek Szoltysek

NAJSTARSZA POCZTÓWKA

Był grudzień 1903 roku. Chimek z Gliwic wysłał pocztówkę ze świątecznymi życzeniami do Teofila z Wirku. Na pocztówce jest ilustracja choinki. Nadawca ani adresat tej pocztówki nie ma oczywiście świadomości, że ta kartka przetrwa ponad sto lat i stanie się dowodem na dawność śląskiej tradycji strojenia choinki. Bo cała Polska zaakceptowała powszechnie choinkę dopiero około 1950 roku. Zatem na Śląsk Cieszyński zwyczaj ubierania choinki przywędrował w połowie XIX wieku z Austrii, a na pozostałą część Śląska - z Niemiec. Najprawdopodobniej więc choinka na Śląsku, zwana też krisbaumem albo goikiem, była już popularna około 1880 roku, natomiast powszechnym zwyczajem świątecznym stała się około 1900 roku. A czy mamy na to jakiś dowód? Tak. Jest do dowód w dosłownym tego słowa znaczeniu, bo chodzi o wspomnianą pocztówkę, na której jest urzędowy stempeł z datownikiem. Najpierw jednak zajmijmy się samą

pocztówką. Jest produktem Wydawnictwa Paul Suess. Sygnowana jest seryjnym numerem katalogowym o nazwie - ERIKA nr 1590. Pochodzi z przełomu XIX i XX wieku. A ponieważ wtedy cały Śląsk był w rękach Niemiec i Austrii, toteż omawiana niemieckojęzyczna pocztówka była w normalnym obiegu pocztowym. Charakterystyczne więc nie jest to, że na Śląsku ktoś kupił i wysłał znajomym pocztówkę z niemieckim tekstem. Nie jest też szokujące, że Ślązak do Ślązaka wypisał tę pocztówkę po niemiecku, bo niemieczna była językiem urzędowym, a dodatkowo pocztówka była zaadresowana i wysłana do sierżanta policji w dzisiejszej Rudzie Śląskiej-Wirku. Były to więc jakby życzenia oficjalne. Natomiast rzeczą charakterystyczną dla omawianej pocztówki i ważną dla naszych rozważań jest umieszczona na niej ilustracja. Przedstawia ona pracownika ówczesnej niemieckiej poczty cesarskiej w służbowym mundurze, który doręcza świąteczne przesyłki, a wśród nich trzyma - wystro-

joną w bombki i świeczki choinkę. Dowodzi to, że choinka na Śląsku w 1903 roku była już uznawana powszechnie jako symbol Świąt. A ów rok 1903 jest pewny, bo poświadczają to pieczęcie na pocztówce. Dowiadujemy się z nich, że wysłano ją w Gliwicach wcześniej rano, w piątek 11 grudnia 1903 roku, a do poczty adresata w Antonienhuetten, czyli na Wirek doszła tego samego dnia przed południem. Treść pocztówki informuje nas też, że adresatem był wspomniany sierżant policji - Teofil Goczyła, zaś nadawcą podpisany - Chimek. Tekst życzeń został napisany przy pomocy ołówka kopiowego, zwanego też atramentowym albo chemicznym, którego nie można było wygumować. Na koniec zaś taka refleksja: Oglądając tę świąteczną pocztówkę z Gliwic na Wirek sprzed 119 lat, zastanawiam się, czy współczesne nasze SMS-y ze świątecznymi życzeniami będą też istnieć tak długo? Co po naszej kulturze świętowania przetrwa sto lat? Obawiam się, że będzie to psinco, czyli nic.



Najstarsza śląska pocztówka ze świątecznymi życzeniami, wysłana w grudniu 1903 roku

ARTYKUŁ REKLAMOWY

0110659066

ROZDAJEMY ZA DARMO* 100 sztuk

sensorycznego wzmacniacza słuchu
FonixREPAIR,
który może przywrócić lepszą sprawność słuchową!

TO NIE JEST BŁĄD DRUKARSKI

Jeśli urodziłeś/aś się przed rokiem 1973 i chcesz otrzymać szansę na to, żeby wzmocnić swój słuch:

- ☒ bez proszenia się o pomoc,
- ☒ bez skrępowania, kiedy nie możesz zrozumieć, co mówią do Ciebie bliscy ludzie,
- ☒ a także zminimalizować szumy uszne, szmery i uczucie zatkanego ucha...

...odbierz należący Ci się sensoryczny wzmacniacz słuchu **FonixREPAIR**, który dzięki inteligentnej technologii automatycznie wzmacnia ważne dźwięki, eliminuje niepożądane hałasy i może rozwiązać wiele problemów związanych ze słuchem.

W magazynie czeka spakowane do wysyłki 100 sztuk najnowszego modelu sensorycznego wzmacniacza słuchu **FonixREPAIR**! Rozdamy je CAŁKOWICIE ZA DARMO – na zasadzie „kto pierwszy, ten lepszy” – każdemu, kto ma nawet niewielkie problemy ze słuchem i zadzwoni do **12 grudnia 2022**. Datę urodzenia wystarczy potwierdzić ustnie przez telefon.

Wzmacniacz słuchu **FonixREPAIR** to jedyny dostępny na rynku wzmacniacz z nową technologią sensoryczną, która dostosowuje się do otoczenia i stopnia niedosłuchu. Każdy, kto nosi wzmacniacz sensoryczny, może zacząć wszystko lepiej słyszeć. Jego uszy mają szansę odbierać czyste, głośnie i wyraźne dźwięki, bez względu na przyczynę problemów ze słuchem. Inteligentny procesor sensoryczny AVD-873 za pomocą specjalnego algorytmu wzmacnia ważne dźwięki (mowę, telewizor), a tłumi dźwięki nieistotne (niepotrzebne hałasy, np.: trzask drzew, warkot silnika, stukoty). Dzięki temu dokładnie zrozumiesz każde słowo podczas rozmowy, wyłapiesz głosy w tłumie, na rodzinnej imprezie i usłyszysz, co mówi sąsiad z naprzeciwka. Znow z przyjemnością będziesz słuchać radia, oglądać telewizję i rozmawiać przez telefon z bliskimi, a wizyty w sklepie, na poczcie czy spowiedź w kościele nie będą już dla Ciebie problemem.

To najpopularniejszy i najnowszy model, jaki kiedykolwiek był wyprodukowany przez potentata w branży o światowym zasięgu. Cielisty kolor sprawia, że urządzenie jest dyskretne, a dzięki anatomicznej konstrukcji nie uwiera, nie przeszkadza i nie wypada z ucha. Pomimo niewielkich rozmiarów, posiada wygodną regulację głośności. W zestawie otrzymasz komplet 3 silikonowych wkładek różnego rozmiaru, dzięki którym idealnie dopasujesz wzmacniacz do swojego ucha.

Dlaczego ROZDAJEMY sensoryczny wzmacniacz słuchu FonixREPAIR?

Nie jesteśmy instytucją charytatywną. Oczekujemy, że o tej akcji promocyjnej zrobi się głośno w całym kraju, dzięki czemu pozyskamy wielu nowych klientów.

**Ta okazja jest gwarantowana wyłącznie do
12 grudnia 2022**

Sensoryczny wzmacniacz słuchu **FonixREPAIR** nie będzie dostępny w sklepach. DECYDUJE KOLEJNOŚĆ ZGŁOSZEŃ. **Radzimy pospieszyć się i zadzwonić w tej chwili pod numer: 91 300 31 99**, aby zdążyć przed wyczerpaniem się DARMOWYCH zapasów.

UWAGA: limit to 1 wzmacniacz na gospodarstwo domowe.

*Szczegóły oraz informacje dotyczące procedury zwrotów i reklamacji dostępne są pod adresem: www.grouptcm.com

PREZYDENT MIASTA JAWORZNA



informuje, że

**został ogłoszony pierwszy przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż działki gminnej położonej
przy ul. Pszenicznej w Jaworznie.**

Oznaczenie nieruchomości. Działka gminna nr 4086/17 o pow. 2140 m² w obr. geod. Byczyna m. Jaworzna, położona przy ul. Pszenicznej w Jaworznie, objęta księgą wieczystą Nr KA1J/00020471/9, prowadzoną w Sądzie Rejonowym w Jaworznie – Wydziale V Ksiąg Wieczystych.

Przeznaczenie działki w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:

MNU10 - tereny zabudowy mieszkaniowo-usługowej niskiej intensywności.

Cena wywoławcza nieruchomości: 226.210,00 zł netto.

Do ceny nieruchomości uzyskanej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Termin i miejsce przetargu: 11 stycznia 2023 r. sala nr 045 Urzędu Miejskiego w Jaworznie, ul. Grunwaldzka 33, o godzinie 10:40.

Wadium w wysokości **34.000,00 zł** w pieniądzu wpnieć należy w terminie **do 4 stycznia 2023 r.** przelewem na rachunek Urzędu Miejskiego w Jaworznie, prowadzony **w Banku Handlowym w Warszawie S.A. NRB 51 1030 1159 0000 0000 9206 6029 SUMY DEPOZYTOWE**, z dopiskiem: **„Przetarg – działka nr 4086/17 w obr. geod. Byczyna”**.

Za potwierdzenie wpłaty przyjmuje się datę uznania rachunku bankowego Urzędu Miejskiego w Jaworznie.

Pełna treść ogłoszenia została podana do publicznej wiadomości poprzez jego wywieszenie na tablicy ogłoszeń w budynku głównym Urzędu Miejskiego w Jaworznie przy ul. Grunwaldzkiej 33 oraz zamieszczenie na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.jaworzno.bip.pl.

Szczegółowe informacje dot. procedury przetargowej uzyskać można w Wydziale Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Jaworznie, Plac Górników 5, pok. 19, tel. 32 61 81 636.

Jaworzno, 30 listopada 2022 r.



PREZYDENT MIASTA JAWORZNA



*informuje, że został ogłoszony pierwszy przetarg ustny ograniczony
na sprzedaż działek gminnych, położonych w rejonie ul. Wiosny Ludów w Jaworznie.*

Oznaczenie nieruchomości. Nieruchomość gminna, składająca się z działek:

- nr 3992/14 o pow. 41 m² w obr. geod. Jeleń m. Jaworzna,
- nr 3992/15 o pow. 56 m² w obr. geod. Jeleń m. Jaworzna,
- nr 3992/43 o pow. 32 m² w obr. geod. Jeleń m. Jaworzna,

położonych w rejonie ul. Wiosny Ludów w Jaworznie, objętych księgą wieczystą Nr KA1J/00016328/1, prowadzoną w Sądzie Rejonowym w Jaworznie – Wydziale V Ksiąg Wieczystych. Działki zbywane będą jako jedna nieruchomość. Przetarg ograniczony został do osób legitymujących się tytułem prawnym do nieruchomości przyległych, z uwagi na brak możliwości samodzielnego zagospodarowania ww. działek.

Przeznaczenie działek w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:
12MN – teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.

Cena wywoławcza nieruchomości o łącznej pow. 129 m²: 16.780,00 zł netto.

Do ceny działek uzyskanej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Termin i miejsce przetargu: 11 stycznia 2023 r. sala 045 Urzędu Miejskiego w Jaworznie, ul. Grunwaldzka 33 o godz. 10:00. Wadium w pieniądzu, w wysokości **2.500,00 zł**, wpnieć należy w terminie **do 4 stycznia 2023 r.** przelewem na rachunek Urzędu Miejskiego w Jaworznie, prowadzony **w Banku Handlowym w Warszawie S.A. NRB 51 1030 1159 0000 0000 9206 6029 SUMY DEPOZYTOWE**, z dopiskiem: **„Przetarg ograniczony – działki nr nr 3992/14, 3992/15, 3992/43 w obr. geod. Jeleń”**. Za potwierdzenie wpłaty przyjmuje się datę uznania rachunku bankowego Urzędu Miejskiego w Jaworznie.

Warunki udziału w przetargu jest:

- 1) złożenie w PUNKCIE INFORMACYJNYM Urzędu Miejskiego w Jaworznie, ul. Grunwaldzka 33, w terminie **do 4 stycznia 2023 r.**, w zamkniętej kopercie z napisem „Przetarg ograniczony – działki nr nr 3992/14, 3992/15, 3992/43 w obr. geod. Jeleń”,
 - wypełnionego formularza zgłoszenia udziału w przetargu, który dostępny jest do pobrania na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.jaworzno.pl w zakładce „Komunikaty i obwieszczenia” – „Nieruchomości”, w Wydziale Obrotu Nieruchomościami tut. Urzędu Plac Górników 5 pok. 19 oraz w Punkcie Informacyjnym budynku głównego UM ul. Grunwaldzka 33,
 - w przypadku małżonków pisemnego pełnomocnictwa współmałżonka do udziału w licytacji,
 - w przypadku przedsiębiorców, aktualnego wypisu z właściwego dla danego podmiotu rejestru oraz dokumenty upoważniające do działania w ich imieniu,
 - aktualnego dokumentu potwierdzającego tytuł prawny (tj. m.in. wydruk z elektronicznej księgi wieczystej) do nieruchomości przyległej do wskazanej w ogłoszeniu o przetargu działki.
- 2) osobiste stawiennictwo w dniu przetargu z dowodem tożsamości lub reprezentowanie przez pełnomocnika na podstawie stosownego pełnomocnictwa.

Pełna treść ogłoszenia została podana do publicznej wiadomości poprzez jego wywieszenie na tablicy ogłoszeń w budynku głównym Urzędu Miejskiego w Jaworznie przy ul. Grunwaldzkiej 33 oraz zamieszczenie na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.jaworzno.bip.pl. Szczegółowe informacje dot. procedury przetargowej uzyskać można w Wydziale Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Jaworznie, Plac Górników 5, pok. 19, tel. 32 61 81 636.

Jaworzno, 5 grudnia 2022 r.



PREZYDENT MIASTA JAWORZNA



*informuje, że został ogłoszony pierwszy przetarg ustny ograniczony
na sprzedaż działki gminnej, położonej w rejonie ul. Polnej w Jaworznie.*

Oznaczenie nieruchomości: działka gminna nr 3003 o pow. 303 m² w obr. geod. 90 m. Jaworzna, położona w rejonie ul. Polnej w Jaworznie, objęta księgą wieczystą Nr KA1J/00010744/1, prowadzoną w Sądzie Rejonowym w Jaworznie – Wydziale V Ksiąg Wieczystych.

Przetarg ograniczony zostanie do osób legitymujących się tytułem prawnym do nieruchomości przyległych, z uwagi na fakt, że działka nie może stanowić samodzielnej działki budowlanej.

Przeznaczenie działki w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:

18MN - tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.

Cena wywoławcza nieruchomości: 35.080,00 zł netto.

Do ceny działki uzyskanej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Termin i miejsce przetargu: 11 stycznia 2023 r. sala 045 Urzędu Miejskiego w Jaworznie, ul. Grunwaldzka 33 o godz. 10:15.

Wadium w pieniądzu, w wysokości **5.200,00 zł**, wpnieć należy w terminie **do 4 stycznia 2023 r.** przelewem na rachunek Urzędu Miejskiego w Jaworznie, prowadzony **w Banku Handlowym w Warszawie S.A. NRB 51 1030 1159 0000 0000 9206 6029 SUMY DEPOZYTOWE**, z dopiskiem: **„Przetarg ograniczony – działka nr 3003 w obr. geod. 90”**. Za potwierdzenie wpłaty przyjmuje się datę uznania rachunku bankowego Urzędu Miejskiego w Jaworznie.

Warunkiem udziału w przetargu jest:

1. złożenie w PUNKCIE INFORMACYJNYM Urzędu Miejskiego w Jaworznie, ul. Grunwaldzka 33, w terminie **do 4 stycznia 2023 r.**, w zamkniętej kopercie z napisem „Przetarg ograniczony – działka nr 3003 w obr. geod. 90”,
 - wypełnionego formularza zgłoszenia udziału w przetargu, który dostępny jest do pobrania na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.jaworzno.pl w zakładce „Komunikaty i obwieszczenia” – „Nieruchomości”, w Wydziale Obrotu Nieruchomościami tut. Urzędu Plac Górników 5 pok. 19 oraz w Punkcie Informacyjnym budynku głównego UM ul. Grunwaldzka 33,
 - w przypadku małżonków pisemnego pełnomocnictwa współmałżonka do udziału w licytacji,
 - w przypadku przedsiębiorców, aktualnego wypisu z właściwego dla danego podmiotu rejestru oraz dokumenty upoważniające do działania w ich imieniu,
 - aktualnego dokumentu potwierdzającego tytuł prawny (tj. m.in. wydruk z elektronicznej księgi wieczystej) do nieruchomości przyległej do wskazanej w ogłoszeniu o przetargu działki.
2. osobiste stawiennictwo w dniu przetargu z dowodem tożsamości lub reprezentowanie przez pełnomocnika na podstawie stosownego pełnomocnictwa.

Pełna treść ogłoszenia została podana do publicznej wiadomości poprzez jego wywieszenie na tablicy ogłoszeń w budynku głównym Urzędu Miejskiego w Jaworznie przy ul. Grunwaldzkiej 33 oraz zamieszczenie na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.jaworzno.bip.pl. Szczegółowe informacje dot. procedury przetargowej uzyskać można w Wydziale Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Jaworznie, Plac Górników 5, pok. 19, tel. 32 61 81 636.

Jaworzno, 30 listopada 2022 r.

PREZYDENT
MIASTA JAWORZNA

*informuje, że został ogłoszony pierwszy przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż samodzielnego lokalu mieszkalnego,
położonego w Jaworznie przy ul. J. Poniatowskiego 30/2.*

Oznaczenie nieruchomości: samodzielny lokal mieszkalny nr 2 o pow. 36 m², stanowiący własność Gminy Miasta Jaworzna, zlokalizowany w budynku przy ul. J. Poniatowskiego 30 w Jaworznie, położonym na działce nr 3662 o pow. 962 m² w obr. geod. 90 m. Jaworzna. Pomieszczeniem przynależnym jest piwnica o pow. 15,4 m².

Sprzedaż lokalu mieszkalnego następuje wraz z udziałem wynoszącym 0,1342 części w nieruchomości wspólnej, tj. w prawie własności działki nr 3662 w obr. geod. 90 m. Jaworzna oraz w częściach wspólnych budynku i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali.

Przedmiotowa nieruchomość objęta jest księgą wieczystą Nr KA1J/00027257/2, prowadzoną w Sądzie Rejonowym w Jaworznie – Wydziale V Ksiąg Wieczystych.

Przeznaczenie działki w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: 3MW - tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej.

Cena wywoławcza prawa własności nieruchomości lokalowej wraz z udziałem równym 0,1342 części w nieruchomości wspólnej, wynosi: **82.900,00 zł**.

Sprzedaż nieruchomości lokalowej korzystać będzie ze zwolnienia z podatku VAT.

Termin i miejsce przetargu: 11 stycznia 2023 r., o godz. 11:35, sala 045B Urzędu Miejskiego w Jaworznie, ul. Grunwaldzka 33.

Wadium w pieniądzu, w wysokości **12.400,00 zł**, wpnieć należy w terminie **do 4 stycznia 2023 r.** przelewem na rachunek Urzędu Miejskiego w Jaworznie, prowadzony **w Banku Handlowym w Warszawie S.A. NRB 51 1030 1159 0000 0000 9206 6029 SUMY DEPOZYTOWE**, z dopiskiem **„Przetarg – lokal mieszkalny przy ul. Poniatowskiego 30/2”**. Za potwierdzenie wpłaty przyjmuje się datę uznania rachunku bankowego Urzędu Miejskiego w Jaworznie.

Pełna treść ogłoszenia została podana do publicznej wiadomości poprzez jego wywieszenie na tablicy ogłoszeń w budynku głównym Urzędu Miejskiego w Jaworznie przy ul. Grunwaldzkiej 33 oraz zamieszczenie na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.jaworzno.pl.

Szczegółowe informacje dot. procedury przetargowej uzyskać można w Wydziale Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Jaworznie, Plac Górników 5, pok. 20, tel. 32 61 81 946.

Jaworzno, 1 grudnia 2022 r.



Dorota Kania, redaktor naczelna Polska Press

PROBLEMATYCZNA WOLNOŚĆ SŁOWA



W

olność słowa w ostatnich latach stała się wytrychem, za pomocą którego bezkarnie można używać wulgaryzmów i kłamstw. Niestety, takie

postawy autoryzują niektórzy sędziowie, a klasycznym przykładem jest decyzja w sprawie Barbary Kurdej-Szatan. Aktorka w ubiegłym roku podczas napaści nielegalnych migrantów na polsko-białoruską granicę na swoim profilu w mediach społecznościowych wulgarnie zaatakowała funkcjonariuszy Straży Granicznej, nazywając ich m.in. „mordercami”. Sprawą zajęła się prokuratura, która w czerwcu oskarżyła Kurdej-Szatan o zniesławienie żołnierzy. Dwa miesiące później celebrytka była gościem na Campus Polska - imprezie opozycji, gdzie opowiadała... o hejcie, jaki ją spotkał po wpisie.

Kilka dni temu sędzia Sądu Rejonowego w Pruszkowie Jakub Sokół umorzył postępowanie przeciwko aktorce - wyrok jest nieprawomocny. Na uwagę zasługuje fakt, że sędzia Sokół należy do antyrządowego Stowarzyszenia Iustitia, które walczy o „wolne sądy” i otwarcie krytykuje działania obecnej władzy. Sędzia Sokół w ustnym uzasadnieniu stwierdził, że wypowiedź aktorki była silnie emocjonalna, i wprawdzie zawiera wulgaryzmy, ale aktorka odnosiła się w niej do swoich przeżyć i emocji. Uznał również, że był to jej osobisty wyraz sprzeciwu wobec działań Straży Granicznej, a komentarz nie zawierał wypowiedzi o faktach. Decyzja sędziego Sokóła wzbudziła szereg negatywnych komentarzy, zaś prokuratura zapowiedziała niezwłoczną apelację. Trudno się dziwić takiej reakcji - to kolejna decyzja sądu wpisująca się w „doktrynę Neumanna”, czyli obronę wszystkich, którzy są związani z opozycją. Innym przykładem jest wyrok w sprawie Władysława Frasyniuka, który komentując obronę polsko-białoruskiej granicy, nazwał żołnierzy Straży Granicznej „watahą psów” i „śmieciami”. Sąd wprawdzie uznał Władysława Frasyniuka za winnego i jednocześnie zdecydował o umorzeniu postępowania na okres próby roku. Sędzia Anna Borkowska Sądu Rejonowego Wrocław-Śródmieście, także należąca do Stowarzyszenia Iustitia, stwierdziła, że wprawdzie wypowiedź Władysława Frasyniuka wykroczyła poza prawo i była pogardliwa oraz krzywdząca, ale zdecydowała o umorzeniu postępowania na okres próby roku.

Działania niektórych sędziów kładą się cieniem na całym środowisku, które niestety jest zdominowane przez tych, którzy działają tak, jakby byli wprost związani z opozycją. Gdy łeni są funkcjonariusze publiczni, agresorzy zyskują obrońców nie tylko wśród adwokatów, co jest zrozumiałe, ale także wśród sędziów. Przykładów jest aż nadto - wystarczy przypomnieć sprawę wulgarnej aktywistki „Babci Kasi”, która atakowała policjantów podczas protestów. Prokuratura oskarżyła ją o naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariuszy. Agresywną działaczkę ulicznych bojówek uniewinniły kolejne sądy - po kasacji prokuratury sprawa trafiła do Sądu Najwyższego. Kasację oddalili sędziowie zasiadający w trzyosobowym składzie - Małgorzata Gierszon, która przed laty odrzuciła kasację Tomasza Komendy, Marek Pietruszyński, który miał już uchylony immunitet, oraz Kazimierz Klugiewicz. Cała trójka podpisywała się także pod różnymi protestami Stowarzyszenia Iustitia, opowiadając się za postulatami „nadzwyczajnej kasty”. Co ciekawe, ta kasta stanowi mniejszość w środowisku sędziowskim, jednak to właśnie ta rozkrzyczana mniejszość nadaje teraz ton w polskim sądownictwie.

Marcin Kędryna

POLITYKA 3.0



A

ndrzej Zybertowicz napisał książkę. Choć może nie jest to precyzyjne określe-

nie, gdyż książka to wywiad z nim przeprowadzony przez Jarekę Piekutowskiego, któremu udało się coś, co mnie się zwykle nie udaje - potrafi profesorskie monologi przerywać, zadając bardzo zresztą rozsądne pytania. Zazdroszczę.

Zybertowicz od lat mówi - podobnie zresztą jak grupa zachodnich intelektualistów - o zagrożeniach związanych z rozwojem wielkich internetowych korporacji. Teraz będzie moja (niewykształconego prostaka) interpretacja. Pojawienie się i rozwój mediów społecznościowych przewróciło zupełnie sposób międzyludzkiej komunikacji. Dotychczasowe regulacje zupełnie do tego sposobu nie przystają. Nowe korporacje bardzo szybko stały się silniejsze niż państwa, gdyż z jednej strony są często od państw bogatsze, z drugiej strony są w stanie kontrolować przekaz, najważniejszego polityka świata mogą na przykład zbanować. Z trzeciej zaś, najważniejszej chyba, strony przez ostatnie lata zdołały zebrać o ludziach niewyobrażalną wręcz ilość informacji. Nigdy żadna służba specjalna, żadne państwo tak wiele o ludziach nie wiedziało. Wszystko wiedzą. Zybertowicz uważa, że to źle. A jeszcze gorzej, że nie kontrolują tego demokratycznie wybrani politycy.

Jednocześnie mamy kłopot, bo przez sposób działania społecznościowych mediów posypała nam się demokracja. Wielkim internetowym korporacjom, z powodów biznesowych, zależało na rozhuśtaniu społecznych emocji, podkręcaniu konfliktów, budowie tzw. komunikacyjnych silosów. Ludzie odzwyczaili się od dyskusji. Dziś wymiana poglądów praktycznie nie istnieje, wymienić się można, co najwyżej, inwektywami. Rozmawiają ze sobą wyłącznie ludzie o podobnych poglądach. Demokracja nam się posypała, bo nasi politycy poszli w to jak w dym. Mówią więc, co chcą słuchać ich wyborcy, nie przejmując się specjalnie, ile to ma z rzeczywistością wspólnego.

Pisząc ten tekst, jednym okiem oglądałem telewizję. Tematem akurat sprawa Tomasza L., pracującego w warszawskim ratuszu rosyjskiego szpiega, byłego członka Komisji Likwidacyjnej WSI. Sprawę

komentują politycy, akurat trafiłem na opozycyjnych. Mniejsza z tym, który, właśnie powiedział coś w stylu: zawsze, gdy się pojawia nazwisko Macierewicz, za chwilę wychodzą rosyjskie interesy. Tomasza L. do Komisji Likwidacyjnej WSI, a komisje były dwie, Weryfikacyjna - kierowana przez Antoniego Macierewicza i Likwidacyjna - kierowana przez Sławomira Cenckiewicza, powołał Radosław Sikorski. Ale jakie to ma znaczenie, skoro wiadomo, że nikt nie pamięta, że komisje były dwie, nikt nie pamięta, że Radek Sikorski był pisowskim ministrem, ważne, iż można powiedzieć, że Antoni Macierewicz to ruski agent. Zresztą o każdym dziś to można powiedzieć. Parafrazując ojca Amaury'ego: oskarżmy wszystkich, elektorat rozpozna swoich. A jutro i tak zapomni o co konkretnie chodziło. Dziś rano, Mazurek rozmawiał z jakąś panią z niegdysiejszej Nowoczesnej o cesarskich cięciach. Że PiS chce odebrać cesarskie cięcia. Mazurek mówi, że jest ze dwa razy więcej takich zabiegów niż za PO i że neonatolodzy mówią, że to za dużo. Pani poseł: ale politycy się tym nie powinni zajmować, na co Mazurek cytuje panią profesor neonatologii, na co pani poseł, że to nie jest mężczyzn i polityków sprawa, na co Mazurek... aż się w końcu czas skończył.

Albo trzy miliardy na propagandę. Bo już trzy, choć w projekcie zapisano dwa miliardy siedemset. Trzy brzmi bardziej. Mówią to ludzie, którzy dwa zdania wcześniej komentowali występy polskiej reprezentacji. Mecze, które oglądali dzięki prawom, które za ciężkie pieniądze kupiła TVP. Prawda jest taka, że nawet jeżeli się zgodzimy, że TAI to rządowa tuba, to 206 milionów na TAI to ułamek całej kwoty. Mógłbym wymienić na co te pieniądze poza sportem idą, ale czy to ma sens? W każdym razie, parę miesięcy temu wymienieni wyżej politycy twierdzili, że warunkiem poprawy stanu TVP jest usunięcie prezesa Kurskiego. „Kury” nie ma. W jego miejsce jest nieco pozbawiony właściwości intelektualista z Żywca i co? I nic. I to samo.

Andrzej Zybertowicz wzywa do poddania wielkich korporacji demokratycznej kontroli. Ja tam czarno to widzę, gdyż demokratyczną tę kontrolę sprawowałiby politycy. Politycy 3.0. Profesor widzi jakieś szanse. Ja - niespecjalnie. Czarno to wszystko widzę. Pani dr Fedyszak-Radziejowska w takich sytuacjach mówi, że łatwiej będzie ze świata odchodzić. Może na mnie już pora, bo gdy ostatniojechałem przez Zieloną Górę, wyskoczyła mi przed auto pani z tekturą w rękach, na której napisane było „Spieprzaj dziadu”. Może to i racja, lat mam co prawda pięćdziesiąt, ale coraz mniej do tego świata przystaję.



WICESZEF MSZ ARKADIUSZ MULARCZYK W PR 1

Oczekujemy od Niemiec jasnej i niezwłocznej odpowiedzi na notę dyplomatyczną, na razie nie ma deklaracji, by rozpocząć dialog czy negocjacje. Natomiast myślę, że to jest pewien proces i strona niemiecka musi zrozumieć, że ta sprawa jest nieuregulowana

Wojtek Wojda: Kiedyś nie zwracaliśmy uwagi na upływ czasu

W ramach jubileuszowej trasy 35-lecia zespół Farben Lehre pojawi się w żorskim Ozi Pub. Z wokalistą grupy rozmawiamy zarówno o przeszłości, jak i nadchodzących planach

Rozmawiała: Aleksandra Szatan

W najbliższą niedzielę, 11 grudnia, Farben Lehre zagra koncert w Żorach, który będzie kolejnym przystankiem na trasie 35-lecia waszego zespołu. Kiedy będzie finał świętowania jubileuszu?
Sytuacja jest dość specyficzna, bo Farben Lehre 35-lecie obchodziło w 2021 roku...

Ale przeszkodziła pandemia...

Pierwsza połowa roku była wyłączona koncertowo. Musieliśmy wówczas przekładać trasę Punky Reggae Live, która pierwszy raz w historii odbyła się dopiero jesienią. Pół roku mieliśmy zatem wyjęte z jubileuszu co spowodowało, że 2022 rok poświęcamy na zamknięcie jubileuszowego tematu. Tak naprawdę do września jako zespół byliśmy jeszcze 35-latkami. (śmiej). Dopiero we wrześniu skończyliśmy 36 lat. Ale postanowiliśmy do końca roku pociągnąć wątek 35-lecia. A już w styczniu wchodzić do studia i nagrywać nową płytę Farben Lehre. Pierwszą od pięciu lat.

Przyszłoroczne koncerty będą poświęcone już nowej płycie?

Jeszcze parę jubileuszowych koncertów pojawi się na początku przyszłego roku, zagramy m.in. w Irlandii. Ale w większości - praktycznie od trasy Punky Reggae Live - będą to występy skoncentrowane już raczej na promocji tego albumu.

Lubisz podkreślać pewne ramy czasowe, jubileuszowe okazje, które można wykorzystać jako motyw przewodni trasy?

Urodziny to dla mnie wielowymiarowa sytuacja. Z jednej strony sentyment, z drugiej podkreślenie, że wytrwaliśmy, gramy, żyjemy. Upływ czasu powoduje, że z każdym następnym okrągłym terminem człowiek coraz bardziej docenia to, ile czasu poświęcił

na zespół i stara się na każdym kroku to akcentować. Nie ukrywam, że sam się na tym łąpię. Kiedyś nie zwracaliśmy uwagi na upływ czasu. Mimo, że ten czas wcale nie płynął wolniej. Mniej więcej od naszego 20-lecia zaczęliśmy celebrować te nasze rocznice. Chociażby z tego powodu, że świat jest dalece nieprzewidywalny, co pokazują ostatnie trzy lata, życie jest ulotne, podobnie jak zdrowie. Świętujemy teraz każdą rocznicę, bo nigdy nie wiadomo, która będzie tą ostatnią. Czy to będzie 35-lecie, 40-lecie, a może 45-lecie... W obecnych czasach już nie możemy tego zagwarantować, bo nie wiemy jak wszystko się potoczy. Jubileusz to też okazja, by zrobić coś fajnego i wartościowego. Na 35-lecie zrobiliśmy winyl z albumu akustycznego, który powstał 5 lat wcześniej. Pojawił się też split z zespołem Sexbomba, co się okazało dużym ewenementem. Wcześniej nie zakodowałem, że Sexbomba to nasz równolatek. Oni też powstał w 1986 roku, tylko parę miesięcy wcześniej. No i zagrały dwa 35-latków. My piosenkę Sexbomby, oni Farben Lehre, my swoją, oni też swoją... Fajne wydawnictwo z tego wyszło. To nie koniec, bo odświeżyliśmy stare piosenki nagrane w XX wieku. Niektóre przebudowaliśmy diametralnie, część przekształciliśmy całkowicie. Jubileusz był taką motywacją. I na koniec album „Friends for Friends”. Zaprosiliśmy zaprzyjaźnione zespoły, które sprawdziły się z nami w boju przez te lata i nagrały nasze piosenki.

Jak wracasz po latach do utworów, które powstały na początku kariery? Masz inne podejście do nich?

Wiesiek Królikowski, który jest dla mnie jednym z największych autorytetów w temacie muzyki, słuchając płyty i recenzując ją u siebie na blogu, w zasadzie odpo-



Farben Lehre na początku 2023 roku zamierza nagrać nową płytę. Szykuje się też do trasy Punky Reggae Live

wiedział za mnie na pytanie: jak mi się śpiewa? Powiedział: „śpiewa się bardziej dojrzałe niż kiedyś”. Zostałmy więc przy tym (śmiej). Czy lepiej czy nie, to nie wnioskuję, bo to kwestia gustu. Druga rzecz, na pewno podchodzę do tych utworów z dużym sentymentem, bo to lata młodości. Z każdą płytą, czasem z piosenką wiąże się jakieś sytuacje życiowe. Każda piosenka to w zasadzie kawałek mojej historii. Jedna bardziej burzliwa, romantyczna, interesująca, obfitująca w jakieś zdarzenia. Inna bardziej prozaiczna. Ja do tego podchodzę jak do dzieci, a dzieci kocha się tak samo. Dlatego staram się tych piosenek nie dzielić na lepsze i gorsze. Uważam, że wszystkie miały swój czas. Gdybym miał cofnąć czas, nic bym w nich nie zmieniał. One powstały na miarę możliwości zespołu w tamtych czasach. My nie należymy do zespołów majątnych, albo sponsorowanych przez bogatych wujków, w związku z czym latami dorabialiśmy sprzętu. W tamtych latach nie mieliśmy - mówiąc krótko - dobrego sprzętu. Nagraliśmy dobre płyty muzycznie, ale co do brzmienia mam dużo zastrzeżeń.

Jak na wasz zespół wpłynęła pandemia? Niektórzy artyści

wspominali, że po czasie ograniczeń zaczęli jeszcze bardziej doceniać spotkania z publicznością.

Egzystencjonalnie był to czas beznadziejny. Farben Lehre to zespół, który nie musiał doczekać pandemii, aby zacząć szanować swoją twórczość i publiczność. Nigdy nie mieliśmy z tych problemów, zawsze raczej burzyliśmy mury i bramy między nami a widownią. Byliśmy świadomi, że koncerty, rzeczywistość muzyczna jest dla nas czymś ważnym, jest jak tlen. Niektóre zespoły rzeczywiście się przebudziły. Pandemia dała nam też okazję do stworzenia fajnej płyty „Pieśni XX wieku”. Nie grając koncertów, mieliśmy na nią naprawdę sporo czasu. To była najbardziej dopieszczona płyta w historii Farben Lehre, bo mieliśmy na nią maksymalną ilość czasu. Robiliśmy ją prawie pół roku, niemal dzień w dzień.

Jak wyglądają przygotowania do najbliższej trasy Punky Reggae Live?

Ubolewam nad tym, że wiele zespołów nie gra na tej trasie z powodów finansowych, bo niestety dla wielu zespołów finanse przysyłają wszystko inne. To jest gorzką refleksją tej trasy. Na wiosnę 2021 roku trasa wcale nie mogła się od-

być, bo musieliśmy ją przekładać. Jesienią 2021 odbyła się na takich zasadach, że na niektórych koncertach były obostrzenia, trzeba było podpisywać kwity, że jest się zaszczepionym, itp. Takie były wymogi, nie było wyjścia. Ostatnia trasa byłaby w miarę normalna gdyby nie fakt, że ja zachowałem się niestandardowo i nietuzinkowo (śmiej). Dwa dni przed rozpoczęciem trasy, złamałem nogę. Siedząc w domu, przy komputerze. I trasa z automatu mnie ominęła. Byłem tylko na finale, chodząc o kulach i grając na krzeselku. Jak będzie wyglądać ta nadchodząca trasa? Uważam, że każda trasa ma swoje atuty. Z reguły atutem jest cała idea, która pokazuje, że można zrobić coś razem, a niekoniecznie osobno. Tu są wartości, które są niezaprzeczalne. Można pójść odetchnąć od beznadziejnej rzeczywistości, która jest wokoło. Dla mnie muzyka stała się takim azylem. Można pójść na 5-6 godzin, posłuchać dobrej muzyki, pobawić się, porozmawiać z koleżankami i kolegami i spędzić dobrze czas. Z drugiej strony dobór zespołów dla mnie nie jest przypadkowy. To grupa przyjaciół, bardzo o to dbamy. Dlatego na trasie pojawiał się niejednokrotnie Gutek, Analogisi,

w ostatnim czasie Big Cyc, Closterkeller... Już o tym mówiłem, że klucz towarzyski ma ogromne znaczenie. Niekoniecznie muzycznie. Choć z jazzowym zespołem - nawet, gdy się z nim lubię - to raczej nie widzę możliwości i płaszczyzny wspólnej. Na tegorocznej trasie byli m.in. Kobranocka, Zenek Kupatasa, czyli gość, na którego bardzo stawiam. Uważam, że w tym gatunku muzycznym, który reprezentuje i rozpoczął go w Polsce - jest najlepszy. I najbardziej niedoceniony. Ta trasa niejednokrotnie była wsparciem dla wielu zespołów. Przypomnę chociażby zespół Tabu, Koniec Świata czy Zabili Mi Żółwia. Najbliższa trasa będzie specyficzna także z tego powodu, że chcemy, aby nasza nowa płyta ukazała się właśnie na Punky Reggae Live.

Z kolei na niedzielny koncert Farben Lehre w Żorach zagrać z De Lindows.

Zespół De Lindows pamiętam od ich początków. Śledzę rozwój ich kariery. Idą w dobrą stronę, wyciągają wnioski ze wcześniejszych niedoskonałości, czasem błędów w drodze muzycznej. Takie zespoły trzeba wspierać. I my ich wspieramy tym, że grają z nami koncerty.

FARBEN LEHRE TO ZESPÓŁ, KTÓRY NIE MUSIAŁ DOCZekać PANDEMII, ABY ZACZAĆ SZANOWAĆ SWOJĄ TWÓRCZOŚĆ I PUBLICZNOŚĆ

0	Clavijl: Aret outro cozalil liuvon nino
---	---

ROZWIĄZANIE: MYŚL CENI SPOKOJ, CZYN LUBI RUCH.

REKLAMA0010675613

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA DĄBROWA GÓRNICZA
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Dąbrowa Górnicza dla terenów położonych w rejonie osiedla Młodych Hutników i Wygielzowa”

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj.: Dz. U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.) oraz uchwały Nr XLV/808/2022 Rady Miejskiej w Dąbrowie Górniczej z dnia 22 czerwca 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Dąbrowa Górnicza dla terenów położonych w rejonie osiedla Młodych Hutników i Wygielzowa”
zawiadaniom

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Dąbrowa Górnicza dla terenów położonych w rejonie osiedla Młodych Hutników i Wygielzowa”,
w dniach od 19.12.2022 r. do 12.01.2023 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej, ul. Graniczna 21, 41-300 Dąbrowa Górnicza, w dniach: poniedziałek, wtorek i środa w godzinach od 8:00 do 15:00, czwartek w godzinach od 8:00 do 17:30 oraz piątek w godzinach od 8:00 do 12:30. Projektant planu będzie pełnił dyżur w dniu 12.01.2023r. w godzinach od 11:00 do 13:00.
Osoby chcące się zapoznać z ustaleniami projektu zmiany planu miejscowego wyłożonego do publicznego wglądu, będą mogły to zrobić po uprzednim umówieniu wizyty pod nr telefonu: 32 295 67 26.
Projekt zmiany planu udostępniony będzie na stronie internetowej: www.bip.dabrowa-gornicza.pl w zakładce Planowanie przestrzenne i informacje o środowisku i zabytkach → Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego → w trakcie sporządzania.
Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie zmiany planu miejscowego odbędzie się **w dniu 12.01.2023r. o godz. 13.30**, w siedzibie Urzędu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej, ul. Graniczna 21, 41-300 Dąbrowa Górnicza, w sali sesyjnej.
Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. **Uwagi do projektu zmiany planu** należy składać do Prezydenta Miasta Dąbrowa Górnicza, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 26.01.2023 r.** włącznie. Uwagi mogą być wnoszone w formie:
1. papierowej na adres: Urząd Miejski w Dąbrowie Górniczej ul. Graniczna 21, 41-300 Dąbrowa Górnicza,
2. elektronicznej: poprzez platformę ePUAP lub za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: architektura@dg.pl.
Organem właściwym do rozpatrzenia uwagi będzie **Prezydent Miasta Dąbrowa Górnicza**.
Klauzula informacyjna (art. 13 RODO)
W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych zgodnie z art. 13 ust.1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych, zwane dalej: **RODO**), informuję, że:
1. Złożenie wniosku lub uwagi stanowiąc będzie odpowiedź na niniejsze Ogłoszenie/Obwieszczenie.
2. Administratorem podanych we wniosku/uwagi danych osobowych jest Prezydent Miasta Dąbrowa Górnicza z siedzibą w Urzędzie Miejskim w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Granicznej 21,tel.: (32) 295 67 00, e-mail: um@dabrowa-gornicza.pl i są one podawane w celu składania wniosków/uwagi do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
3. Administrator wyznaczył w Urzędzie Miejskim Inspektora Ochrony Danych: Panią Mirosławę Daneczką, z którą może się Pani/Pan skontaktować w sprawach związanych z ochroną danych osobowych, w następujący sposób: a) pod adresem poczty elektronicznej iodo@dabrowa-gornicza.pl, b) pisemnie na adres siedziby Administratora, c) telefonicznie pod nr tel. (32) 295 68 25.
4. Odbiorcami Pani/Pana danych osobowych będą wyłącznie podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa.
5. Podstawę prawną przetwarzania podanych danych stanowi art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) oraz § 12 pkt 4) rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. Nr164 poz. 1587).
6. Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane jedynie w okresie niezbędnym do spełnienia celu, dla którego zostały zebrane lub w okresie wskazanym przepisami prawa. Po spełnieniu celu, dla którego Pani/Pana dane zostały zebrane, mogą one być przechowywane jedynie w celach archiwalnych.
7. „Polityka praw i wolności” obowiązująca w Urzędzie Miejskim w Dąbrowie Górniczej zakłada prawo do: dostępu do treści swoich danych i ich poprawienia, sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, wniesienia sprzeciwu, cofnięcia zgody na przetwarzanie. Wycofanie zgody nie ma wpływu na przetwarzanie Pani/Pana danych do momentu jej wycofania. Pani/Pana prawa mogą zostać ograniczone zgodnie z przepisami RODO. Pani/Pana prawa na wniosek realizuje Administrator danych.
8. Ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego.
9. Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest wymogiem ustawowym. Jeżeli nie poda Pani/Pan danych nie będziemy mogli zrealizować zadania ustawowego.
10. Pani/Pana dane osobowe nie podlegają automatyzowanemu podejmowaniu decyzji w tym profilowaniu.

REKLAMA0010690279

**PREZYDENT
MIASTA JAWORZNA**



informuje, że został ogłoszony pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki gminnej, położonych przy ul. Wandy w Jaworznie

Oznaczenie nieruchomości: działka nr **2456 o pow. 668 m² w obr. geod. 200** m. Jaworzna, stanowiąca własność Gminy Miasta Jaworzna, położona przy ul. Wandy w Jaworznie, objęta księgą wieczystą **Nr KA1J/ 0039965/5** prowadzoną w Sądzie Rejonowym w Jaworznie – Wydziale V Ksiąg Wieczystych.

Przeznaczenie działki w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: **05MN/U** – tereny zabudowy mieszkaniowo – usługowej, **10D1/2** – tereny ulic dojazdowych (w niewielkim fragmencie).

Cena wywoławcza nieruchomości: **112.700,00 zł netto.**

Do ceny nieruchomości uzyskanej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Termin i miejsce przetargu: **11 stycznia 2023 r., o godz. 10:55, sala Nr 045B Urzędu Miejskiego w Jaworznie, ul. Grunwaldzka 33.**

Wadium w pieniądzu w wysokości **16.900,00 zł** wnieść należy w terminie **4 stycznia 2023 r.** przelewem na rachunek Urzędu Miejskiego w Jaworznie, prowadzony w Banku Handlowym w Warszawie S.A. NRB 51 1030 1159 0000 0000 9206 6029 SUMY DEPOZYTOWE z dopiskiem: „**Przetarg dz. 2456 obr. 200**”. Za potwierdzenie wpłaty przyjmuje się datę uznania rachunku bankowego Urzędu Miejskiego w Jaworznie.

Pełna treść ogłoszenia została podana do publicznej wiadomości poprzez jego wywieszenie na tablicy ogłoszeń w budynku głównym Urzędu Miejskiego w Jaworznie przy ul. Grunwaldzkiej 33 oraz zamieszczenie na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.jaworzno.pl.

Szczegółowe informacje dot. procedury przetargowej uzyskać można w Wydziale Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Jaworznie, Plac Górników 5, pok. 20, tel. 32 61 81 946.

Jaworzno, 5 grudnia 2022 r.



DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

KAWALERKĘ bezczynszową w Będzinie 88.880 zł, tel. 888-338-088

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE lub dom może być do remontu, zadłużone, z problemem prawnym, także udziały w każdej nieruchomości kupię tel. 535 787 267

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

PIEKARY Śl., 50m², 513-725-521

WYNAJMĘ mieszkanie 1-osoba - 1650 zł/ za miesiąc, Chorzów lub Mysłowice, tel. 730-99-99-55

DOMY - SPRZEDAM

BEŁCHATÓW okolice, dom ok. 60 mkw. do remontu + 2 budynki gosp., ładnie położony, działka 1300 mkw., dojazd asfaltowy, prąd, woda, cena 119000 zł. Mogę dosłać zdjęcia., tel. 660-220-855

CZĘSTOCHOWA okolice, leśniczówka ok. 100 mkw., poddasze + podpiwniczenie, otoczona lasem, dz. 2100 mkw., blisko rzeka, zalew, cena 220.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia, 660-220-855

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 32 420 73 74

Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mailen: ogloszenia@dz.com.pl

DĄBROWA Zielona okolice, dom 100 mkw., piękne położenie pod lasem, odnowiony i wyremontowany, działka 1200 mkw., w pobliżu rzeka Warta, cena 475.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia, tel. 660-220-855

GNOJNO okolice, dom na działce ok. 900 mkw., pow. 65 mkw., przy asfalcie, prąd, woda, blisko zalew i rzeka Hańcza, cena 99.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia., tel. 660-220-855

ŁÓDŹ ok. Pabianic, dom/leśniczówka ok. 80 mkw. + budynek gosp. ok. 80 mkw., wyremontowany na wysoki poziom, pod samym lasem, działka ok. 1200 mkw., piękne miejsce, cena 575.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia, tel. 660-220-855

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

BRENNA, działka bud.-rekr. 1600 mkw. - UDZIAŁY. Piękne położenie, cena 158.000 zł. Wyślij sms lub zadzwoń: tel. 660-220-855

CHMIELNIK okolice, działka ok. 900 mkw. z domem o pow. 65 mkw., przy asfalcie, prąd, woda, blisko zalew i rzeka Hańcza, cena 99.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia., tel. 660-220-855

CZĘSTOCHOWA, działka bud. ok. 1200 mkw. z budynkiem gosp. 60 mkw., 2-wejściowy + poddasze, w db stanie, otoczona lasem, piękne miejsce, blisko zalew i rzeka, cena 185.000 zł, tel. 660-220-855

KŁONNICE okolice, piękna działka leśna 2900 mkw. pod rekreację, dojazd gminny, wyjątkowa cisza i spokój, blisko rzeka i jezioro, cena 19.500 zł. Możliwość dokupienia sąsiedniej działki. Mogę dosłać zdjęcia., tel. 660-220-855

KONIECPOL okolice, działka 9950 mkw., w dużej części budowlana, ustronne miejsce, na działce trochę lasu, w pobliżu rzeka, cena 195.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia, tel. 660-220-855

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

FUNDUSZ inwestycyjny kupi działki pod zabudowę mieszkaniową lub usługową w Katowicach. Odpowiemy na każdą poważną ofertę. tel:798-666-977 fundusz.dzialki@gmail.com

GARAŻE

Garaże blaszane. Bramy garażowe. Kojce. Transport. Montaż gratis - cały kraj! Raty. Producent 34/387-15-51, 32/445-34-20, 18/334-45-04, 604-397-105, www.konstal-garaze.pl

KUPIĘ garaż murowany, tel. 535-480-794.

Handlowe

RTV

SKUP i ZUŻYTEJ ELEKTRONIKI: radia, wzmacniacze, kolumny, aparatura pomiarowa, części elektroniczne i komputerowe itp. 607-912-559

ANTYKI

ANTYKI i wszelkie starocie - od igły po szafę kupię - 660-35-35-35

Kupię antyki, starocia z PRL-u 602 699 779

KUPIĘ Meble przedwojenne, obrazy, zegary, srebro - gotówka, tel. 605255770

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ARKADIA - skup i sprzedaż monet i banknotów, Katowice, 32-251-16-43, 500-223-234

MASZYNY URZĄDZENIA

Kupimy maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel. 782-592-790

REKLAMA0010684519

Kalendarz na 2023 rok

z kultowymi rysunkami Gwidona Miklaszewskiego

Już w sobotę 31 grudnia

PARTNER KALENDARZA





REKLAMA0010690200



O g ł o s z e n i e
Urząd Miejski w Bytomiu

przypomina zarządcom lokali nienależących do publicznego zasobu mieszkaniowego na terenie Bytomia o obowiązku przekazywania gminie informacji dot. stawek czynszów najmu lokali mieszkalnych położonych w tych nieruchomościach, wynikającym z dyspozycji przepisu art. 186a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm).

Wzór zestawienia, z którego mogą korzystać zarządcy nieruchomości znajduje się w załączniku do rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 27 grudnia 2007 roku w sprawie określenia danych dotyczących czynszów najmu lokali mieszkalnych nienależących do publicznego zasobu mieszkaniowego, położonych na obszarze gminy lub jego części (Dz. U. z 2007 r. nr 250, poz. 1873) oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego: <https://www.bytom.pl/dla-mieszkanca/nieruchomosci>

Zestawienia, o których mowa wyżej, należy składać w Kancelarii Urzędu Miejskiego z siedzibą przy ul. Parkowej 2 w Bytomiu, pokój 128 lub ul. Smolenia 35, pokój 16, albo drogą elektroniczną na adres: al@um.bytom.pl, w następujących terminach:
1) za pierwsze półrocze – do końca lipca danego roku,
2) za drugie półrocze – do końca stycznia roku następnego.

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

AUTA-AUTO SKUP gotówka, super ceny skupu!, Dojazd, Chorzów Krakowska 8. Tel. 601-480-570, 32/249-52-10

AUTOSKUP, gotówka, : 508-446-675

OSOBOWE KUPIĘ

AUTOSKUP osobowe, dostawcze (stan obojętny) Dojazd, gotówka 602-871-305, 515-274-430
Własny transport

Autoskup, wszystkie 515274430

AUTOZŁOMOWANIE 602-871-305

KUPIĘ auta osobowe i dostawcze, stan obojętny. Tel.: 798-718-455.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

ABACUS FINANCE pożyczki, kredyty w domu klienta. Tel. 33/811-50-48.

Atrakcyjne pożyczki do 1000 zł (bez zajęć komorniczych) Dojazd natychmiast. Tel. 501-505-128

GOTÓWKA od ręki. Dojazd 504860307

KONSOLIDACJE, kredyty gotówkowe i firmowe, pożyczki poza bankowe tel. 884 308 046

KREDYTY, chwilówki bez BIK i zajęciami tel. 726 479 366

NOWOŚĆ! Wysokie kwoty. Na oświadczenie. 518929200

POŻYCZKA oddłużeniowa na spłatę: chwilówek parabanków, windykacji, komornika, tel. 500-853-100

POŻYCZKI nawet z zajęciem komorniczym, tel. 660 178 173

POŻYCZKI, szybka decyzja, także dla osób z komornikiem, minimum formalności (32)2557330, 512255401

SZYBKA gotówka: 886-450-002

SZYBKA pożyczka, dojazd 780 116 672

ŚWIĄTECZNA pożyczka do 2 tys. zł. Wypłata od ręki. Tel.: 570-533-950.

POŻYCZKA DO 1000 zł tel. 513 132 599

USŁUGI FINANSOWE

KREDYT 50 tys. rata 626zł RRSO 10% T: 730 809 809, Cała Polska.

Praca

ZATRUDNIĘ

NIEMCY zatrudnimy murarzy, cieśli szalunkowych, brygadzystów, dźwigowych. Tel: 882 064 600, 607 923 444

OCHRONA z gr. niepełnosprawności Bieruń od 1.01.2023, 668-085-925

OPERATOR ładowarki kl. III, może być emeryt, 698-306-344

PRACA dla Opiekunów osób starszych w Niemczech - ubezpieczenie i wysokie zarobki -PRO-SENIOR (KRAZ 6933)- Tel. 795570792, 774428338

W gospodarstwie mlecznym, z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

ZATRUDNIĘ blacharza oraz mechanika do salonu samochodowego. Dąbrowa Górnicza, tel.: 601-404-278.

0010671223

Wyjedź do pracy w opiece w Niemczech

Bonus świąteczny do **480€**

Bytom, +48 512 602 006

Zdrowie

OPIEKA

OPIEKA DLA SENIORÓW NA JURZE KRAKOWSKO CZĘSTOCHOWSKIEJ
Krótko i długoterminowa
Zakład Pielęgnacyjno Rehabilitacyjny
Kocikowa 42 A, / Ogrodzieniec
Tel: 32 67 00 308, 600 975 870
www.opiekalasota.pl

INNE

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato. Zadbaj o Swoje zdrowie. Zarezerwuj pobyt sanatoryjny w Pensjonacie Sanato. Tel: 41/ 378-19-48, www.sanato.com.pl

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z Remonty-Kafelkowanie 783002748

ODNAWIANIE WANIEŃ (32)384-91-98

PARKIETY „Jendruś” Cyklinowanie. Tel. 502-660-958
www.parkietyjendrus.pl

TERMOWIZJA Budynków 665079169

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energetyczne i program „Moje ciepło”: 606-307-123.

OGRODNICZE

WYCINKA drzew, frez. pni 698803477

PORZĄDKOWE

CZYSZCZENIE wykładzin, tapicerek, dywanów. Solidnie! Tel.: 606-274-056.

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy - Tradycyjne Święta Bożonarodzeniowe. Super wyżywienie 501-642-492

BRENNA. Sylwester w „Promyczku”, 517-694-165

JESIEŃ w Kotlinie Kłodzkiej. Pyszne jedzonko + nocleg - 130zł/doba. Tel. 74/813-92-94, www.ponikwa.com

USTROŃ - Święta 24-27.12 od 980 zł/os oraz Sylwester 29.12-02.01 od 1200 zł/os + zabawa. Tel. 503-492-612.

WISŁA - Sylwestrowy kulig z biesiadą w kolybie - dzieci o 12:00 (od 135 zł), dorośli o 19:00 (365 zł). Tel.: 503-492-612.

Matrymonialne

„ROMEO” oferty matrym. 502 363 127

SOLIDNY emeryt pozna Panią do 70 lat. Cel towarz.- matr., 665-999-114

Różne

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki. Tel.: 660-482-319.

PANOWIE preparaty, 788-989-351, 888-033-468

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

TRAKTOR kupię, może być uszkodzony, bez papierów Tel. 884 308 046

Usługi pogrzebowe

„KOCEL” 24h, Chorzów 601-447-504.

REKLAMA 0010690682

BURMISTRZ MIASTA BIERUNIA
działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r. informuje,
że na tablicy ogłoszeń został wywieszony **wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Bieruń, przeznaczonych bezpłatnego użyczenia na okres do 3 lat w trybie bezprzetargowym.**
Wykaz wywiesza się na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bieruniu, przy ul. Rynek 14 na okres 21 dni, a także na stronie internetowej www.bierun.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Bieruniu.

REKLAMA 0010689050

Prezydent Miasta Siemianowic Śląskich
działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz.U. z 2021 r. Poz. 1899 z późn. zm.) informuje,
że w dniu 9.12.2022 r., na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta w Siemianowicach Śl. przy ul. Jana Pawła II 10 oraz na stronie internetowej www.um.siemianowice.pl, umieszczono wykaz nieruchomości niezabudowanej przeznaczonej do zbycia, stanowiącej własność Gminy Siemianowice Śląskie, położonej przy ul. Słonecznej.

REKLAMA 0010685166

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Krakowie
działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.) podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w biurze Oddziału przy ul. Montelupich 3 w Krakowie (I piętro) został wywieszony wykaz nieruchomości - niezabudowany teren o pow. 0,1200 ha stanowiący część działki ew. nr 20/5 przy **ul. Portowej 16 w Gliwicach**, przeznaczonej do najmu w trybie bezprzetargowym na czas oznaczony 3 lat.
Dodatkowe informacje można uzyskać w biurze OR AMW Kraków przy ul. Montelupich 3 lub pod numerem telefonu 12/211-40-59.
Oddział Regionalny w Krakowie
31-155 Kraków • ul. Montelupich 3
Tel.: +48 12 211-40-24 • Fax: +48 12 211-40-05
email: marketing.krakow@amw.com.pl • www.amw.com.pl

REKLAMA 0010688590

MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO JAKUB CHEŁSTOWSKI
informuje,
że 1 stycznia 2023 r. zostanie ogłoszony nabór wniosków o przyznanie środków z budżetu województwa śląskiego na podstawie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych w ramach refundacji dla Rodzinnych Ogrodów Działkowych na dofinansowanie infrastruktury ogrodowej
Termin składania wniosków: do 31 stycznia 2023 r.
Miejsce składania wniosków: Kancelaria Ogólna Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego (pok. 164) Katowice, ul. Ligonia 46, od poniedziałku do piątku w godzinach 7:30–15:30.
Dofinansowanie do jednego zadania realizowanego na terenie jednego Rodzinnego Ogrodu Działkowego wynosi 50 000,00 zł
Dostępne środki w ramach naboru można przeznaczyć na:
• prace budowlane, modernizację alei i dróg ogrodowych wraz z odwodnieniem,
• melioracje w rozumieniu art. 195 i art. 197 ustawy Prawo wodne,
• zbiorniki wody deszczowej,
znajdujące się na terenie rodzinnego ogrodu działkowego, na terenie ogólnym, przeznaczonych do wspólnego użytkowania przez osoby korzystające z działek oraz służące do zapewnienia prawidłowego funkcjonowania Rodzinnego Ogrodu Działkowego.
Formularz wniosku dostępny jest na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Samorządu Województwa Śląskiego https://bip.slaskie.pl/
Wszelkie informacje niezbędne dla prawidłowego wypełnienia wniosków udzielane są pod numerami telefonów: 32 77 44 801; 32 77 44 818.

Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na nekrologi.net i dziennikzachodni.pl/nekrologi

0010692113

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy,
że 2.12.2022 r. zmarła w wieku 85 lat

Marta Mastej
z d. Soborak,
lekarz stomatolog

Nabożeństwo i uroczystości pogrzebowe odbyły się w Kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa i Św. Jana Bosko w Katowicach-Piotrowicach.
Spoczęła na cmentarzu w Katowicach-Piotrowicach przy ul. Armii Krajowej.

Pograżeni w smutku

Mąż, córka z zięciem,
wnuki i prawnuki

„Piłkarskie Orły”. Nasz ranking może być... trampoliną do wielkiej kariery

Redakcja
redakcja@polskapress

PIŁKA NOŻNA. Kto zasłużył na „Piłkarskiego Orła”, dowiemy się na gali, która odbędzie się 20 grudnia w Teatrze Capitol w Warszawie. A jak ocenia nasz ranking trener Tomasz Sokołowski?

„Piłkarskie Orły” to ogólnopolski ranking, którego celem jest wyróżnienie najlepszych strzelców i strzelczyń polskich boisk w danym roku kalendarzowym. Jak podoba się panu jego idea?

Na pewno warta jest docenienia i zauważenia. To zupełnie nowy projekt, który - jak widać - cieszy się coraz większym zainteresowaniem piłkarzy, trenerów i kibiców. Fajne jest to, że można połączyć ligi profesjonalne z półamatorskimi, i docenić zarówno rozgrywki mężczyzn, jak i kobiet. Ciekawe jest również to, że dzięki specjalnym przelicznikom można w pewien sposób porównać gole w najwyższych ligach z tymi stojącymi na niższym poziomie.

Sledzi pan ranking?

W miarę możliwości staram się sprawdzać, kto w danym miesiącu zwyciężył w poszczególnych regionach.

Ranking pozwala zwrócić uwagę na graczy z niższych klas rozgrywkowych. Uważa



Ranking ma już swoją renomę, a menedżerowie zwracają uwagę na takie zestawienia

pan, że taka forma ich docenienia może być trampoliną do zrobienia przez nich szybszej kariery?

Na pewno tak, choć jeśli ktoś się wyróżnia, nawet w lidze okręgowej, wcześniej czy później zostanie dostrzeżony. Szanse na to są większe, gdy zawodnik jest w miarę młody. Ranking ma już swoją re-

nomę, skauti oraz menedżerowie zwracają uwagę także na takie zestawienia. Jeśli dany zawodnik zdobywa po kilkanaście bramek w sezonie, a może nawet więcej, mówiąc nieco żartobliwie, na pewno nie zniknie w notesie. Tym bardziej jeśli zostanie zauważony dodatkowo przez ogólnopolskie media.

Na którego snajpera zwrócił pan szczególną uwagę?

Cenię umiejętności Szymona Włodarczyka z Górnika Zabrze. Jeżeli nie dojdzie do jego transferu w przerwie zimowej do klubu zagranicznego, w przyszłym sezonie będzie jednym z faworytów do zwycięstwa w naszym ogólnopolskim rankingu. ©©

Bitwa o Śląsk w kopalni Guido. Walczy Jackiewicz

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

BOKS. W sobotę o g. 17 w zabytkowej kopalni Guido w Zabrze odbędzie się gala boksu olimpijskiego „Bitwa o Śląsk”.

Bitwa o Śląsk odbędzie się już po raz dziewiąty. Tym razem gala będzie charytatywna. Stawką walki wieczoru pomiędzy organizatorem całego cyklu Ludwikiem Drożdżyńskim i byłym mistrzem Europy EBU Rafałem Jackiewiczem jest stypendium naukowe dla jednego z podopiecznych śląskiej placówki opiekuńczo-wychowawczej.

W kopani Guido wystąpią ślascy pięściarze z boks olimpijskiego i amatorzy. W trakcie gali wychowankowie Domów Dziecka dostaną skierowania na kursy na prawo jazdy, a także rower. ©©



Rafał Jackiewicz to były mistrz Europy EBU

GALA BITWA O ŚLĄSK

Walka wieczoru

80 kg Ludwik Drożdżyński vs Rafał Jackiewicz.

Boks olimpijski

86 kg Piotr Wojtasiak vs Mariusz Maj,

80 kg Mariusz Kulawik vs Jakub Żuraw,

75 kg Rafał Wyrobek vs Jakub Mikoszek,

86 kg Mateusz Kowalczyk vs Krzysztof Stawiński,

86 kg Kamil Rybaczuk vs Krzysztof Kania,

+92 kg Łukasz Badocha vs Mariusz Dymek.

Białe kolnierzyki

+92 kg Jacek Priok vs Sebastian Piłski.

86 kg Michał Lewicki vs Arkadiusz Żurek.

Trener Dudek wrócił do Zagłębia

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. Dariusz Dudek został nowym trenerem Zagłębia Sosnowiec. Zastąpił Artura Skowronka.

„Mój Przyjaciół powiedział mi, że dwa razy nie wchodzi się do tej samej rzeki ale... nikt nie mówił o trzecim” - napisał Dariusz Dudek na Facebooku po podpisaniu umowy z klubem do 30 czerwca 2024 roku z opcją przedłużenia.

5 grudnia z Zagłębiem rozstał się trener Artur Skowronek, który pracował w Sosnowcu od września 2021 roku. Początkowo mówiło się, że zastąpi go trener Skry Częstochowa Jakub Dziółka. Następnie pojawiła się opcja Dariusza Dudka, który na początku września stracił pracę w Sandecji. Dla tego trenera to trzecia przygoda z klubem ze Stadionu Ludowego - wcześniej prowadził sosnowiczanie od sierpnia 2017 do października 2018 oraz od września 2019 do kwietnia 2020. ©©



Ranking



Partner Strategiczny



Patronat Honorowy



Ministerstwo Sportu i Turystyki

Partner Merytoryczny



Patronat Medialny



TVP SPORT

AUTOPROMOCJA

4710385230

Już w poniedziałek tylko z „Dziennikiem Zachodnim” dodatek

KIBIC SPORTOWY24

- Na mundialu w Katarze poznaliśmy komplet półfinalistów. Kto zagra o medale MŚ?
- Jastrzębski Węgiel kontra ZAKSA Kędzierzyn-Koźle to prawdziwy klasyk PlusLigi
- Mikołajkowe spotkania z kibicami piłkarzy Ruchu Chorzów i Piasta Gliwice

12
grudnia



PIŁKA NOŻNA W PIĄTEK RUSZAJĄ ĆWIERĆFINAŁY MUNDIALU W KATARZE W MŚ nikogo nie można lekceważyć

Ł. Konstanty, P. Rutkowski
redakcja@polskapress.pl

Przed nami mecze ćwierćfinałowe mundialu w Katarze. Kilka spotkań tej fazy mistrzostw świata zapowiada się absolutnie rewelacyjnie.

Już dzisiaj o godz. 20.00 Argentyna zmierzy się z Holandią. Nieco wcześniej, o godz. 16.00, Brazylia sprawdzi formę Chorwatów.

Argentyna kontra Holandia! Gracento daje 58 proc. szans na zwycięstwo tych pierwszych. W szeregach Albicelestes może jednak zabraknąć ważnego ogniwa...

Sędzią tego spotkania będzie Hiszpan Antonio Mateu Lahoz. Będzie to dla niego trzeci mecz na mundialu w Katarze. Wcześniej prowadził starcia Senegal z Katarzem (3:1) i USA z Iranem (1:0). Hiszpan „zasłany” z tego, że pokazał żółtą kartkę Leo Messiemu w dniu, w którym złożył on hołd Diego Maradonie przez zdjęcie koszulki klubowej i pokazanie tej na cześć Maradony, krótko po jego śmierci.

Argentyński ESPN podaje, że Rodrigo De Paul doznał naderwania pierwszego stopnia ścięgna podkolanowego prawej nogi. TN wypowiada się nieco



FOT. KIRILL KUDRYAVTSEV/AP/PEAST NEWS

Argentyna w 1/8 finału pokonała Australię 2:1. Dziś Leo Messi i spółka zagrają o półfinał z drużyną Holandii

tajemniczo w sprawie środkowego pomocnika Albicelestes.

- W przeciwieństwie do tego, co przydarzyło się Angelowi Di Marii (już wyzdrowiał), gdzie badania nie zarejestrowały pęknięcia fibrylarnego, przypadek De Paula jest inny. Są zerwane włókna, ale nie wiadomo, ile i w jakiej konkretnej części mięśnia. De Paula zabrakło na ostatnim treningu Albicelestes.

TN podaje, że podczas treningu reprezentacji Argentyny Lionel Scaloni próbował różnych formacji.

Wydaje się, że z Holandią, Argentyna wystąpi w składzie:

Emiliano Martínez, Gonzalo Montiel/Nahuel Molina, Cristian Romero, Nicolás Otamendi, Marcos Acuna/Nicolás Tagliafico, Alexis Mac Allister, Leandro Paredes/Rodrigo De Paul, Enzo Fernandez, Ángel Di María, Lionel Messi i Julián Álvarez.

Chorwaci i Brazylijczycy mierzą się ze sobą na mundialu co osiem lat. W 2006 i 2014 roku obydwa zespoły trafiły do tej samej grupy, teraz zagrają o awans do strefy medalowej. Faworytem są Canarinhos, którzy z najbliższym rywalem dotychczas jeszcze nie przegrali.

Chorwackie media doceniają klasę ćwierćfinałowego przeciwnika, zauważają jednak, iż drużyna z Ameryki Południowej nie jest pozbawiona wad. „Jutarnji list” na swojej stronie internetowej zauważył, że najsłabszą formacją brazylijskiej ekipy jest defensywa.

Chorwacji nie należy lekceważyć. Są specjalistami od długich meczów. - Nigdy nie lekceważ Chorwacji. Jeśli to zrobisz, pożałujesz - słowa selekcjonera europejskiej drużyny Zlatko Dalicia przytaczają z kolei media w Brazylii. Dziennikarze z kraju z Ameryki Południowej skupiają się przede wszystkim na najbardziej znanym zawodniku najbliższego rywala - Lu-ce Modricu z Realu Madryt - i jemu poświęcają najwięcej uwagi.

Dziennik „Folha do Sao Paulo” na swojej stronie internetowej zauważa, że ćwierćfinałowy przeciwnik Canarinhos jest specjalistą od długich rywalizacji. Autorzy tekstu poświęconemu reprezentacji Chorwacji przypomnieli, że cztery lata temu Luka Modrić i jego koledzy we wszystkich meczach fazy pucharowej, poza finałem, grali przez 120 minut i podobnie dzieje się w tegorocznym mundialu, w którym do wyeliminowania Japonii potrzebowali serii jedenastek. ©P

Rafał Musioł
Męski Punkt Widzenia



BAŃKI NA CHOINKE

Prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej, Cezary Kulesza, majątku dorobił się jako właściciel discopolowej wytwórni Green Star oraz dyskotek na Podlasiu. W futbolowej centrali kompletnie jednak stracił słuch i rytm, bo od początku kadencji wykonał tyle fałszywych kroków, że nie sposób odnaleźć w nich żadnej melodii. Największą z katastrof okazał się katarski mundial. I to pomimo tego, że piłkarze wyszli z grupy. Ba, właśnie ten fakt okazał się detonatorem kolejnej gigantycznej afery, podczas której prezes federacji jak zwykle kompletnie się pogubił.

Katarskie przypadki zaczęły się przed pierwszym meczem, gdy wyszło na jaw, że Kulesza do pracy przy kadrze zatrudnił niejakiego „Gruchę”. Sprawa wydawała się prosta do zneutralizowania, wystarczyłoby przeprosiny, „wicie rozumiecie, ktoś nie dopatrył” i natychmiastowe odsunięcie Dominika G. od Roberta Lewandowskiego i jego kolegów. To jednak nie byłoby w stylu obecnego PZPN. Zaczęły się korowody, że reprezentanci „Gruchę” polubili, a w wypowiedziach prezesa związku raz był on ochroniarzem, a raz kimś w rodzaju tagarza sprzętu. W dodatku rzecznik Jakub Kwiatkowski w swoim aroganckim stylu blokował wszystkie niewygodne pytania, więc pożar płonął coraz mocniej, a „Grucha” do Kataru i tak nie poleciał.

I na arabskiej pustyni posypało się już wszystko. Najpierw Kulesza ekwilibrystycznie przemilczał zatrzymanie na lotnisku członka zarządu Jakuba T., na czym ponownie przegrał. Potem Białe-Czerwoni wyczołgali się z grupy i ktoś puścił informację o automatycznym przedłużeniu kontraktu Czesława Michniewicza. Szef PZPN wiedział, że to nieprawda, ale w swojej wypowiedzi strzelił samobójczego gola, dodając, że jest tego pewny tylko na 90 procent. A już kompletnie zakiwał się przy aferze premiowej, czyli 30 „bańkach” rzuconych przez rząd pod choinkę PZPN, najpierw ogłaszając, że związek nic o tym nie wie i nie jest stroną, a potem nagle „cwierkając”, że jednak wie i że chodziło o fundusz rozwoju piłki, w co nikt już przecież nie wierzył.

Już widać, że Kulesza zaczął płacić olbrzymią cenę za wpłatanie się w sieć politycznych układów i zależności. No cóż, przynajmniej na pamiętkę po kompletnie nieudanej kadencji (już porównywalnej jedynie z czasami Grzegorza Laty) zostaną mu zdjęcia z łoża VIP. ©P

DZIENNIK ZACHODNI

www.dziennikzachodni.pl

Redaktor naczelny Grzegorz Gajda
Z-ca redaktora naczelnego Jędrzej Lipski,
Prezes Makroregionu Dariusz Kołacz,
Dyrektor biura reklamy oddziału Aneta Sarga,
Marketing Klaudia Krzykawska

Redakcja ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec
tel. 32 634 21 00
redakcja@dz.com.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Redaktor naczelny Dorota Kania

Dyrektor artystyczny Tomasz Bocheński, Dyrektor marketingu, Rzecznik prasowy Wojciech Paczyński
wojciech.paczynski@polskapress.pl, Dyrektor kolportażu Karol Wlazło
Agencja AIP kontakt@aip24.pl



©P - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikzachodni.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

REKLAMA

0010638052

MEN'S FINALS | GDAŃSK, POLAND
KNOCKOUT STAGE & GOLD MEDAL MATCH
JULY 19-23 2023

BE PART OF THE FINALS

VNL THE FINALS BE PART OF THE GAME

Wzrost partnerów: Mikasa, Gerflor, plus, Orlen, adidas, Białe Czerwone, Senoh, Tysze, Elexa, Deloitte, K&N, RPI, S&B, eBilet.pl, Poczta Polska, Wp, GDAŃSK, POLSKA SIATKÓWKA, Organizator: Miasto Gospodarz: Agencja AIP

ZTEKI GWIDONA MIKLAŠZEWSKIEGO NA DOBRY HUMOR



To widok z mojego okna!



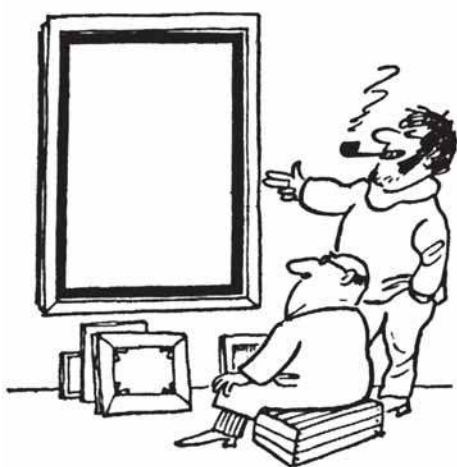
Nie, to jest dopiero mój podpis!



Nowy prąd w sztuce: "Trampolinizm"!



Bez komentarzy!



...i po wielu wysiłkach udało mi się przedstawić absolutne NIC!



Malarstwo zaoczne!



Więc pan mówi, mistrzu, że pan maluje to, co pan widzi... - a może by pan poszedł do okulisty?

HOROSKOP

**Wodnik (20.01 - 18.02)**

Nie szukaj dzisiaj na siłę dziury w całym. Horoskop dzienny mówi, że ugodową postawą zyskasz znacznie więcej.

**Ryby (19.02 - 20.03)**

Horoskop na dziś wróży, że duże znaczenie będą miały dla Ciebie opinie innych ludzi. Zwłaszcza bliższych.

**Baran (21.03 - 19.04)**

Nie przesadzaj z troską o drobniaki i szczegóły. Horoskop dzienny na piątek radzi przejść nad niektórymi sprawami do porządku dziennego.

**Byk (20.04 - 20.05)**

Trudno Ci będzie dotrzymać kroku. Horoskop dzienny zapowiada, że zainicjujesz wiele przedsięwzięć i obdzielisz innych obowiązkami.

**Bliźnięta (21.05 - 21.06)**

Poczujesz znużenie. Horoskop na dziś mówi, że niechęcią zapalasz nawet do tych zajęć, które zazwyczaj sprawiają Ci satysfakcję.

**Rak (22.06 - 22.07)**

Ktoś zaproponuje Ci współpracę. Horoskop dzienny na piątek radzi przed podjęciem ostatecznej decyzji poradzić się życzliwej Ci osoby.

**Lew (23.07 - 22.08)**

Horoskop dzienny wróży Ci dzień idealny na śmiałe decyzje i rozstrzygające posunięcia. Korzystaj z tego i nie zmarnuj prezentu od losu.

**Panna (23.08 - 22.09)**

Horoskop na dziś bardzo wyraźnie zapowiada, że wiele osób będzie mogło liczyć na Twoją wyrozumiałość.

**Waga (23.09 - 22.10)**

Poświęć więcej niż zazwyczaj czasu na swoje życie osobiste. Horoskop dzienny na piątek radzi spędzać go jak najwięcej z najbliższymi.

**Skorpion (23.10 - 21.11)**

Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że przez cały dzień będzie Ci towarzyszył stan błęgiego spokoju.

**Strzelec (22.11 - 21.12)**

Zaczyna się weekend. Horoskop na dziś radzi zobaczyć, co masz w lodówce, bo niewykluczone są odwiedziny kogoś z grona znajomych.

**Koziorożec (22.12 - 19.01)**

Horoskop dzienny na piątek mówi, że ktoś zainspiruje Cię do szlifowania umiejętności w dziedzinie, która dotychczas była Ci zupełnie obca.

PROMOCJA

4810378123

Czas na świąteczne słodkości

Poznaj przepisy na serniki, pierniki i ciasteczka

DZIENNIK ZACHODNI

Już
jutro

www.dziennikzachodni.pl

